

TU JEST MOJE MIEJSCE

Wesołych Świąt



W numerze:

- polskie tradycje świąteczne
- wypalanie traw
- XX-lecie Puławskiej Filii UTW



Park puławski

Jakże to pięknie na wiosnę bywa,
Kiedy natura wraca do życia,
Już ptak się z krzewów śmieiej odzywa,
Wszystko opuszcza swoje ukrycia.

*Kazimiera Skwierczyńska
czerwiec, 1937*

Szanowni Państwo,

Jak to miło po długiej i niezwykle mroźnej zimie cieszyć się wiosną, słońcem, perspektywą długich letnich dni i nadchodzących wakacji. Trochę zasmuca nas jedynie nieubłagane pędzący czas i zaduma, że oto tak niedawno było Boże Narodzenie i Nowy Rok, a tu już radosne Święta Wielkiej Nocy.

Zespół Redakcyjny spędził ostatni okres niezwykle pracowicie, co mamy nadzieję zostanie dostrzeżone przez Czytelników Kwartalnika. Spotkania z różnymi ludźmi zaowocowały nowymi pomysłami artykułów, jak np. ten o lotniskach zapasowych Dęblińskiej Szkoły Orłąt w 1939 r. oraz o jego autorze Pułkowniku Bronisławie Galochu, którego sylwetkę przedstawiamy w cyklu „Znani i nieznani”. „Ulice dawnych Puław – na kartach pocztowych” to nowy cykl, w którym dzięki uprzejmości Wojciecha Kuby pokażemy stare ulice. Prezentujemy również ciekawy projekt zagospodarowania zlewni Wieprza i Wisły opublikowany w „Tygodniku Ilustrowanym” w 1910 r.

W dziale „Temat wydania” bardzo ważny artykuł dotyczący wypalania traw, przygotowany dla nas przez Komendanta Powiatowego PSP Grzegorza Podhajnego. W Kwartalniku jest wiele ciekawych informacji, m.in. o doskonaleniu zarządzania i poprawie jakości diagnostyki w SPZOZ, o projektach i osiągnięciach szkół, o targach pracy i edukacji, budżecie na 2012 r. oraz aktywności puławskich seniorów. W 70. rocznicę śmierci wspominamy sylwetkę doktora Janusza Korczaka. Na jego cześć, na wiosnę Rzecznika Praw Dziecka, Sejm RP ustanowił Rok 2012 Rokiem Korczaka. W nawiązaniu do tematyki wychowania dzieci i wsłuchiwanie się w ich zdanie, w cyklu „Kwartalnik dzieciom”, przedstawiliśmy bardzo ciekawe postrzeżenie powiatu, urzędu i starosty przez najmłodszych obywateli naszego powiatu.

Gorąco polecamy lekturę Kwartalnika naszym Czytelnikom i zachęcamy do współpracy.

W imieniu Zespołu Redakcyjnego kieruję do Państwa życzenia radosnych świąt, wiosennego odkrywania otaczającego nas świata i chwili zadumy nad pędzącym czasem!

*Teresa Kot
Redaktor Naczelny*

Spis treści

Wstęp	2
Temat wydania	5
Aktualności	7
Z gmin	12
Kultura i historia regionu	17
Forum młodych	34
Znani i nieznani	38
Sport i turystyka	42
Edukacja i sprawy społeczne	44
Okiem specjalisty	54
Kwartalnik dzieciom	56



Zespół baletowy „ETIUDA”

Wydawca:

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Puławach
ul. 6 Sierpnia 5, 24-100 Puławy, tel. 81 886 14 74
redakcja@pulawy.powiat.pl
www.pulawy.powiat.pl

Redakcja:

Teresa Kot, Danuta Szlendak, Agata Majcher (AM),
Aleksandra Kozak-Kotowska, Andrzej Wenerski

Projekt kwartalnika, redakcja i przygotowanie do druku:

Grażyna Hołubowicz-Kliza

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania, adiustacji i korekty redakcyjnej tekstów.



Najserdeczniejsze życzenia radosnych i spokojnych Świąt Wielkiej Nocy, niech Zmartwychwstanie Pańskie nappełni nas wszystkich wiarą i miłością oraz będzie źródłem siły do pokonywania codziennych trudności. Oby te wyjątkowe dni przyniosły pokój i wzajemną życzliwość, a optymizm i pogoda ducha na stałe zagościły w naszych sercach.

Starosta Puławski Witold Popiołek
i Przewodniczący Rady Powiatu Wojciech Kuba

Magia Świąt Wielkiej Nocy

Wielkanoc to najstarsze święto chrześcijańskie, upamiętniające męczeńską śmierć i cudowne zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Pierwszy dzień Świąt to Wielka Niedziela z uroczystym nabożeństwem, zwanym rezurekcją, i procesją wiernych. Po mszy tradycja nakazuje zasiąść do stołu i spożyć wigilię wielkanocną, zwaną także śniadaniem wielkanocnym. Jest to czas składania życzeń, dzielenia się poświęconymi poprzedniego dnia pokarmami i świętowania w gronie bliskich. Drugi dzień, popularnie zwany śmigusem-dyngusem lub lanym poniedziałkiem, jest pełen żartów i psikusów z użyciem zimnej wody, którą oblewa się innych „na szczęście”.

(AM)

Polskie tradycje świąteczne

Zapewne wielu z nas zastanawiało się, jaka jest geneza zwyczajów świątecznych i co z dawnych czasów przetrwało do dziś. Wszystkim uroczystościom towarzyszyły przekazywane z pokolenia na pokolenie określone obrzędy, gesty i słowa. Wiele zwyczajów ma swój rodowód w dawnych praktykach obrzędowych, zabobonach i gusłach, sięgających nawet epoki kamiennej. Znane jest wszystkim powiedzenie „Cudze chwalicie swego nie znacie”. Współczesna młodzież dużo więcej wie o Walentynkach, Halloween, niż o tłustym czwartku czy środzie popielcowej. Gruntownych informacji o obyczajach świątecznych dostarcza nam książka Hanny Szymanderskiej „Polskie tradycje świąteczne”. Jest to doskonałe źródło informacji o obyczajach i tradycjach szlacheckich. Przedstawiając staropolskie obyczaje, chcemy zwrócić uwagę Czytelników na to, co z nich przetrwało do dziś.

Tłusty czwartek, niegdyś bardzo hucznie obchodzony, był oznaką końca karnawału. W tym dniu do podstawowych dań należały: pączki, pszenne bałabuchy i bułeczki polane słoniną ze skwarkami. Od tłustego czwartku do środy popielcowej po ulicach i placach przechadzały się barwne korowody, a młodzi ludzie bawili się na zabawach maskowych.

Trzy ostatnie dni przed Popielcem zwano kusymi dniami lub ostatkami i już wiele wieków temu narzekano, że „większy zysk czynimy diabłu trzy dni rozpustne mięsopustując, aniżeli Bogu czterdzieści dni nieochotnie poszcząc”. W ostatni wtorek około północy jedzono kolację zwaną podkurkiem, na którą składały się mleko, jaja i śledzie. W ten sposób witano nadchodzący post. Zaniechanie spożycia tej kolacji wiązało się z wielką nieprzyzwoitością, a nawet graniczyło z grzechem. Rankiem w środę popielcową w karczmie przy progu wieszano przetak z popiołem, a chłopiec siedzący na piecu pociągał za sznurek i obsypywał nim każdego wchodzącego. Na wsi w okresie postu chowano instrumenty muzyczne i świecidełka, a lustra przykrywano chustami. W tym czasie kobiety ubierały się w ciemne i skromne suknie.

W półpoście o północy o drzwi domów rozbijano garnek z popiołem, co było symboliczną oznaką zaostrenia postu. W wielu domach nie jedzono wtedy nawet potraw gotowanych. W śródpościu topiono również śmierć-zimę, Marzanę. Po tej uroczystości wszyscy rozchodzili się do domów, a kto przypadkiem, wracając przewrócił się, temu wróżona była choroba.

Zwyczaje związane z obchodem Wielkanocy rozpoczynają się od Niedzieli Palmowej zwanej Wierzbą lub Kwietną. W tym dniu we wszystkich domach przygotowywano palmy. Materiał, z którego były wykonane, był różnorodny w zależności od regionu. Zgodnie ze starymi wierzeniami mówiono,



Niedziela palmowa na starej pocztówce

że palmy powinny zawierać gałązkę wierzby, leszczyny, cisu, sosny, jałowca i winorośli. Wystrzegano się topoli (osiki). Gałązkom palmy przypisywano właściwości lecznicze i dlatego po powrocie z kościoła chłostano się nimi dla zdrowia. Połknięto pączki gałązek wierzbowych, co miało uchronić przed chorobami gardła i płuc, a także wszelkimi bólami.

W Niedzielę Palmową w wielu klasztorach i kościołach wystawiano widowiska pasyjne o Męce Pańskiej. Jednym ze staropolskich zwyczajów było naśladowanie wjazdu Zbawiciela do Jerozolimy. Jednego z gospodarzy ubierano na wzór Chrystusa, wsadzano na osła i prowadzono do kościoła, gdzie rzucano mu pod nogi palmy.

Wielki Tydzień był pełen przygotowań do Wielkanocy. Uważano, że jaka Wielka Środa, taka będzie wiosna, a jaki Czwartek, takie lato. Wielki Piątek wróżył pogodę na żniwa, a Wielka Sobota zapowiadała klimat zimy.

W Wielką Środę gospodarze wychodzili na pola z poświęconą w ubiegłym roku wodą i święcili je, aby dobrze rozdziły. Po odprawionej jutrzni księża uderzali brewiarzami o ławki, robiąc sporo zamieszania. W kościołach milkły dzwony, a po wsiach chodzili chłopcy z kołatkami i przypominali, że obowiązuje post, a kto go nie będzie przestrzegał temu zęby kołatkami wybiją.

W Wielki Czwartek we wszystkich domach jedzono tajnię – postną kolację na pamiątkę wieczerzy pańskiej. Po niej wiele osób nic nie jadło, aż do samej Wielkanocy. Do naszych czasów zachował się zwyczaj palenia wielkanocnego ognia.

Wielki Piątek to dzień strojenia Grobu Chrystusa. Jedną ze starych, polskich tradycji było także odwiedzanie wszystkich grobów w mieście. W kościołach odbywały się kwesty, z których pieniądze przeznaczano na pomoc ubogim, budowę szpitali i przytułków. Tego dnia gospodynie rozsypywały na polu popiół, a na znak długiego postu tłukły garnek. W Wielki Piątek odbywał się także pogrzeb żuru i śledzia, czyli potraw typowo postnych. Żur wynoszono z kuchni, a śledzia wyrzucano. Na Kujawach znany był zwyczaj oblewania żurem drzwi domów, szczególnie tych, w których mieszkały piękne panny. Na wsiach wierzono, że tego dnia



Śmigus-dyngus na starej pocztówce

woda w rzekach i potokach ma właściwości lecznicze, dlatego myto się w nich porządnie. Gospodarze sadzili nowe drzewka owocowe z przekonaniem, że będą znakomicie rosły i owocowały. Masło zrobione tego dnia gospodynie trzymały cały rok, ponieważ miało służyć jako znakomite lekarstwo na rany ludzi i zwierząt. W Wielki Piątek pieczono chleb żytni i pszenny, a w wodzie, która pozostała po umyciu naczyń, myto twarz i ręce chcąc zapewnić sobie gładką cerę i urodę.

W Wielką Sobotę święcono jajka. Nazwy jajek wielkanocnych były różne, w zależności od sposobu w jaki zostały wykonane. Jajka pomalowane na jeden kolor nazwano kraszankami, malowankami i byczkami. Jeśli dochodził jakiś skrobany deseń, takie jajka zwały się skrobanką lub rysowanką. Pisankami nazywano jaja malowane na jeden kolor lub kilka z białym wzorem. Wszystkie jaja po ostygnięciu i pomalowaniu dla nadania połysku nacierano smalcem. W Wielką Sobotę przed kościołem odbywało się z rana święcenie ognia. Każdy zgromadzony na uroczystości chciał zanieść do domu chociaż małą gałązkę ze święconego ogniska. Wierzono, że da ona ochronę przed burzami i gradami. Po święceniu ognia święcono wodę, którą potem skrapiano całe gospodarstwo i zboża przed zasiewem. Święcona woda miała także służyć jako lekarstwo na różne choroby.

Pokarmy święcono przez cały dzień, a kosze były duże i strojne. W każdej kobiałce znajdowały się: jajka, biały ser, kielbasa, wędzonka, sól, babka, chleb, chrzan i kawałek pieczonego prosięcia. Po przyjeździe z kościoła trzykrotnie obchodzono ze święconką cały dom. Miało to zapewnić dostatek i uchronić gospodarstwo od szczerów i myszy. Skorupki pisanek wyrzucano do ogrodu aby chroniły kapustę od liszek, zaś z chlebem i ciastem należało obejść stodołę, aby przez cały rok była pełna. Wielką Sobotę kończyła rezurekcja, na którą wszyscy podążali, bo po mszy można było jeść święcone. Wierzono, że kto nie pójdzie do kościoła będzie ciągle chorował. Wracając do domu, mieszkańcy wsi i miast witali się słowami „*Chrystus Pan Zmartwychwstał*”, na co drudzy odpowiadali „*Prawdziwie Zmartwychwstał*”. Na drodze podczas powrotu z kościoła odbywał się wyścig furmanek, bo uważano, że kto pierwszy do domu zajedzie, temu zboże najlepiej obrodzi.

Wielka Niedziela upływała zazwyczaj w gronie rodzinnym, dopiero w poniedziałek można było składać wizyty znajomym.

Nieustalony jest jasno początek lanego poniedziałku. Samo oblewanie się wodą sięga czasów prasłowiańskich, kiedy wierzono w oczyszczającą moc wody, a kościół wprowadził jej poświęcenie. Dzisiejsza nazwa śmigus-dyngus ma swoje początki w dwóch obrzędach wielkanocnych. Dyngus znaczył wykup. W Wielkopolsce specjalna trupa z grajkiem przebrana za bociana i koguta zbierała datki. Śmigus oznaczał uderzenie brzoową różgą po nogach i także wiązał się z wykupem oraz oblewaniem wodą. Dawniej ściśle przestrzegano zwyczaju, że w Wielki Poniedziałek panowie oblewali panie wodą, a we wtorek role się odwracały. Z samym lanym poniedziałkiem, w zależności od regionu Polski, wiązało się mnóstwo różnych zwyczajów. Na Mazowszu chłopcy chodzili z kogutkiem, a dziewczęta z gaikiem (gałązką choinki

lub sosny) i za śpiewanie zbierali podarunki. W niektórych okolicach obwożono na wózku żywego koguta ozdobionego kwiatami, w innych regionach był on pieczony z ciasta, lepiony z gliny lub wystrugany z drewna. W krakowskim kogutka zastępował baranek.

Dziś wiele z tych zwyczajów zanikło. Święta stały się bardziej rodzinne, domowe, spokojniejsze i nawet sam śmigus-dyngus nie jest tak huczny jak przed laty.

Barbara Legieć, nauczyciel z Zespołu Szkół w Żyrzynie

Magiczny obyczaj świąteczny

Baranów – Koło Gospodyń Wiejskich z Zagórzdzia

W lany poniedziałek w Gminie Baranów już od samego rana słychać było hałas we wsi. Od chaty do chaty chodzono bowiem z wielkanocną kolędą. Już z pierwszymi promieniami słońca młodzi chłopcy wyruszyli z Pasyjką. Krzyżyk przystrojony był w bibułkowe kwiaty. Jeden z chłopców w ręce niósł misę ze święconą wodą oraz kropidło. Nie mogło zabraknąć też koszyczka na dary. Chłopcy obchodzili całą wieś, zaglądając do drzwi lub okien i śpiewali wielkanocną pieśń: „*Chrystus zmartwychwstan jest*”. Po przekroczeniu progu składali serdeczne życzenia zdrowia i pomyślności oraz obfitych plonów. W ramach podziękowania za miłe słowa gospodarz obdarowywał gości drobną nagrodą, najczęściej były to jajka. W tym samym czasie młode dziewczęta rozpoczynały obchód z Gaikiem. Gaikiem nazywano świerkową gałązkę przyozdobioną świętym obrazkiem z wizerunkiem Pana Jezusa oraz kwiatami z bibuły, papieru i złotka. Dziewczęta na progu każdego domu odśpiewywały fragment piosenki zaczynającej się słowami: „*...My z gaikiem wstępujemy, szczęścia, zdrowia winszujemy. Zdrowia, szczęścia i wszystkiego od Jezusa, od samego...*”.

Za życzenia gospodarz odwdzięczał się skromnym poczęstunkiem.

Źródło: Magia Świąt Wielkiej Nocy, Powiatowa Biblioteka Publiczna w Puławach, 2011



Temat wydania

Szkodliwość wypalania traw

Wypalanie traw nie użyznia gleby, a przywrócenie właściwego stanu powierzchni ziemi jest skomplikowane i wymaga często pracy wielu pokoleń leśników i rolników.

Od wielu lat, na przełomie zimy i wiosny wyraźnie, wzrasta liczba pożarów łąk i nieużytków. Spowodowane jest to wypalaniem traw i pozostałości roślinnych. Obszary wysuszonej roślinności stanowią doskonałe podłoże palne, a brak wyobraźni ludzkiej prowadzi do gwałtownego wzrostu pożarów. Za ponad 94% przyczyn powstawania pożarów odpowiedzialny jest człowiek. Od pokoleń panuje przekonanie, że spalenie trawy spowoduje szybszy i bujniejszy odrost młodej rośliny, a tym samym przyniesie korzyści ekonomiczne. Nic bardziej błędnego.



Rozprzestrzeniający się ogień podczas wypalania traw

Wypalanie jest bardzo szkodliwe dla środowiska przyrodniczego. Materia organiczna, którą stanowią resztki roślinne, zamiast wracać do gleby i brać udział w procesach mikrobiologicznego rozkładu, niezbędnego dla prawidłowego funkcjonowania agroekosystemu, ulega całkowitemu zniszczeniu przez ogień, a zawarty w niej azot ulatnia się do atmosfery. Ogień powodujący powstawanie wysokich temperatur prowadzi do nadmiernego nagrzewania się górnych warstw gleby oraz ich dezaktywacji biologicznej. Giną liczne drobnoustroje glebowe, które uczestniczą w procesach rozkładu i mineralizacji materii organicznej, a także część fauny glebowej. W wyniku tego funkcjonowanie ekosystemu może zostać na pewien czas zahamowane, co w przypadku pól niekorzystnie odbija się na produkcji.

Wypalanie resztek roślinnych prowadzi do destrukcji gleby, zmniejszania retencji wodnej oraz porowatości, co uniemożliwia jej napowietrzanie. Procesy tlenowe przechodzą

wówczas w beztlenowe, co jest zjawiskiem bardzo niekorzystnym dla wszelkiego rodzaju procesów biochemicznych zachodzących w glebach. Chociaż wypalanie jest zabiegiem sanitarnym i odchwaszczającym glebę, to jednak niszczy nie tylko populacje osobników szkodliwych (szkodniki i patogeny oraz chwasty), ale także biocenozy korzystne. Ogień uśmierca wiele pożytecznych zwierząt bezkręgowych, m.in. dżdżownice, które mają pozytywny wpływ na strukturę gleby i jej właściwości. W płomieniach giną mrówki, które zjadając resztki roślinne i zwierzęce, wzbogacają glebę w warstwę próchnicy – przewietrzają ją. Podobnymi sprzymierzeńcami w walce ze szkodnikami są biedronki zjadające mszyce. W płomieniach lub na skutek podwyższonej temperatury ginie wiele pożytecznych zwierząt kręgowych: płazy (żaby, ropuchy), jaszczurki, ssaki (jeże, zające, lisy, borsuki, kuny i inne drobne gryzonie). Niszczony są miejsca lęgowe wielu gatunków ptaków gnieźdzących się na ziemi i w krzewach, a także one same podczas wysiadania jaj czy wychowywania piskląt. Giną również zwierzęta domowe i leśne, tj.: sarny, jelenie czy dziki, które przypadkowo znajdują się w zasięgu pożaru (tracą orientację w dymie, ulegają zaczadzeniu). Dym uniemożliwia pszczołom i trzmielom oblatywanie łąk, co wpływa na zmniejszenie liczby zapylonych kwiatów, a w konsekwencji obniżenie plonów roślin.

Podczas pożaru powstaje duże zadymienie, które jest szczególnie groźne dla osób przebywających w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca zdarzenia, z uwagi na możliwość zaczadzenia. Powoduje ponadto zmniejszenie widoczności na drogach, co często prowadzi do powstania groźnych w skutkach kolizji i wypadków drogowych.

W bilansie strat i korzyści, wynikających z wypalania, zdecydowanie przeważają straty. Z tego właśnie względu należy je uważać za bardzo szkodliwe.

Trzeba pamiętać, że po zimie trawy są wysuszone i palą się bardzo szybko. W rozprzestrzenianiu ognia pomagają także powiewy wiatru. W przypadku gwałtownej zmiany jego kierunku, pożary bardzo często wymykają się spod kontroli i przenoszą na pobliskie lasy i zabudowania. Niejednokrotnie w takich pożarach ludzie tracą dobytek całego życia. Występuje również bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi.

Co roku w pożarach wywołanych wypalaniem traw giną ludzie.

Pożary nieużytków, z uwagi na ich charakter i zazwyczaj duże rozmiary, angażują znaczną liczbę sił i środków straży pożarnych. Każda interwencja to poważny wydatek finansowy. Strażacy zaangażowani w akcję gaszenia pożarów traw, łąk i nieużytków, w tym samym czasie mogą być potrzebni do ratowania życia i mienia ludzkiego w innym miejscu. Może się zdarzyć, że przez lekkomyślność ludzi nie dojadą z pomocą na czas tam, gdzie będą naprawdę niezbędni.

Wypalanie traw jest nie tylko bardzo niebezpieczne, ale też niedozwolone!

Czynności zabronione w myśl Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie ochrony

przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów z dnia 7 czerwca 2010 r. (Dz. U. Nr 109, poz. 719):

- rozpalanie ognia, wysypywanie gorącego popiołu i żużlu lub wypalanie wierzchniej warstwy gleby i traw, w miejscu umożliwiającym zapalenie się materiałów palnych albo sąsiednich obiektów (§ 4 ust.1 pkt. 5);
- składowanie poza budynkami w odległości mniejszej niż 4 m od granicy działki sąsiedniej materiałów palnych, w tym pozostałości roślinnych, gałęzi i chrustu (§ 4 ust. 1 pkt. 6);
- w lasach i na terenach śródleśnych, na obszarze łąk, torfowisk i wrzosowisk, jak również w odległości do 100 m od granicy lasów nie jest dopuszczalne wykonywanie czynności mogących wywołać niebezpieczeństwo pożaru, w szczególności rozniecanie ognia poza miejscami wyznaczonymi do tego celu przez właściciela lub zarządcę lasu (§ 40 ust. 1);
- wypalanie słomy i pozostałości roślinnych na polach jest zabronione (§ 43).

Również art. 124 Ustawy z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. z 2009 r. Nr 151, poz. 1220 ze zm.) **zabrania wypalania łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, pasów przydrożnych.**

W walkę ze zjawiskiem wiosennego wypalania traw włączyła się także Unia Europejska. Założenia polityki rolnej UE regulują między innymi zagadnienia ochrony środowiska w rolnictwie.

Jednym z narzędzi umożliwiających dokonywanie pozytywnych przemian w tym sektorze jest system dopłat bezpośrednich. Ta forma wsparcia unijnego zobowiązuje użytkownika gruntów do utrzymania ziemi w dobrej kulturze rolnej – art. 2 ust 1 ustawy z 18 grudnia 2003 r. o płatnościach bezpośrednich do gruntów (Dz.U. z 2004 r. Nr 6, poz. 40 ze zmianami). Naruszenie zasad określonych w akcie wykonawczym do ustawy, tj. rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 7 kwietnia 2004 r. w sprawie minimalnych wymagań utrzymywania gruntów rolnych w dobrej kulturze (Dz.U. nr 65, poz. 600 ze zmianami), między innymi poprzez wypalanie arealów rolnych (§ 3 ust. 2),



Walka z ogniem

skutkować powinno działaniami kompetentnych organów w zakresie ograniczenia lub cofnięcia tej formy pomocy finansowej.

Ustawa z 27 kwietnia 2001 r. o odpadach (Dz.U. z 2010 r. Nr 185, poz. 1243 ze zm.) dopuszcza termiczne przekształcanie odpadów jedynie w spalarniach odpadów. Zatem każdy, kto spala odpady poza spalarniami podlega karze aresztu albo grzywny. Do wszczynania postępowań mandatowych za powyższe zostały również uprawnione straże gminne (miejskie) z dniem 24 grudnia 2009 r., tj. z chwilą nadania szerszych uprawnień tym formacjom. Palenie tradycyjnych ognisk nie podlega przepisom o spalaniu odpadów dopóty, dopóki oprócz gałęzi i chrustu nie spala się w nim odpadów.

Składowane pozostałości roślinne, gałęzie oraz chrust, ze względu na usytuowanie należy traktować jako budynek PM (§271 pkt. 13 – warunki techniczne). W związku z powyższym minimalne odległości jakie należy zachować podczas lokalizacji przedmiotowego składowiska powinny wynosić:

- 4 m od granicy sąsiedniej działki;
- 8 m od ściany zewnętrznej budynku z dachem nierozprzestrzeniającym ogień (NRO);
- 16 m od ściany zewnętrznej budynku z dachem rozprzestrzeniającym ogień (RO).

Wskazania dotyczące bezpiecznego palenia ognisk:

- należy zachować minimalne odległości wskazane powyżej;
- miejsce powinno być wydzielone i okopane lub obłożone kamieniami;
- gleba na szerokości 1 m od kamieni lub okopania powinna być oczyszczona do warstwy mineralnej;
- podczas palenia ognisko powinno być nadzorowane przez osobę dorosłą od momentu rozpalenia ogniska do jego całkowitego ugaszenia;
- wysokość płomienia nie powinna przekraczać 2 m;
- powinien być zapewniony podręczny sprzęt gaśniczy lub inny sprzęt i środki (woda, piasek łopata) celem natychmiastowego ugaszenia ogniska;
- w przypadku zaistnienia groźby powstania pożaru (wystąpienie silnego wiatru) należy natychmiast przystąpić do likwidacji ogniska;
- po wypaleniu się ogniska należy dokładnie zasypać je ziemią lub zalać wodą i upewnić się czy nie pozostały tłące się głownie;
- nie należy rozpalać ogniska przy silnym wietrze;
- nie należy rozpalać ogniska przy szlakach komunikacyjnych (groźba ograniczenia widoczności);
- zabronione jest palenie ogniska na glebach torfowych.

Najważniejsze jest zachowanie zdrowego rozsądku.

Grzegorz Podhajny
na podstawie materiałów KG PSP oraz KP PSP w Puławach
fol. Internet

Aktualności

Starosta Puławski z wizytą u słuchaczy Puławskiej Filii UTW

15 marca 2012 r. Starosta Puławski Witold Popiołek wygłosił dla słuchaczy Puławskiej Filii Uniwersytetu Trzeciego Wieku wykład poświęcony powiatowi jako jednostce samorządu terytorialnego. Starosta zaprezentował kompetencje powiatu oraz różnice pomiędzy powiatem, gminą i województwem. Przedstawił Starostwo Powiatowe, jednostki organizacyjne i służby, jako podmioty realizujące zadania powiatu, a także standardy pracy wynikające z przyjętej w 2010 r. Polityki Jakości obowiązującej urzędników. Słuchaczy UTW szczególnie interesowała sytuacja puławskiego szpitala i dostępność usług medycznych.

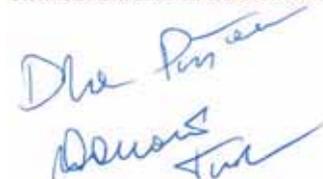


Starosta Witold Popiołek z wykładem w Puławskiej Filii LUTW

Kongres Uniwersytetów Trzeciego Wieku w Warszawie

2012 został ustanowiony Rokiem Uniwersytetów Trzeciego Wieku (UTW). Z tej okazji, 19 marca w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie, odbył się ogólnopolski Kongres UTW pod patronatem Pierwszej Damy RP Anny Komorowskiej. W kongresie wzięli udział, na zaproszenie słuchaczy Puławskiej Filii UTW, Starosta Puławski Witold Popiołek, oraz

zaproszeni przez organizatorów goście: premier Donald Tusk, marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, przewodniczący PE Jerzy Buzek, przewodnicząca Komisji Rozwoju Regionalnego PE Danuta Hübner, prezydent m.s. Warszawy Danuta Gronkiewicz-Waltz i in. Kongres poświęcony był umacnianiu idei UTW oraz wspieraniu aktywności osób starszych.



Dedykacja Premiera Donalda Tuska



Kongres UTW w Warszawie

fol. Artur Kaczyński

Konsekwentna praca w puławskim szpitalu

„Chronienie, przywracanie i umacnianie zdrowia naszą odpowiedzialnością na potrzeby zdrowotne mieszkańców powiatu puławskiego i jego sąsiedztwa”.

Misja SP ZOZ w Puławach

Nowy wymiar diagnostyki w puławskim szpitalu



27 lutego 2012 r. w Zakładzie Diagnostyki Obrazowej Szpitala Specjalistycznego w Puławach odbyło się uroczyste oddanie do użytku nowoczesnego, 16-rzędowego tomografu komputerowego. Zakup o wartości 1,5 mln zł jest darem

Zakładów Azotowych „Puławy” S.A. Decyzję o inwestycji podjęto dla uczczenia jubileuszu 50-lecia przedsiębiorstwa, obchodzonego w 2011 r., traktując podniesienie jakości diagnostyki w puławskim szpitalu jako najlepszy „pomnik” tego jubileuszu. Podziękowania na ręce Prezesa Zarządu ZA „Puławy” Pawła Jarczewskiego oraz Przewodniczącego Rady Nadzorczej ZA „Puławy” Cezarego Możeńkiego, w uznaniu zaangażowania Zarządu, Rady Nadzorczej i pracowników firmy w podnoszeniu jakości życia oraz troski o lokalną społeczność, złożył Starosta Puławski Witold Popiołek oraz Dyrektor SP ZOZ w Puławach Jolanta Herda.

Nowy tomograf znacząco poprawia diagnostykę chorób i urazów, umożliwia prowadzenie w Puławach konsultacji, na które do tej pory pacjenci byli kierowani do ośrodków zamiejscowych. Przyczynia się także do wyboru najlepszej metody leczenia z korzyścią zarówno dla pacjentów, jak i szpitala. Warto również zwrócić uwagę na wzrost poziomu bezpieczeństwa. Pacjenci są mniej narażeni na szkodliwe promieniowanie, a badania będą wykonywane szybciej i precyzyjniej.

Zgodnie z wymogami ISO

Przypominamy, że SP ZOZ pomyślnie przeszedł proces certyfikacji w standardzie ISO 9001:2008, otrzymując w listopadzie 2011 r. od TÜV Rheinland Polska Sp. z o.o. certyfikat potwierdzający na podstawie przeprowadzonego audytu spełnienie przez placówkę wymagań normy ISO 9001:2008. Certyfikat obejmuje świadczenia medyczne w zakresie leczenia szpitalnego, ratownictwa medycznego, diagnostyki obrazowej i laboratoryjnej, rehabilitacji, profilaktyki oraz promocji zdrowia. Jest on ważny do 13 listopada 2014 r.

W puławskim szpitalu pracuje 1020 osób (stan na 31 grudnia 2011 r.), dyrektorem jest dr n. med. Jolanta Herda.



Mama i Ja

SP ZOZ w Puławach posiada Certyfikat „Szpital Przyjazny Dziecku”. W lutym 2012 r. uruchomiono przy szpitalu Szkołę Rodzenia „Mama i Ja” jako formę wsparcia przyszłych mam. W programie zajęć zawarto kompleks zagadnień istotnych dla nich w okresie ciąży i po porodzie, takich jak.: fizjologia ciąży, porodu i porożu, przygotowywanie psychofizyczne do porodu i porożu, techniki relaksacji połączone z nauką oddychania, ćwiczenia ogólnousprawniające w ciąży, nauka pielęgnacji noworodka, kształtowanie pozytywnych postaw rodzicielskich, przygotowywanie do karmienia piersią.

Szkoła Rodzenia oferuje kompleksową opiekę nad mamą i dzieckiem podczas ciąży, pomoc wykwalifikowanych położnych posiadających Certyfikat ukończenia kursu Szkoła Rodzenia. Uczestnictwo jest bezpłatne. Szkoła Rodzenia funkcjonuje w siedzibie szpitala, przy ul. Bema 1. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem tel.: 606 719 621, 608 603 296.



SP ZOZ w Puławach
Puławy, ul. Bema 1
tel. 81 886 42 91 do 94
spzoz@szpitalpulawy.pl
www.szpitalpulawy.pl

(AM)

Widziane z Sejmiku

Budżet Województwa Lubelskiego – 2012

30 grudnia 2011 r. radni Sejmiku Województwa Lubelskiego przyjęli budżet dla województwa lubelskiego, który jest planem stawiającym na rozwój inwestycji i w maksymalnym stopniu wykorzystującym możliwości pozyskiwania środków unijnych. W dobie kryzysu jest budżetem odważnym, dynamicznym i dającym szansę województwu na wykorzystanie funduszy unijnych, co ogromnie cieszy. Prawie 700 mln zł, czyli ponad połowę wydatków budżetu to inwestycje, które zostaną zrealizowane z udziałem funduszy unijnych. Dochody to 1 mld 107 mln zł. Deficyt w wysokości 209 mln zł zostanie pokryty z kredytów.

Lista inwestycji planowanych do realizacji w 2012 r. jest dość długa. Do najważniejszych należy realizacja:

- projektu sieci szerokopasmowego Internetu;
- projektu „Wrota Lubelszczyzny” (czyli informatyzacja urzędów);
- drogi dojazdowej z Lublina na lotnisko w Świdniku;
- remontu dróg (wśród nich z Konopnicy przez Opole Lubelskie do mostu na Wiśle w Kamieniu);
- Lubelskiego Centrum Konferencyjnego;
- Centrum Spotkań Kultur;
- projektu przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w województwie lubelskim;
- rozbudowy i wyposażenia Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej;
- budowy lotniska w Świdniku;
- stypendiów naukowych dla doktorantów II (projekt systemowy w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013).

Wśród zadań w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 umieszczona została rozbudowa wału przeciwpowodziowego rzeki Wisły na odcinku Puławy – Parchatka – Bochońca oraz wału cefkowego rzeki Bystrej, na kwotę 4,61 mln zł.

Zachęcam do odwiedzenia strony: www.lubelskie.pl, gdzie znajdują się szczegółowe informacje dotyczące działalności: Sejmiku Województwa Lubelskiego, Urzędu Marszałkowskiego oraz konkursu ofert i naboru wniosków w ramach różnorodnych programów.

Program Comenius

„Nauczyciel powinien brać pod uwagę wszelkie drogi zmierzające do otwarcia umysłów: używać ich odpowiednio do okoliczności.”

Jan Amos Komenský (1592-1670)

Słowa te, jakże proste, umieszczone na stronie Programu Comenius, są wyzwaniem dla nauczycieli oraz pracowników instytucji edukacyjnych, których celem jest wykształcenie i wychowanie młodego Polaka, a równocześnie biegłego Europejczyka. Nie muszę nikogo przekonywać co do wartości, które niesie ze sobą uczestnictwo w programie Comenius,

poprzez realizację Partnerskich Projektów Szkół, Wyjazdów Indywidualnych Uczniów, Asystentury Comeniusa (czyli goszczenie nauczycieli zza granicy w naszych szkołach, co ze względu na doskonalenie umiejętności językowych naszych uczniów i nauczycieli jest ogromnie korzystne) oraz Partnerskich Projektów Regionalnych.

Wiele szkół i instytucji edukacyjnych województwa lubelskiego, w tym także powiatu puławskiego, z wysoką skutecznością realizuje je, umożliwiając uczniom pozyskiwanie wiedzy o różnorodności kultur, kształtowanie umiejętności językowych, pomoc młodym ludziom w nabywaniu kompetencji zawodowych i osobistych, niezbędnych do przyszłego zatrudnienia i aktywnego życia obywatelskiego.

Komisja Europejska, doceniając skuteczność programu, postanowiła przedstawić nowy program Unii Europejskiej na rzecz kształcenia, z którego będą mogli korzystać młodzi ludzie, w różnym wieku. Program opracowany jest na lata 2014-2020 i nazwano go „Erasmus dla wszystkich”. Dysponuje on zdecydowanie większym budżetem, co pozwoli na dwukrotne zwiększenie liczby młodzieży uczestniczącej w programie na studiach lub szkoleniach zagranicznych, kształcących się i szkolących zawodowo za granicą, pracujących w ramach wolontariatu za granicą, biorących udział w wymianie młodzieży, a także otrzymujących stypendia i uzyskujących „wspólny dyplom” w Polsce i za granicą.

Okolo miliona nauczycieli oraz osób pracujących z młodzieżą, również prowadzących szkolenia, otrzyma środki finansowe na nauczanie lub prowadzenie szkoleń za granicą. Cztery tysiące placówek edukacyjnych i przedsiębiorstw stworzy „sojusz na rzecz wiedzy” i „sojusz na rzecz umiejętności sektorowych”, których celem będzie zwiększenie możliwości zatrudnienia, pobudzenia przedsiębiorczości, a przede wszystkim innowacyjności. Przyszłość jest bardzo obiecująca, choć wiele instytucji edukacyjnych korzysta z programu Comenius. Program ten daje znacznie większe możliwości, dlatego warto przygotować się do pozyskiwania środków w jego ramach.

Analizując listę koordynatorów, rozmawiając z dyrektorami placówek edukacyjnych oraz z osobami zaangażowanymi w tworzenie projektów w ramach programu Comenius, zwróciłam uwagę na fakt, że tylko 3 województwa nie posiadają koordynatorów na swoim terenie, w tym województwo lubelskie. Celowość i potrzeba powołania koordynatora nie podlega dyskusji, dlatego złożyłam odnośną interpelację, zwracając uwagę Marszałka Województwa Lubelskiego na to, że niewielkim wkładem finansowym można byłoby zabezpieczyć jednego dla kilku trenerów. Najłatwiejszą formą, właściwie bezkosztową, byłoby przeszkolenie osób pracujących w tej chwili w punktach informacyjnych o funduszach europejskich w większych miastach regionu, w tym w Puławach. Taki trener mógłby być konsultantem przy wypełnianiu wniosków, informować o wysokości alokacji, organizować konferencje bezpośrednio w szkołach, pomagać przy pozyskiwaniu partnerów, a także lobbować na rzecz idei projektów partnerskich.

Mając nadzieję na szybką reakcję Urzędu Marszałkowskiego, zachęcam wszystkich do korzystania z programu Comenius i „Erasmus dla wszystkich”.

Rozwój hydroenergetyki na Lubelszczyźnie

Komisja Rozwoju Regionalnego i Współpracy z Zagranicą, w której pracuję, na swoim ostatnim posiedzeniu została zapoznana ze stanem i perspektywami rozwoju hydroenergetyki na Lubelszczyźnie. Oczywiście na jej rozwój w naszym województwie nie można patrzeć wycinkowo. Ponad 30% potrzebnej energii wytwarzane jest na terenie województwa i nie ulega wątpliwości, że biorąc pod uwagę koszty, jak i bezpieczeństwo energetyczne regionu potrzebna jest elektrownia konwencjonalna. Korzystanie z odnawialnych źródeł energii ma istotne znaczenie i jest zgodne z polityką Unii Europejskiej. Jest to wyzwanie na ponowne wykorzystanie historycznych miejsc lokalizacji młynów i naturalnych śpiętrzeń rzek na naszym terenie. Ze względu na warunki naturalne naszego regionu zarówno uregulowania prawne, jak i polityka regionalna skierowane są na rozwój hydroenergetyki w stopniu lokalnym. Obecnie pracują 23 małe elektrownie wodne, o łącznej mocy zainstalowanej około 1,5 MW. Dla porównania, na terenie kraju istnieje 737 elektrowni wodnych o łącznej mocy przeszło 946 MW. Rzeką, która posiada potencjał energetyczny na wysokim poziomie jest Wieprz. W dużo mniejszym zakresie posiada go Tanew i Krzna. Biorąc pod uwagę, że w odróżnieniu od Wisły i Bugu, zasoby wodne Wieprza są w całości na terenie województwa lubelskiego i mogłyby być rozdysponowane w całości na jego obszarze. Inwestorami mogą zostać samorządy lokalne, a także inwestorzy prywatni. Źródła finansowania można pozyskać z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, Funduszu Spójności oraz Regionalnego Programu Operacyjnego.

Zainteresowanych głębiej zainicjowaną problematyką zapraszam do lektury opracowania „Stan i Perspektywy Rozwoju Hydroenergetyki w województwie lubelskim”, opracowanym przez Biuro Planowania Przestrzennego w Lublinie (styczeń 2012), z którego pozyskano dane do artykułu.

*Beata Trzczińska-Staszczuk
Radna Sejmiku Województwa Lubelskiego*

Konkurs wiedzy o rynku pracy „Świadomie do celu”



W grudniu 2011 r. Powiatowy Urząd Pracy w Puławach wraz z Młodzieżowym Centrum Kariery OHP Puławy, Wydziałem Edukacji Starostwa Powiatowego w Puławach, Wydziałem Edukacji i Sportu Urzędu Miasta Puławy, a także pod honorowym patronatem Starosty Puławskiego i Prezydenta Miasta Puławy, rozpoczął realizację konkursu wiedzy o rynku pracy „Świadomie do celu”. Konkurs został skierowany do uczniów publicznych i niepublicznych szkół średnich z terenu Powiatu Puławskiego.

Celem Powiatowego Urzędu Pracy jest kształtowanie u osób młodych aktywnej postawy wobec życia zawodowego poprzez zwiększanie ich wiedzy i świadomości na temat rynku pracy, jego realiów, wymagań, sposobów poruszania się po nim oraz instytucji rynku pracy. Takie działania w dalszej per-

spektywie pozwolą pozytywnie wpłynąć na trafność podejmowanych przez młodych ludzi decyzji zawodowych. Konkurs składał się z: prezentacji zawodów przyszłości, quizu z wiedzy o rynku pracy, gry miejskiej, warsztatów edukacyjnych oraz profesjonalnej rozmowy kwalifikacyjnej. Ostatni etap zakończył się 7 marca 2012 r.

W konkursie wzięli udział uczniowie następujących szkół: Zespół Szkół Technicznych w Puławach, Zespół Szkół w Żyrzynie, Zespół Szkół nr 1 w Puławach, Gminny Zespół Szkół w Kazimierzu Dolnym, I Liceum Ogólnokształcące im. A.J. ks. Czartoryskiego w Puławach, II Liceum Ogólnokształcące im. KEN w Puławach, Zespół Szkół im. Koszczyca-Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym, Zespół Szkół nr 3 w Puławach. Zwyciężył zespół z I LO im. A.J. ks. Czartoryskiego w składzie: Jacek Wróbel, Paweł Olszewski, Mateusz Żmudzkiński i Przemysław Matras, pod opieką Alicji Wawer-Lis. Uroczyste podsumowanie i wręczenie nagród zwycięzcom odbyło się podczas VIII Targów Pracy i Edukacji w Puławach 21 marca 2012 r.

*Krzysztof Gumieniak
dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Puławach*

VIII Targi Pracy – Świadomie do celu

21 marca 2012 r. w Hali Sportowej MOSiR w Puławach odbyły się VIII Targi Pracy i Edukacji, zorganizowane przez Powiatowy Urząd Pracy pod hasłem „Świadomie do celu”.

Targi adresowane były do wszystkich osób poszukujących zatrudnienia lub zastanawiających się nad zmianą dotychczasowej pracy, a także do młodzieży stojącej przed wyborem dalszej drogi edukacyjnej lub zawodowej. Z każdym rokiem formuła Targów Pracy i Edukacji jest coraz lepiej dostosowana do oczekiwań lokalnego rynku pracy. Dzięki szeroko zakrojonym działaniom promocyjnym targi zgromadziły ponad 70 wystawców, których odwiedziło kilka tysięcy zainteresowanych.

(AM)



Targi Pracy i Edukacji

Projekt społeczny „Bierz Garściami Życie”

Dzięki inicjatywie wolontariuszy Banku Gospodarki Żywnościowej i wsparciu terapeutów Zespołu Wczesnego Wspomagania Rozwoju Małego Dziecka oraz rodziców, w puławskiej placówce banku opracowano projekt na rzecz wychowanków Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego (SOSW) w Puławach i ich rodzin, który zajął I miejsce w ogólnopolskim konkursie na projekty społeczne w ramach wolontariatu pracowniczego Banku BGŻ.

W ramach dwudniowego projektu przewidziano organizację zabawy choinkowej dla dzieci objętych wczesnym wspomaganie rozwoju oraz warsztaty szkoleniowe dla rodziców.

21 stycznia 2012 r. w SOSW odbyło się spotkanie integracyjne społeczności Ośrodka: dzieci niepełnosprawnych, ich rodzin, terapeutów oraz dyrekcji i pracowników Banku BGŻ w Puławach. Następnego dnia, w siedzibie Puławskiej Szkoły Wyższej, przeprowadzono trzygodzinne warsztaty dla matek dzieci ze sprzężonymi niepełnosprawnościami.

W zabawie choinkowej uczestniczyło 30 dzieci wraz z rodzicami, którzy bardzo aktywnie włączyli się do zabawy ze swoimi pociechami. Przeprowadzono szereg ciekawych gier i animacji. Dzieci miały okazję bawić się na wykreowanych specjalnie dla nich Wyspach: „Żelkowej”, „Tęczowej”, „Dźwiękowej” i „Wyspie Zagadek”. Wyspa Żelkowa stworzona była w celu stymulacji percepcji dotykowej i smakowej. Tu dzieci bawiły się kisielami, wyszukiwały przedmioty ukryte w galaretkach i kulkach żelowych, bawiły się także pianą. Na Wyspie Tęczowej malowano palcami na koszulkach i ciele. Na twarzach powstawały barwne makijaże. Wykonywano także prace z użyciem stempli. Dla rozwijania spostrzegawczości, pomysłowości i doskonalenia koordynacji wzrokowo-ruchowej stworzona została Wyspa Zagadek. Do krainy dźwięków prowadził podświetlany tunel o różnorodnych fakturach oraz tor przeszkód przygotowany w sali integracji sensorycznej.

Żeby każde dziecko mogło w pełni cieszyć się ze spotkania, atrakcje zostały dostosowane do szczególnych wymagań i możliwości maluchów.



Wspólna zabawa rodziców i dzieci

Integracja dzieci wyraźnie zaznaczyła się podczas wspólnego tworzenia ścieżki fakturowej oraz ozdabiania bombek choinkowych. W przerwach wszyscy mogli odpocząć przy słodkim poczęstunku i nabrać sił do dalszej aktywności. Wspólnej zabawie towarzyszyło dużo radości i śmiechu. Najwięcej emocji wzbudziło otwieranie i poznawanie prezentów, które w ramach projektu zostały zakupione dla Zespołu Wczesnego Wspomagania. Ukoronowaniem zabawy był imponujący tort, szampan i pizza.

Tego rodzaju spotkania stanowią bardzo ważny element wspomaganie rozwoju wszystkich dzieci, a zwłaszcza obciążonych niepełnosprawnością. Wspólna zabawa pozwala dostrzec możliwości i potencjał rozwojowy jej uczestników. Zarówno dzieciom, jak i ich rodzicom, dała ona możliwość miłego spędzenia czasu w grupie, poznania się i integracji. Pamiętajmy, że dziecko niepełnosprawne jest w pełni wartościowe i, podobnie jak jego zdrowi rówieśnicy, pragnie bawić się i spędzać czas w gronie innych dzieci – na miarę swoich możliwości korzystać z uroków dzieciństwa.

*relacja przygotowana przez zespół Banku BGŻ w Puławach
(opr. AM)*

Twój pomysł – europejskie pieniądze

Projekt pod tytułem „Poprawa bezpieczeństwa powodziowego i ekologicznego na obszarze powiatu puławskiego” jest wspólnym przedsięwzięciem czterech podmiotów: Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach i Gmin: Janowiec, Puławy i Wąwolnica.

Priorytetem realizowanego projektu jest zapobieganie degradacji środowiska naturalnego w wyniku powodzi i awarii, a także katastrof o charakterze chemicznym i ekologicznym.

Realizacja tego projektu przyczyni się do osiągnięcia głównego celu osi priorytetowej VI Regionalnego Programu Operacyjnego – „Poprawa stanu, zachowanie bioróżnorodności oraz zapobieganie degradacji środowiska naturalnego”.

Zakres realizowanego projektu obejmuje wyposażenie Komendy Powiatowej PSP w Puławach i trzech jednostek OSP z gmin: Janowiec, Puławy i Wąwolnica w nowoczesny sprzęt niezbędny do prowadzenia akcji ratowniczych i usuwania skutków awarii z udziałem niebezpiecznych substancji chemicznych. Projekt zakłada, że Komenda Powiatowa PSP w Puławach zostanie wyposażona w ciężki samochód ratownictwa technicznego wraz ze specjalistycznym wyposażeniem, a trzy jednostki OSP (w Janowcu, Gołębiu i Wąwolnicy) otrzymają średnie samochody ratowniczo-gaśnicze



Samochody dla Powiatowej Straży Pożarnej i OSP

wraz z wyposażeniem. Zakupiony sprzęt poprawi operacyjne zabezpieczenie powiatu pod względem ekologicznym. Samochody zostaną wykorzystywane do ograniczania zagrożeń i likwidacji skażeń środowiska naturalnego występujących podczas klęsk żywiołowych i innych nieprzewidywanych zdarzeń, związanych np. z transportem oraz wykorzystywaniem w procesach technologicznych materiałów niebezpiecznych, takich jak.:

- zbieranie i usuwanie rozlanych substancji ropopochodnych z dróg i poboczy, powstałych podczas wypadków drogowych;
- uszczelnianie zbiorników, rurociągów i cystern;
- pompowanie substancji ropopochodnych, chemicznych z cystern po wypadkach, neutralizacja i sorpcja substancji chemicznych;
- usuwanie szkód i zagrożeń ekologicznych, likwidacja skutków podtopień oraz powodzi.

Jednostki otrzymają nowoczesny sprzęt już w kwietniu 2012 r. (przetarg rozstrzygnięto w styczniu).

Do OSP w Janowcu, Gołębiu i Wąwolnicy trafią średnie samochody ratowniczo-gaśnicze z modułem powodziowo-ekologicznym na podwoziu Renault. Każdy z nich będzie wyposażony w zbiornik wodny o pojemności 2500 l, auto-pompę, maszt oświetleniowy, agregat prądotwórczy oraz wyciągarkę elektryczną. Dodatkowo zakupione zostaną pompy szlamowe i elektryczne do brudnej wody, pompa pływająca oraz pompa pożarnicza do wody czystej, przenośny system zapór wodnych, zaporę sorpcyjną oraz sorbenty. Dodatkowo każda jednostka OSP otrzyma łódź z silnikiem zaburtowym i przyczepą podłodziową.

Do Komendy Powiatowej PSP w Puławach trafi ciężki samochód ratownictwa technicznego z modułem powodziowo-ekologicznym. Wóz wyposażony będzie w dźwig, a jego zabudowa umożliwi przewóz szerokiej gamy sprzętu i wyposażenia. Zakupione zostaną również ubrania gazoszczelne, mobilna stacja meteorologiczna, zestaw zbiorników na substancje niebezpieczne oraz przenośne działko oscylacyjne wodno-pianowe.

Wszystkie samochody zostaną wyposażone w terminale komunikacyjne umożliwiające zdalne wysyłanie do każdego z nich informacji dotyczących adresu zdarzenia, trasy dojazdowej oraz bieżące śledzenie wozu na mapie w powiatowym stanowisku kierowania. Ogólna wartość proponowanego projektu wyniesie blisko 4 mln zł brutto. Dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego to 3,4 mln zł, co według wytycznych Regionalnego Programu Operacyjnego, stanowi 85% kosztów kwalifikowanych inwestycji.

Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007-2013.

Grzegorz Podhajny
fot. ISS Wawraszek

Z gmin

Międzynarodowe Targi „Grüne Woche” w Berlinie

Nie jest tajemnicą, że polskie regionalne produkty spożywcze wśród Niemców i w społeczeństwach Europy Zachodniej wywołują zachwyt i podziw.

Na podstawie mojego dwudziestopięcioletniego doświadczenia w pracy, życia w Austrii oraz podróży po Europie wiem, że dla mnie największym skarbem jest nasza młodzież. Gdyby można było wykorzystać w pełni jej potencjał twórczy, to jestem pewien, że bylibyśmy intelektualnie najbogatszym państwem Europy, a może nawet świata. Konsekwencją sukcesów i dorobku polskiej młodzieży byłyby w następnej kolejności dobrobyt gospodarzy kraju.

Po raz kolejny uświadomiłem to sobie, reprezentując Ziemie Puławską na Targach w Berlinie, które odbywały w od 24 do 29 stycznia. Przebywaliśmy tam z promocją LGD „Zielony Pierścień” z siedzibą w Nałęczowie, „Krainy Lessowych Wąwozów”, Lubelszczyzny i Polski. Wyjazd został zorganizowany przez prezesa LGD „Zielony Pierścień” Zbigniewa Pacholika.

W targach uczestniczyła Jolanta Pecio, która w mistrzowski sposób prezentowała regionalne skarby natury, Marianna Wiktorowicz i Alina Wyczołek z Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Baranowie zachwycały swojskimi wyrobami (szynki, polędwice, balerony, smalec, słonina w papryce) odwiedzających stoisko konsumentów z całego świata. Maciej Goławski z Janowca zadbał o filmową i medialną promocję regionu. Ogromne zainteresowanie zwiedzających wzbudziła kolekcja oryginalnych rowerów Józefa Konstantego Majewskiego, pochodząca z jego „Muzeum Nietypowych Rowerów” w Gołębiu.



od lewej: Burmistrz Dzielnicy Berlina Steglitz-Zehlendorf Norbert Kopp, Wiceminister Rolnictwa Ilona Antoniszyn-Klik (Polska), Minister Spraw Zagranicznych Cornelia Pieper (Niemcy), Wójt Gminy Puławy Krzysztof Brzeziński



od lewej: Wiceminister Rolnictwa Ilona Antoniszyn-Klik (Polska), Radca Minister Ambasady RP w Berlinie Jacek Robak, Minister Spraw Zagranicznych Cornelia Pieper (Niemcy), Wójt Gminy Puławy Krzysztof Brzeziński, Burmistrz Dzielnicy Berlina Steglitz-Zehlendorf Norbert Kopp

Uczestnicy i zwiedzający Międzynarodowe Targi w Berlinie zafascynowani nimi, zatrzymywali się i sprawdzali swoje umiejętności jazdy, delektowali się naszymi produktami, oglądali filmy i piękne publikacje o naszym regionie wydane w języku niemieckim i angielskim. Stoisko LGD „Zielony Pierścień” cieszyło się wyjątkowo liczną frekwencją.

Podczas pobytu na Targach w Berlinie odwiedził nasze stoisko Burmistrz Dzielnicy Berlina Steglitz-Zehlendorf Norbert Kopp, Wiceminister Rolnictwa Ilona Antoniszyn-Klik (Polska), Minister Spraw Zagranicznych Cornelia Pieper (Niemcy), Radca Minister Ambasady RP w Berlinie Jacek Robak, Przewodniczący Towarzystwa Polsko-Niemieckiego w Berlinie Christian Schröter, Jolanta i Raimar Bähr, Radny Gminy Puławy Mieczysław Kasztelan i wielu innych gości z całego świata.

Cieszy mnie fakt, że wspólnymi siłami udało się nam w sposób profesjonalny zaprezentować region puławski. Ogromnym atutem było staranne przygotowanie się do promocji LGD „Zielony Pierścień” w Berlinie i połączenie w całość różnorodnych walorów regionu: historii, kultury, krajobrazów, smaków i gościnności. Współpraca osób prezentujących nasz region pozwoliła w interesujący sposób zaprezentować walory Ziemi Puławskiej i zachęcić do jej odwiedzenia.

Dziękuję Wszystkim uczestnikom Targów za okazaną przyjaźń i bardzo udaną współpracę.

Krzysztof Brzeziński, wójt Gminy Puławy

W Leokadiowie świętowano nowe inwestycje

11 stycznia 2012 r. w Szkole Podstawowej w Leokadiowie odbyło się uroczyste otwarcie inwestycji zakończonych w miejscowościach Leokadiów i Smogorzów. Do użytku oddano nawierzchnię drogi biegnącej z jednej miejscowości do

drugiej i nowy plac zabaw przy szkole w Leokadiowie. Inwestycje przeprowadzono dzięki dużemu zaangażowaniu wójta gminy Krzysztofa Brzezińskiego, samorządu i całej społeczności. Spotkanie stało się także okazją do zacieśnienia więzi między mieszkańcami obydwu wsi.

Nowa droga

Inwestycja o wartości 1,5 mln zł dotyczyła remontu odcinka drogi powiatowej nr 2520L na terenie Gminy Puławy, w miejscowościach Leokadiów i Smogorzów. Na trasie tej wykonano nową nawierzchnię asfaltową o długości 4473 m, przebudowano przepust, przeprowadzono profilowanie poboczy i wycinkę ograniczających widoczność zakręceń. W wyniku prac uzyskano odpowiednie spadki poprzeczne i podłużne jezdni, przyczyniające się do lepszego odwodnienia drogi. Realizacja inwestycji znacznie poprawiła dostęp do drogi krajowej nr 12 Puławy – Radom, a także warunki dojazdu do miejsc pracy i nauki mieszkańców okolicznych miejscowości. Szczególnie istotnym aspektem prowadzonych prac było podniesienie bezpieczeństwa w ruchu pieszym i kołowym na remontowanym odcinku. Prace nadzorowane przez Powiatowy Zarząd Dróg w Puławach zostały sfinansowane ze środków Powiatu Puławskiego i Gminy Puławy w kwocie po 730 tys. zł.



Uroczyste otwarcie drogi

Nowoczesny plac zabaw dla dzieci

Na początku listopada 2011 r. oddano do użytku nowoczesny plac zabaw zlokalizowany przy budynku Szkoły Podstawowej w Leokadiowie. Prace przeprowadzono w okresie wrzesień – październik. Inicjatorem projektu i inwestorem była Gmina Puławy. Plac zabaw zrealizowano w ramach programu „Radosna Szkoła”, co oznaczało konieczność spełnienia m.in. wysokich kryteriów bezpieczeństwa. Urządzenia dedykowane uczniom klas 1-3 szkoły podstawowej pobudzają aktywność, kreatywność i kształtują sprawność ruchową dzieci. Są zamontowane na bezpiecznej nawierzchni w kolorze pomarańczowym (150 m²). Dojścia do urządzeń to 20 m²



Oficjalne otwarcie placu zabaw z udziałem dzieci

bezpiecznej nawierzchni w kolorze czarnym, a pod trawniki przygotowano 90 m² otoczenia. Sprzęty rekreacyjne oddane do użytku to: 4 wieże ze zjeżdżalnią i przepłotnią, ścianka wspinaczkowa, huśtawki, kołyska – gniazdo. Inwestycja o wartości 112 tys. zł została dofinansowana w 50% z funduszu programu „Radosna Szkoła” (dotacja celowa z Kuratorium Oświaty), pozostałe środki pochodziły z budżetu Gminy Puławy. Wraz z nadejściem wiosny dzieci będą mogły w pełni wykorzystać walory nowego placu zabaw.

(AM)

Aleja zasłużonych w Gminie Puławy

Uchwałą Rady Gminy z 17 marca 2011 r. ustanowione zostało wyróżnienie „Zasłużony dla Gminy Puławy”, które nadawane jest „...jako szczególny wyraz uznania za wybitne osiągnięcia mające znaczenie dla Gminy Puławy i jej mieszkańców”. Pierwsze w historii gminy wyróżnienia wręczone zostały 5 stycznia 2012 r. podczas II Spotkania Noworocznego w Gminie Puławy. Okolicznościowe statuetki oraz dyplomy z rąk Wójta Gminy Puławy Krzysztofa Brzezińskiego i Przewodniczącej Rady Gminy Doroty Osiak odebrało czterech przedsiębiorców oraz za działalność społeczną Gustaw Wójcik.

Jedną z nagrodzonych firm była piekarnia założona w 1993 r. przez Teresę i Ryszarda Abramowiczów jako firma rodzinna. W ciągu 18 lat swojej działalności piekarnia stała się znana z wysokiej jakości wyrobów w całym województwie lubelskim i wielu regionach Polski. Obecnie zatrudnia ponad 70 pracowników i posiada kilkanaście sklepów firmowych. Firma jest laureatem wielu prestiżowych nagród potwierdzających wysoką jakość wyrobów (I miejsce w Konkursie Wojewódzkim „Lider Smaku” i Ogólnopolskim Konkursie Pieczywa).

Wśród nagrodzonych znalazły się także Zakłady Mięsne „Dobrosławów” – Henryk Amanowicz, które mogą poszczycić się blisko dwudziestoletnią tradycją oraz obecnością na rynku jako lider branży mięsnej, nie tylko na gruncie lokal-



Zasłużeni dla Gminy Puławy

nym czy regionalnym, ale także w skali całego kraju. Wysoką pozycję Zakładów oraz najwyższą jakość oferowanych produktów potwierdzają liczne nagrody i wyróżnienia (Puchar Prezesa ARMiR, nagrodę „Orzeł Agrobiznesu”, nagrody: „Wybitny Eksporter”, „Lider Regionu”, Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego).

Kolejną nagrodzoną firmą był Zakład Produkcyjno-Handlowy Stanisław Krzaczek, który powstał w 1987 r. i jest wiodącym producentem kotłów C.O. nie tylko w powiecie.

W dowód uznania Zakład uzyskał wiele nagród („Złoty Kask”, „Brazowy Kask”, „Złota Ciupaga” i „Złoty Klucz Instalatora”), a także Złotego Certyfikatu Rzetelności 2011.

Wśród nagrodzonych Firm znalazła się także Piekarnia „Nad Gruszką”, która funkcjonuje od 1992 r., produkując pieczywo i wyroby cukiernicze. Za swoją działalność otrzymała ona wiele dyplomów i podziękowań.

Za działalność społeczną został także nagrodzony Gustaw Wójcik, były Radny Gminy Puławy, a także wieloletni sołtys wsi Pachnowola. Z jego inicjatywy podjęto wiele przedsięwzięć społecznych, np. budowy i remonty dróg, czy remont szkoły podstawowej w Pachnowoli. Gustaw Wójcik był członkiem Spółdzielni Usług Rolniczych w Puławach i Rady Nadzorczej Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Górze Puławskiej.

Przez blisko 50 lat był czynnym działaczem Ochotniczej Straży Pożarnej. W ciągu wielu lat działalności społecznej był wielokrotnie odznaczany (złotym, srebrnym i brązowym) medalem za Zasługi dla Pożarnictwa oraz za całokształt pracy.

Kamil Lewandowski, Ewa Szabelska
fot. Anna Chodola

Prawdziwa miłość wystarczy za wszystko

Dokładnie w Dniu Przytulania, 31 stycznia 2012 r., wraz z fotografem Teresą Orłowską odwiedziłyśmy bardzo szczęśliwą parę – Zofię i Aleksandra Rodzików z Opoki. Celem wizyty było przygotowanie tekstu o ludziach, którzy kochają się i od wielu lat są razem. Mimo że od ślubu państwa Rodzi-

ków minęło 61 lat, sprawiają wrażenie szczęśliwych i nadal zakochanych niczym nastolatki. A Czytelniczkom opowiadają historię swojej znajomości.

Gumiaki i mundur – do zakochania jeden krok...

Mimo, że obecnie mieszkają w Opoce, ich historia rozpoczęła się w zupełnie innych rejonach – we wsi Ręków, niedaleko Wrocławia. Zofia przyjechała tam w odwiedziny do brata, a Aleksander mieszkał i gospodarował z rodzicami na ziemi odzyskanej. Pewnego dnia młody mężczyzna wraz ze swoją siostrą cioteczną wybrał się do jej znajomej – jak się później okazało, jego przyszłej żony. Aleksander, odbywający w tym czasie służbę wojskową, ubrany był w mundur. Po kilkudziesięciu latach Zofia Rodzik z uśmiechem wspomina tę sytuację: – *Wracalam z widlami od rozrzucania obornika... On był w mundurze – od razu widać, że fajny chłopak. Miał piękne, niebieskie oczy, puszyste włosy i ładną buzię. Tylko mi było niezręcznie. Koleżanka miała gustowną sukienkę, a ja w takich kaloszach... a do tego z widlami. Myślałam, że się spalę ze wstydu. Ale poszłam do domu, umyłam się, przebrałam i poszliśmy na spacer.*

Aleksander Rodzik z tego pierwszego spotkania zapamiętał urodę wybranki, a niezręczne rekwizyty potraktował z humorem: – *Jak nie udasz się na brudno, to i ubrać się będzie trudno. Zachwyciły mnie jej piękne oczy, włosy i figura.*

Zanim doszło do ślubu zakochani spotykali się przez trzy lata, ale bardzo rzadko, raz do roku, wiosną. On był w wojsku, ona została w domu rodzinnym. Nie pisali do siebie z uwagi na wścibską koleżankę – szwagierkę listonosza przechwytyjącą listy. Rodzice Zofii Rodzik początkowo nie byli przekonani co do jej wybranka:

Mama mówiła: – *Po co ci taki światowiec! Wiadomo, czy już nie ma innej. Bardzo się obawiałam, co z tego wyniknie. Tato szybciej przekonał się do Olka. Po rozmowie z moim wybrankiem powiedział, że jeśli się sobie podobamy, to on zgadza się na ślub. Wiosną, na Wielkanoc, zaręczyliśmy się. Kiedy byliśmy osobno, wciąż tęskniłam za Aleksandrem, ale miałam do niego zaufanie i byłam pewna, że on też czeka na mnie.*

Nie tylko kuzynka listonosza była zazdrosna o młodego żołnierza. Kiedy kilka dni przed ślubem Zofia Rodzik umyła na podwórku plecy swojemu przyszłemu mężowi – panny we wsi były oburzone i postanowiły odbić jej narzeczonego. Po-

tem jeszcze nie raz kobiety miały zakusy na wesołego blondyna, mimo że był żonaty. W końcu jedna z nich stwierdziła: – *Jaką on musi mieć żonę, że nawet na nas nie spojrzy.*

Między małżonkami nie było gniewu ani scen zazdrości – mieli do siebie całkowite zaufanie. Złośliwi zazdrościli im szczęścia, radości z bycia razem. Narzeczeni chętnie spędzali wspólnie czas, doskonale się dogadywali, a także wspaniale bawili na wiejskich zabawach. Aleksander Rodzik był niezrównanym tancerzem, a Zofia z przyjemnością i powodzeniem dotrzymywała mu kroku. Polki, walce, kujawiaki, tanga, oberki – to była ich młodość.

Nadszedł rok 1949. Zaręczyny były skromne. Ze względu na trudne czasy młodzi musieli się obejść bez pierścienka i kwiatów. Państwo Rodzikowie w swoich wspomnieniach chętnie wracają do tamtych wydarzeń. Na życzenie mamy Zofii, z organizowaniem wesela wstrzymano się do momentu przybycia pana młodego, ponieważ mama nadal nie była przekonana co do przyszłości tego związku. Aleksander przyjechał jednak na czas. Tydzień przed ślubem, zgodnie z tradycją, młodzi zapraszali gości na uroczystość i razem z rodzinami zajmowali się przygotowaniami. Szczególnie miło, że łzami w oczach, wspominają swój ślub: – *Wielka szkoda, że nie można było tego nagrać, tak, jak w dzisiejszych czasach. To był piękny ślub, w dużym gronie druhen i druhów. Do kościoła jechaliśmy ze starościną i starostą piękną bryczką ciągniętą przez bulane klaczki z białymi grzywami, a za nami ciągnął orszak weselny – choć modne były już samochody. Młodzież gromadziła się i przez okna obserwowała zabawę!*

Pan młody, znany z pięknego głosu i talentu muzycznego, śpiewał podczas mszy i wesela. Pamięta wszystkie dawne piosenki, a jedną z nich do dziś śpiewa swojej żonie: – *Prawdziwa miłość wystarczy za wszystko, mieszkaniem będzie nam cały świat, a księżyc światło nam da i słońce opał nam da – już widzisz jeden ciężar ci spadł... Prawdziwa miłość wystarczy za wszystko, co dzień to inny prezent ci dam – raz kolia z kwiatów i ros, srebrzystą rzekę i las, i znów kolia ze stu lśniących gwiazd... Bo ja mam ciebie ty mnie, ja kocham ciebie, ty mnie i nam ze sobą nie może być źle.*

O krowie, która jeździła koleją – czyli perypetie młodych małżonków

Po ślubie w 1951 r. młodzi niezbyt długo mieszkali w Rękowie, a potem u rodziców Zosi w Ostoi, którzy bardzo chcieli ich zatrzymać blisko siebie. Kiedy Aleksander rozpoczął pracę w Łodzi, odległe dojazdy stały się kłopotliwe i męczące. W samym mieście mieszkali krótko. Aleksander z tego okresu pamięta, jak żartował z żony, że „nie wyrobi na wodę”. Zofia zawsze lubiła czystość i bardzo dbała o dom. Bez względu na to, czy studnia była blisko, czy też trzeba było pokonać sporą trasę z wiadrami – ona nigdy nie szła na ustępstwa, a pranie i sprzątanie musiało być wykonane perfekcyjnie. W czasie, kiedy małżonkowie mieszkali w Łodzi, o czwartej rano ludzie w szlafrokach wyruszali po wodę, bo trzeba było jeszcze poczekać w kolejce... Mąż nie był tym zachwycony.





W 1955 r. młodzi przyjechali do Opoki. Początki nie były łatwe. Należało wcześniej wyremontować i urządzić dom, który nie miał nawet podmurówki. Jedne z pierwszych części dobytku przyjechały wagonem kolejowym.

– Teściowie jako wiano dali nam między innymi krowę i trochę wyposażenia. Tylko jak je przewieźć? Wynająłem wagon kolejowy, w którym jechałem z tymi prezentami – krową, lustrem i obrazem ślubnym, który po dziś dzień wisi nad łóżkiem. Mimo pomyłki kolejarza, który podczas zmiany taboru nie zdążył zabezpieczyć dwóch wagonów – nic się nie stłukło. Chociaż urwana z postronka krowa przez chwilę leżała do góry nogami, a ja przeturlałem się do połowy wagonu i z powrotem pod ścianę, mając pod jedną pachą lustro, a pod drugą obraz. Podczas tych przygód żona czekała na mnie w domu razem z synkiem.

Rodzikowie hodowali piękne krowy i konie, uprawiali tytoń, żniwowali i organizowali jesienne wykopki. W dawnych czasach pracowało się w gromadzie, trochę u jednego sąsiada, potem u drugiego, dzięki czemu znój i wysiłek nie dawały się tak bardzo we znaki. Mieszkańcy wsi spotykali się na rozmowy, żarty: przy darciu pierza, pracach gospodarskich lub po prostu towarzysko. Kiedy nadarzyła się okazja, Aleksander Rodzik dołączył do orkiestry. Początkowo poproszono go, w zastępstwie, o jeden występ. Od tamtej pory gra po dziś dzień. Jak sam stwierdza: *Już mnie nie wypuścili*. Jednak żona nie była zadowolona z tego obrotu sprawy:

– Zawsze razem z mężem chodziliśmy do kościoła, aż tu nagle musiałam zacząć sama uczęszczać na mszę.

Z czasem Zofia przyzwyczała się do męża muzyka, a on bardzo polubił grę w orkiestrze dętej.

Jeśli nie chcesz mojej zguby, szybko pralkę kup mi luby... – obowiązki i przyjemności

Aleksander Rodzik zawsze lubił zaskakiwać żonę i robić jej niespodzianki. W rodzinie znany jest ze swojego dobrego gustu oraz trafnych zakupów.

– Pierwszym prezentem była piękna apaszka z Ameryki, potem bluza karakulowa i suknie. Mąż zawsze trafiał w rozmiar, nigdy się nie zdarzyło, żeby jakaś rzecz była przyciasna czy zbyt duża. Z Łodzi przywoził mi piękne suknie. Wspaniałym prezentem była torebka, którą mam do dziś. Obecnie mąż też potrafi zaskoczyć miłą niespodzianką – kwiatkiem bez okazji...

Jeden prezent, choć z pozoru mało romantyczny, był szczególnie cenny w życiu młodych małżonków. W ich domu pojawiła się pierwsza na Opoce pralka. Aleksander Rodzik, wraz z zegarkiem, sprezentował ją żonie po narodzinach córki. Praktyczne połączył z pięknym. Jednak pralka w obliczu Zofii stanowi niezwykle cenny podarunek: – *Wszystkie kobiety chodziły prac nad Kurówkę. Nigdy nie pralam w rzece, ale pomyślałam – pora spróbować. Pierwszy i ostatni raz. W moich rodzinnych stronach nie było rzeki. Nie bardzo wiedziałam jak się zabrać do tego prania, więc wzięłam wszystkie brudne rzeczy w wiaderko i wsypałam do wody. Później biegłam i łowiłam je.*

Opowieść o wyjątkowym praniu to rodzinny żart. Małżonkowie do dziś śmieją się z tej przygody, w której Aleksander również czynnie uczestniczył:

– *Akurat wracałem z Końskowoli. Przystanęłam na kładce, spojrzęłam w dół. Patrę i oczom nie wierzę. Płynie moja bielizna. Wyciągnęłam ją i biegnę do żony z zapytaniem: Pralaś? A ona na to: – Pralam, ale nie wiem czy wszystko znalazłam”. Pralka wybawiła z kłopotu panią domu, rodzinę i sąsiadki, którym pożyczano nowoczesne „dobrodziejstwo”.*

Poza przygodą z praniem, domowe obowiązki nie sprawiały trudności młodej gospodyni. Choć kulinaria początkowo nie były jej mocną stroną, wraz z mężem wspólnie nauczyli się gotować i piec – co dawało podwójną radość i satysfakcję. Do tego dołożyły się dobre rady teściowej, trochę praktyki w kole gospodyń wiejskich i Zofia robiła takie kartacze, że rodzina do dziś wspomina je z rozmarzeniem. Pyszne ciasta zawsze piekli wspólnie z mężem w piecu chlebowym. Aleksander twierdzi, że do dziś pamięta przepis na napoleonkę, piernik też by zrobił... Zdecydowanie najmocniejszą stroną Zofii były domowe porządki i w tej dziedzinie gospodyni nikt nie dorównał. Szybko zaskoczyła teściową swoimi umiejętnościami:

– *Poszliśmy do mamy męża, zasiedliśmy do stołu, a tam na obrusie takie fale. Poczekalam, aż po jakimś czasie teściowa wyszła z domu i dawaj do roboty. Obrus został namoczony, wyprany, wspólnie z mężem go wyprostowaliśmy i położyliśmy na miejsce. Minę teściowej do dziś pamiętam. Pyta: Coś ty zrobiła?, Jak ty to zrobiłaś?. Najpierw bardzo się wystraszyłam, że coś zepsułam. Potem zdradziłam sekret idealnie gładkiego obrusu. Teściowa była dla mnie dobra, więc mogłam się jej tak odwdziżyć.*

Oboje małżonkowie mają swoje pasje. Aleksander Rodzik zawsze kochał konie. Już w wojsku odkryto, że doskonale się na nich zna. Natomiast Zofia w wolnych chwilach zajmowała się robótkami ręcznymi. Cała rodzina miała piękne i praktyczne rękawiczki, skarpetki, swetry, a Aleksander nadal nosi śliczny szalik wykonany przez żonę specjalnie dla niego.

Tajemnica udanego małżeństwa to, przede wszystkim dużo miłości i zrozumienia. Małżonkowie przyznają: *„Kłóciliśmy się nie raz, ale nigdy nie gniewaliśmy się. Ustępowaliśmy sobie nawzajem”*. Zofia i Aleksander Rodzikowie dalej chodzą na spacerzy pod rękę i z uśmiechem na ustach. Małżonkom życzą stu lat w szczęściu, a Czytelnikom – takiej miłości.

Agnieszka Brzozowska

Kultura i historia regionu

Ferie w mieście

Ferie w mieście także mogą być ciekawe. W tym roku Filia nr 5 Biblioteki Miejskiej w Puławach przygotowała wyjątkową ofertę dla młodzieży.

W ramach projektu „Ferie z filmem w bibliotece” Centrum Edukacji Obywatelskiej z partnerem Stowarzyszenie Nowe Horyzonty zorganizowało pokaz filmów edukacyjnych. Pochodziły one ze zbiorów Stowarzyszenia Nowe Horyzonty i Klubu Filmowego „Jeden Świat” z programów „Kulturalnie i obywatelski w bibliotece. Wyświetlono trzy filmy o różnorodnym spektrum tematycznym. „Most nad Wadi” przedstawiał historię powstania dwunarodowej szkoły arabsko-żydowskiej, w kontekście edukacji i wielokulturowości. Drugi z prezentowanych tytułów „Tysiąc razy silniejsza” to opowieść o życiu nastolatka w szwedzkiej szkole, który uświadamiał odbiorcy, że niektóre aspekty ludzkiego życia uwarunkowane są konsekwencjami obowiązywania społecznych i kulturowych norm płci. Trzeci film „Siła silniejsza od przemocy” to dwuczęściowa historia ruchów wolnościowych, demokracji i walki o prawa człowieka, które można było poznać na przykładzie Indii, USA, RPA, Danii i Chile, a także polskiego ruchu społecznego „Solidarność”.

W drugim tygodniu odbyły się „Warsztaty z autoprezentacji”. W ramach realizowanego programu młodzież miała okazję poszerzyć swoją wiedzę na temat autoprezentacji werbalnej i niewerbalnej, stworzyć własny styl autoprezentacji, otrzymać informacje zwrotne od grupy, a także przećwiczyć techniki autoprezentacyjne. Każdy z uczestników mógł także zastanowić się nad swoimi mocnymi stronami i możliwościami ich wykorzystania w codziennym życiu. Młodzież poprzez określenie własnych trudności związanych z autoprezentacją, dowiedziała się, w jaki sposób może zapanować nad treścią i stresem, a także miała możliwość przećwiczenia wybranych technik antystresowych.



Warsztaty z autoprezentacji

Druga część warsztatów przeznaczona była na ćwiczenie umiejętności prezentowania siebie poprzez analizę nagranych ćwiczeń. Uczestnicy doskonalili umiejętność opowiadania o sobie i swoich mocnych stronach, poznali schemat wypowiedzi publicznych, doskonalili umiejętność odpowiadania na zaskakujące pytania postawione podczas rozmowy.

Warsztatowe symulacje i ćwiczenia praktyczne umożliwiły młodzieży biorącej w nich udział poczuć się pewniej w życiu codziennym czy w trakcie wystąpień szkolnych, ale również stały się pomocne w odważnym podejmowaniu nowych wyzwań edukacyjnych.

Zajęcia dla młodzieży przygotowała i prowadziła Elżbieta Nawrocka – absolwentka Szkoły Trenerów Organizacji Pozarządowych STOP w Warszawie.

*Elżbieta Nawrocka
starszy kustosz, kierownik Filii Bibliotecznej nr 5
Biblioteki Miejskiej w Puławach*

Koalicja na rzecz Bibliotek



Działalność kulturalno-oświatowa to jeden z ważniejszych aspektów pracy placówek bibliotecznych. Biblioteki Powiatu Puławskiego swoje działania skierowały na inicjatywy kulturalne i dzięki temu stały się znaczącymi ośrodkami

na kulturalnej mapie powiatu. Biblioteka nie może jednak w pełni realizować swoich zadań statutowych bez nawiązania współpracy z innymi instytucjami. Nieformalne partnerstwa, jakie zawiązywane są na szczeblach gminnych, wspomagają prace bibliotekarzy. Nowym celem dla bibliotek jest powołanie oficjalnej wspólnoty, zadaniem której będzie dążenie do stworzenia idealnych warunków dla bibliotecznej działalności kulturalnej. Partnerami dla bibliotek mogą być samorządy, szkoły, gminne ośrodki kultury, a także ośrodki pomocy społecznej, lokalne stowarzyszenia, miejscowi przedsiębiorcy oraz sami mieszkańcy. Dzięki zaproszeniu do współpracy różnych instytucji, placówki biblioteczne zyskują możliwość dopasowania profilu swojej działalności do potrzeb różnych grup czytelników. Każdy z partnerów wnosi odrębny zakres wiedzy, bazuje na odmiennych zagadnieniach i posiada inne możliwości wspierania biblioteki. Takie zjednoczenie sił sprawia, że biblioteka ma szansę przeistoczyć się w aktywną i nowoczesną placówkę działającą na rzecz całej społeczności lokalnej. Jest to niewątpliwie istotne zagadnienie, dlatego Program Rozwoju Bibliotek wymaga od placówek wiodących zawiązania takiego formalnego stowarzyszenia, działającego pod nazwą: „Gminna Koalicja na rzecz rozwoju bibliotek”. Program Rozwoju Bibliotek zapewnia swoją pomoc podczas tworzenia takiej koalicji. Specjalnie przygotowany pod względem merytorycznym animator będzie nadzorował prawidłową pracę, podpowiadał najlepsze rozwiązania i moderował dyskusję. Projekt ten to próba zwrócenia uwagi na działalność kulturalną w aspekcie szerszym, odnoszącym

się do całej gminy. W tym roku powstanie pierwsza „Gminna Koalicja”, utworzona przez Bibliotekę Gminy Puławy, która do współpracy zaprasza przedstawicieli m. in. Gminy, szkół, Gminnego Ośrodka Kultury oraz Powiatowej Biblioteki Publicznej w Puławach. I etap realizacji przewidziany jest na wiosnę 2012 r.

Katarzyna Adamowska, instruktor PBP w Puławach

Inicjatywy wydawnicze Bibliotek Powiatu Puławskiego

Tematyka regionalna to niezwykle interesujące zagadnienie. Dlatego biblioteki chętnie sięgają po wątki dotyczące Małych Ojczyzn i próbują ocalić je od zapomnienia. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom czytelników, biblioteki przygotowały liczne wydawnictwa o tej tematyce. Wydane publikacje promują najcenniejsze obiekty architektoniczne i walory przyrodnicze, propagują wiedzę z zakresu dziedzictwa kulinarnego i tradycyjnych obrzędów z poszczególnych gmin powiatu puławskiego. Publikacje dotyczą również historii, geografii i spraw społecznych regionu.

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Puławach w 2008 r. rozpoczęła pracę nad utrwalaniem zagadnień dotyczących obrzędowości ludowej, ze szczególnym zwróceniem uwagi na specyficzną kuchnię i oryginalne receptury przekazywane z pokolenia na pokolenie. Do tej pory PBP w Puławach wydała cztery książki dotyczące szeroko pojętej kultury ludowej. W 2008 r. ukazała się książka „Wokół kuchni i stołu – tradycje ziemi puławskiej”, którą można nazwać książką kucharską. Druga publikacja to wydane w 2009 r. „Smaki ziemi puławskiej – turystyczne, przyrodnicze i kulinarne” (pozycja ostatnio uzupełniona i rozszerzona). Książka została wzbogacona o przewodnik turystyczny, w którym można znaleźć krótką charakterystykę każdej z 10 gmin. Dodatkowym atutem tej pozycji jest fakt, że została ona w całości przetłumaczona na język angielski. Trzecia publikacja „Zachować w pamięci – kulturowe, krajoznawcze i kulinarne dziedzictwo ziemi puławskiej” ułożona jest

według wypracowanego przy wcześniejszych wydawnictwach układu tematycznego. Zawiera zbiór przepisów oraz nowy aspekt tematyczny, opisujący zagadnienia związane z charakterystyczną dla województwa lubelskiego obrzędowością ludową. Ostatnia książka, wydana w 2011 r., nieco odbiega od wcześniejszych wydawnictw. Publikacja pt. „Magia Świąt Bożego Narodzenia/Wielkiej Nocy – spotkanie z tradycją” opiera się na relacjach świadków i powstała w oparciu o wywiady przeprowadzone z mieszkańcami powiatu puławskiego. Czytając tę książkę możemy dowiedzieć o tradycjach obchodzenia świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy zapamiętanych przez najstarszych mieszkańców danej gminy.

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna im. Faustyny Morzyckiej w Nałęczowie swoją działalność wydawniczą ograniczyła do dwóch zagadnień tematycznych. Pierwsze z nich dotyczy patronki nałęczowskiej biblioteki, Faustyny Morzyckiej. „Zasłużyć na fiołki – baśń biograficzna o Faustynie Morzyckiej” autorstwa Wioletty Piaseckiej, wydana w 2007 r. Publikacja powstała dzięki staraniom ówczesnej dyrektor MGBP w Nałęczowie, Wiesławy Józwickiej i skierowana jest do najmłodszych czytelników. Kontynuując prace nad stworzeniem całościowej biografii patronki, w 2010 r. Biblioteka wydała książkę autorstwa Jerzego Michała Sołdka, pt. „Faustyna Morzycka – Siłaczka Żeromskiego”.

Drugi krąg tematyczny to Nałęczów. Pierwsza książka powstała na bazie wspomnień Wiesławy Dobrowolskiej-Luszczyńskiej „Kochany Obrzydłówek” i została wydana w 2005 r. W 2006 r. ukazała się książka o historii Nałęczowa pt. „Mała Ojczyzna – katalog materiałów do historii Nałęczowa” Janiny Babinicz-Wituckiej. To pozycja obowiązkowa dla każdego, kto chce dokładnie poznać zagadnienia związane z Nałęczowem. Kolejna publikacja wydana w 2011 r., skupia się na osobliwościach i skrywanych dotąd tajemnicach Nałęczowa. „Osobliwości, zagadki i tajemnice Nałęczowa”, napisane przez Jerzego Michała Sołdka, to bardzo interesująca lektura zarówno pod względem naukowym, historycznym, a także jako regionalna ciekawostka.

Na rynku wydawniczym brakowało publikacji poświęconej w całości gminie Baranów. W 2010 r. Gminna Biblioteka Publiczna w Baranowie, wspólnie z Gminnym Centrum Kultury, wydała „Słownik Geograficzny Baranowa”. Publikacja Krzysztofa Karpińskiego szczegółowo opisuje ten rejon, a jej treść ujęta jest w strukturę bliską słownikowi. Hasła przybliżają dokładnie każdy zakątek, począwszy od miejscowości, a skończywszy na nazwach każdego oczka wodnego oraz łąk znajdujących się w obrębie gminy.

„Opowiadał mi pradziadek – mity, legendy, wydarzenia niezwykła ziemi końskowolskiej i okolic” to publikacja wydana w 2009 r. przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Końskowoli. Książka stanowi zbiór ciekawych, często tajemniczych historii, jakie pamiętają mieszkańcy Gminy Końskowola. Biblioteka publikacją tą udowodniła, że dzięki twórczej współpracy z czytelnikami można wydać książkę, która stanie się ciekawą i chętnie wypożyczaną lekturą.

Gminna Biblioteka Publiczna w Żyrzynie także nie zapomina o swojej Małej Ojczyźnie. Chcąc pokazać, że gmina Żyrzyn to miejsce niezwykle atrakcyjne pod względem tu-



Publikacje wydane przez Bibliotekę

rystycznym, Biblioteka wydała w 2011 r. album pt. „Gmina Żyrzyn – tu warto być”. Oprócz historii Żyrzyna i okolic publikacja zawiera piękne zdjęcia ukazujące ją o każdej porze roku.

Biblioteki dopiero zaczynają swoją przygodę z działalnością wydawniczą, ale już mogą pochwalić się ciekawymi publikacjami, które stanowią duży wkład przy tworzeniu bibliografii regionalnej.

Danuta Szlednak, dyrektor PBP w Puławach

Wydawnictwo Towarzystwa Przyjaciół Puław

Nakładem Towarzystwa Przyjaciół Puław w 2011 r. ukazała się publikacja autorstwa prof. Aliny Aleksandrowicz „Różne drogi do wolności. Puławy Czarторыskich na przełomie XVIII i XIX wieku.”

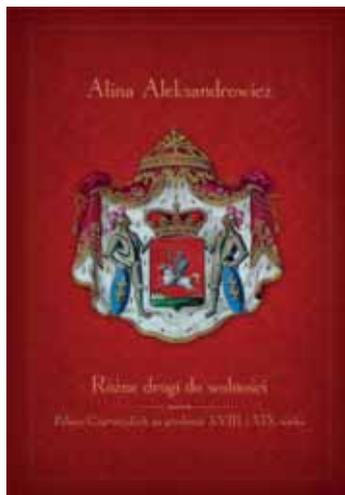
Alina Aleksandrowicz jest profesorem katedry Historii Literatury Wydziału Polonistycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz wybitną znawczynią i badaczem literatury przełomu wieków XVIII i XIX w Polsce. Od wielu lat specjalizuje się w badaniu i opracowywaniu działalności rodu Czarторыskich, w szczególności okresu puławskiego oraz ich znaczenia dla kultury polskiej.

W dowód uznania dla efektów jej wieloletniej pracy naukowej nad przeszłością Puław, w 2009 r. Rada Miasta Puławy nadała jej tytuł Honorowego Obywatela Miasta Puławy.

Książka pt. „Różne drogi do wolności. Puławy Czarторыskich na przełomie XVIII i XIX w.” oparta jest na materiałach archiwalnych i rękopisach z polskich i francuskich bibliotek i archiwów (Kraków, Warszawa, Wrocław, Paryż). Omawia ona problemy dotąd nierozpatrywane ze względu na rozproszenie trudno dostępnych manuskryptów i cenzurę. Ukazuje znaczenie ośrodka puławskiego dla dążeń niepodległościowych Polaków w pierwszym okresie po utracie państwa, poprzez analizę źródeł literackich i epistolograficznych ludzi związanych z działalnością Czarторыskich w Puławach na przełomie XVIII i XIX w. Książka, w miarę możliwości, zbiera w jedną całość badania nad problematyką działalności politycznej, kulturalnej i narodowej rodziny Czarторыskich w Puławach. Autorka na kartach siedmiu rozdziałów porusza i opisuje różne aspekty ich działalności oraz ich wpływ na ówczesne społeczeństwo Polski.

Tytuły rozdziałów mówią już wiele o zawartości książki:

- „Puławy w obliczu Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3 Maja”.
- „Tragedia podwójnej zdrady”.



- „Etos patriotyczny roku 1809 i 1812”.
- „Napoleon czy Aleksander? Trudna alternatywa epoki porobiorowej”.
- „Kult wolności i jej światowych reprezentantów na dworach Czarторыskich”.
- „Z niepublikowanych traktatów Adama Jerzego Czarторыskiego (wątki do dyskursu o niepodległości)”.
- „Patriotyzm jako nadrzędna wartość Puław porobiorowych”.

Książka w niezwykle sposób ukazuje Puławy i ich znaczenie dla kultury i poczucia narodowego Polaków ówczesnego okresu, ale również odkrywa przed nami narodziny symboli, zachowań patriotycznych i narodowych, które były i są obecne w naszym życiu publicznym.

Polecamy państwu tę ciekawą pozycję, która dostępna jest w siedzibie Towarzystwa.

Leszek Gorgol, Towarzystwo Przyjaciół Puław

Chcemy, potrafimy i tak robimy

Wiele możemy nawzajem sobie pomóc i nauczyć się od siebie, by poznać głębię i sens dojrzałego życia.

Rola Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów (PZERiI) Oddziału Rejonowego w Puławach w rozwiązywaniu problemów ludzi starszych i niepełnosprawnych.

To nic, że nie jesteśmy już tacy piękni, młodzi i tak sprawni fizycznie, ale dzięki doświadczeniom zyskaliśmy wiedzę i mądrość życiową. Tym bogactwem możemy i chcemy dzielić się ze społeczeństwem i być wzorem dla innych. Jesteśmy zrzeszeni w Polskim Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Oddział Rejonowy w Puławach. Jest to organizacja pozarządowa, samodzielna, pożytku publicznego, z wieloletnią tradycją i działająca na terenie całego kraju. Nasza siedziba mieści się w budynku Starostwa Powiatowego w Puławach na ul. 6 sierpnia 5.

Oddział Rejonowy swoją strukturą obejmuje 10 jednostek organizacyjnych, w tym Oddział Rejonowy z organizacją miejską oraz 9 Kół Gminnych funkcjonujących na terenie Powiatu Puławskiego. Łącznie Związek skupia około 1660 członków, z czego Koła Gminne (w Baranowie, Borowej, Gołębiu, Górze Puławskiej, Janowcu, Kazimierzu Dolnym, Końskowoli, Kurowie i Żyrzynie) zrzeszają około 730 członków. Działania Związku nakierowane są na poprawę warunków życia osób starszych i niepełnosprawnych, przeciwdziałanie marginalizacji, wykluczeniu społecznemu i osamotnieniu seniorów.

Za trzy lata, w 2015 r., Oddział Rejonowy PZERiI będzie obchodził jubileusz 50-lecia swojej działalności. Nowo wybrane prezydium zarządu Oddziału Rejonowego na posiedzeniu w dniu 1 lutego 2012 r. nakreśliło ambitny plan pracy na obecny rok, chociażby dlatego, że jest to „Europejski Rok Aktywizacji Seniorów i Integracji Międzypokoleniowej”. Z racji planowanych obchodów, mając na celu aktywizację osób w podeszłym wieku i kształtowanie ich dobrego wizerunku, zaplanowano wiele imprez kulturalno-rozrywkowych,

spotkań integracyjnych i okolicznościowych, szkoleń, pogadanek oraz konkursów.

14 stycznia odbyło się spotkanie integracyjno-noworoczne członków z terenu Powiatu Puławskiego i Puław, które połączone było z zabawą taneczną i poczęstunkiem. Życzenia noworoczne uczestnikom spotkania złożyła przewodnicząca zarządu Oddziału Rejonowego w Puławach – Ewa Dobraczyńska oraz przewodnicząca zarządu Oddziału Okręgowego w Lublinie i wiceprzewodnicząca zarządu Głównego w Warszawie – Alina Gucma. Kolejną uroczystością było spotkanie z okazji Dnia Kobiet, które rokrocznie przygotowują mężczyźni. W tygodniu poprzedzającym Święta Wielkanocne odbędzie się spotkanie z pisanką i tradycyjnymi życzeniami. W kwietniu, w ramach obchodów „Światowego Dnia Inwalidy, odbędzie się spotkanie integracyjne pod hasłem: „Mamy możliwość cieszyć się życiem z osobami niepełnosprawnymi”. Z tej okazji przewidziana jest część artystyczna w wykonaniu członków Związku. Spotkanie zakończy się poczęstunkiem i zabawą taneczną.

Okres od maja do połowy września to czas wycieczek turystyczno-rekreacyjnych do: Zakopanego, Białowieży, trasą Kraków – Łagiewniki – Wadowice, po Mazurach (Kanał Augustowski) i w Pieniny oraz 3 turnusy czasowo-rehabilitacyjnych w Darłowie, Sarbinowie i Niechorzu. Odbędą się również 3 wycieczki jednodniowe do: Warszawy (Muzeum Powstania Warszawskiego i Cmentarz Powązkowski), Ćmielowa i Opatowa oraz Bałtowa (Park Jurajski). We wrześniu, w ramach obchodów „Dnia starszego Człowieka”, odbędzie się uroczyste spotkanie dla seniorów z cateringiem i zabawą taneczną, następnie zorganizowany zostanie bal Andrzejkowy i kończące 2012 r. spotkanie opłatkowe. Podobne spotkania integracyjne i okolicznościowe, zabawy karnawałowe, wieczorki taneczne, rodzinne pikniki i ogniska połączone z „pieczeniem ziemniaka” odbywają się każdego roku niemal we wszystkich kołach gminnych. W obchodach ważnych świąt PZERIi Oddziału Rejonowego uczestniczą przedstawiciele władz Powiatu Puławskiego oraz władz gminnych, a także przedstawiciele różnych instytucji i parafii. Aktywizacja osób starszych to również wykorzystanie ich potencjału poprzez środowiskowe przeglądy rękodzieła i twórczości artystycznej oraz dorobku artystycznego zespołów wokalnych, kabaretowych, solistów, recytacji itp. Członkowie Związku uczestniczą w tego rodzaju przeglądach i konkursach, zajmując prestiżowe, nagradzane miejsca. Planując zadania zwracamy szczególną uwagę na zaspokajanie potrzeb naszego środowiska, wykorzystując prośby i wnioski oraz opracowania diagnostyczne takie jak: „Badanie poziomu ubóstwa w powiatach i gminach województwa lubelskiego” opracowanego przez Zespół Obserwatorium Integracji Społecznej – Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej. Wychodząc naprzeciw tym potrzebom, zarząd Oddziału Rejonowego PZERIi, w ramach realizowanego przez Bank Żywności „Programu Pomocy Najuboższej Ludności Unii Europejskiej” podjął starania w celu pozyskania artykułów żywnościowych, które zostaną przekazane najbardziej potrzebującym pomocy członkom z terenu Powiatu Puławskiego i miasta.



Spotkania Oddziału Rejonowego PZERIi

Zarząd Związku dziękuje Staroście Puławskiemu Witoldowi Popiołkowi za udzielenie wsparcia w tym przedsięwzięciu i udostępnienie w budynku przy ulicy 6 sierpnia 5 pomieszczenia do składowania i przejściowego magazynowania darów UE. Wszystkie spotkania członków, ich wspólne wyjazdy, zabawy taneczne, dyskusje, wymiany myśli na licznych spotkaniach klubowych, mają swój sens oraz znaczenie w pokonywaniu słabości osób starszych. Ludzie cenią te chwile, żeby być razem i nie czuć się samotnym. W grupie łatwiej pokonać smutek, strach przed cierpieniem i starością. Spełnieniem marzeń seniorów jest akceptacja społeczna i pomoc potrzebującym. Seniorzy chcą też czuć się doceniani i potrzebni, a wtedy chętnie dzielą się swoją wiedzą i doświadczeniem. Już Cyceron pisał: „Brzemie lat jest lżejsze dla tego, kto czuje się szanowany i kochany przez młodych”.

Ewa Dobraczyńska, przewodnicząca Zarządu O/Rejonowego PZERIi w Puławach, Członek Zarządu O/Okręgowego PZERIi w Lublinie

Członkowie związku mają rozliczne pasje i zainteresowania. Poniżej twórczość dwóch pań.

List do matki

Żegnaj mateczko moja
Matko moja rodzona.
Ja wypływam w tą dal,
Tam gdzie woda jest słona
I głębina fal bije.
A nasz statek spokojnie
Fale morskie przebija.
Tylko słychać szum
I świergoty mew białych.
A na dziobie widnieje
Polski Orzeł Biały.
Kiedy miałem wypływać
Tyś mnie błogosławiła.
I w cichutkiej modlitwie
Matkę Bożą prosiłaś.
By ten rejs nasz daleki
Zawsze błogosławiła.
I z dalekiej krainy
Wrócić nam pozwoliła.
Kiedy powracam z rejsu
Mocno jestem strudzony.
Lecz serce me radosne
Widząc ojczyste Polskie strony.

*Krystyna Matraszek
przewodnicząca Koła Gminnego w Baranowie*

Godność

Nie musisz stronić od ludzi
By godność swą zachować.
Wszystko zależy od tego
Jak będziesz życiem kierować.
Nie noś się zbyt wyniośle
Lecz się nie poniżaj.
Zwracaj się grzecznie do ludzi
Nikomu nie ubliżaj.
Nie strój się zbyt wytwornie
Lepiej skromność zachować
Wtedy wszyscy ludzie
Będą cię szanować.

*Krzyszyna Wawer
Członkini Koła Gminnego w Żyrzynie*

Ich pasją jest taniec Zespół Baletowy ETIUDA



Kultura tańca klasycznego w Puławach jest nierozdzielnie związana z osobą Zofii Stec, choreografa i pedagoga tańca, która od 44 lat szkoli i kształtuje młodych miłośników tej dziedziny z Puław i okolic. Zofia Stec jest absolwentką Szkoły Baletowej w Poznaniu (9 lat nauki) z dyplomem Zawodowego Tancerza, absolwentką Wydziału Pedagogiki Kulturalno-Oświatowej UMCS, była tancerką Teatru Opery i Baletu we Wrocławiu oraz Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca MAZOWSZE. Od 10 lat, dzięki wsparciu dyrekcji POK „Dom Chemika”, uczestniczy w Międzynarodowych Warsztatach Tańca Współczesnego w Poznaniu, organizowanych przez Poznański Teatr Tańca, stale doskonaląc własną technikę. Warsztaty w Poznaniu to szczególnie okoliczność kontaktu i pracy z wybitnymi pedagogami z całego świata, uczącymi kilkudziesięciu technik tanecznych. Zdobyte tam przez Zofię Stec doświadczenie przełożyło się na styl pracy ETIUDY i umiejętności młodych tancerzy. Zofia Stec wprowadziła nowe techniki do programu ćwiczeń i repertuaru ETIUDY – są to głównie modern jazz, dance jazz, step klasyczny, barre au sol i tańce irlandzkie. Wszystko to świadczy o solidnym przygotowaniu i kompetencjach tego znakomitego choreografa i nauczyciela.

Zespół baletowy założony przez Zofię Stec w 1968 r. przez dziesięć lat działał przy Młodzieżowym Domu Kultury w Puławach. Pod koniec lat 70. Zofia Stec nawiązała współpracę z Zakładowym Domem Kultury ZA w Puławach, prowadząc również zespół baletowy pod patronatem Towarzystwa Muzycznego w Lublinie. W tamtych latach współpracowała ze znanymi puławskimi muzykami: Wojciechem Dudzikim, Jerzym Sochackim i Sławomirem Sochackim. W 1984 r. zespół przeniósł swoją siedzibę do nowo otwartego Ośrodka Kultury „Dom Chemika” i został przemianowany na Zespół Baletowy ETIUDA. Zainteresowanie tańcem, już od początku tworzenia się „nowych Puław” w związku z uruchomieniem Zakładów Azotowych, było i jest ogromne. ETIUDA



Zespół baletowy ETIUDA

zyskała znaczącą rangę w kulturze miasta, każdym występem dostarczając widzom wspaniałych emocji. Akompaniament i oprawę muzyczną podczas ćwiczeń i popisów z dużym powodzeniem od 1990 roku realizuje Zbigniew Jonak. Hołdując maksymie „Edukacja poprzez Taniec”, ETIUDA rozwija działalność edukacyjno-artystyczną na bazie różnych form tanecznych: rytmiki, tańca klasycznego oraz tańców narodowych – węgierskiego, ukraińskiego, greckiego, żydowskiego, amerykańskiego, arabskiego, czeskiego, włoskiego i ostatnio – irlandzkiego. Jednym z ważnych elementów kształcenia są częste wyjazdy na spektakle baletowe do teatrów zawodowych, głównie do Teatru Wielkiego w Warszawie. Bardziej zaangażowane i oczarowane tańcem osoby biorą udział w warsztatach z udziałem osobowości tańca, organizowanych przez Zofię Stec w Puławach, a także w Warsztatach Tanecznych Teatru Ewy Wycichowskiej w Poznaniu. Zespół ETIUDA, uczestnicząc w licznych przeglądach i festiwalach tanecznych, zdobywa wiele nagród i wyróżnień. Nie sposób zliczyć pokazów i koncertów, które swoimi występami uświetniła ETIUDA – są one wyczekiwane i gorąco oklaskiwane, bo ETIUDA to marka, tak jak marką w świecie tańca i kultury jest jej założycielka Zofia Stec. 12 lutego 2012 r. na deskach sali widowiskowej „Domu Chemika” odbył się koncert zatytułowany „Z gracją, rytmem i dźwiękiem”, na który



Tancerki z zespołu baletowego ETIUDA

zapraszano słowami Maurice Bejarta: „*Taniec istniał zawsze od pryncypów, to właściwy język ludzkości, jest człowiekowi tak wrodzony jak mowa. To potrzeba, z którą się rodzimy, ale – podobnie jak mowy – trzeba się go uczyć. Taniec to nie gimnastyka, ani ćwiczenia zręcznościowe. To zdobywanie świadomości własnego ciała...*”

Jest to doskonała synteza filozofii pracy Zofii Stec, która oddała swoje życie trudnej sztuce tańca i kształceniu młodzieży. Od wielu lat przekazuje młodym tancerzom pasję, talent, umiejętności, wiedzę i doświadczenie, ucząc ich świadomości ciała, systematycznej pracy i pokory dla rzemiosła, zwracając uwagę na technikę, a także elegancję ruchu. ETIUDA to warsztat tancerza, ale też szeroko pojęta kultura życia – praca w zespole rzeźbi charakter, kształtuje postawy, wartości i umiejętności społeczne młodych ludzi. Do tej pory Zofia Stec wykształciła ponad dwa tysiące adeptów tańca z Puław i okolic. Aktualnie skład sceniczny zespołu liczy około 40 osób. Dla niektórych z nich „zabawa w taniec” stała się pasją, ale też stylem życia oraz początkiem drogi zawodowej, prowadząc do Szkoły Baletowej.

Wielu uczniów Zofii Stec możemy aktualnie podziwiać na deskach teatrów Europy i Ameryki:

- Marcin Kaczorowski – rozpoczął karierę w Teatrze Wielkim w Warszawie, obecnie solista Opery i Baletu w Montrealu (Kanada);
- Lidia Woś – rozpoczęła pracę w Teatrze Tańca w Poznaniu, obecnie solistka w Skanes Dans Teater w Szwecji;
- Ewa Szymańska – w Teatrze Wielkim w Warszawie;
- Iwona Duliasz – w Teatrze Wielkim w Łodzi;
- Urszula Bernat – w Teatrze Tańca – Balcie Poznańskim,
- Radosław Jurendt – tancerz Teatru Syrena w Warszawie;
- Emma Wójcicka – ukończyła Królewską Akademię Sztuki Tańca w Londynie, tancerka zawodowa;
- Ilona Zarzeka – tancerka Teatru Muzycznego w Lublinie,
- Marta Dąbkowska – tancerka opery w Bydgoszczy;
- Elżbieta Serafińska – pracuje w teatrze w Marsylii (Francja);
- Anna Karabela – w 2005 r. (w ostatniej klasie Szkoły Baletowej) zdobyła I nagrodę na XIV Ogólnopolskim Konkursie Tańca w Gdańsku w kategorii tańca współczesnego i została wybrana na studia na Uniwersytecie Muzycznym w Linz w Austrii; po ukończeniu studiów podjęła pracę w zespole IXIDA;
- Marta Wiejak – z wyróżnieniem zdała egzamin wstępny do Państwowego Policealnego Studium Wokalno-Aktorskiego im. D. Baduszkowej przy Teatrze Muzycznym w Gdyni; występuje w teatrach zawodowych w Polsce.

Zofia Stec – *spiritus movens* amatorskiego tańca klasycznego i opartych na klasyce odmian nowoczesnych w Puławach – została wielokrotnie wyróżniona za swoją pracę: Nagroda Indywidualna II Stopnia Ministra Oświaty i Wychowania, Warszawa 1976; Zasłużony Działacz Kultury, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Warszawa 1986; Nagroda Specjalna za całokształt Pracy, Centrum Kultury w Lublinie, 1997; Nagroda Specjalna dla Instruktorów – Prezydent Miasta Puławy, Miejska Scena Amatora, 1999, 2002, 2003, 2006, 2007; Dyplom Uznania Wojewody Lubelskiego, 2004; Dyplom Ministra Kultury, 2004; Złoty Krzyż Zasługi – Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2004; Nagroda za całokształt działalności w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury – Prezydent Miasta Puławy, 2005; Nagroda Doroczna za działalność w dziedzinie Twórczości Artystycznej, Upowszechniania i Ochrony Kultury – Prezydent Miasta Puławy, 2007.



Agata Majcher na podst. www.balet-etiuda.pl
fot. arch. Zofii Stec

Zespół Baletowy ETIUDA zaprasza młodzież i dzieci w wieku 10-18 lat do współpracy w każdym sezonie roku szkolnego. Zalecana jest wstępna rozmowa z rodzicami i dziećmi. Mile widziane są osoby, które cechuje zapal do pracy nad ciałem w konwencji dyscypliny i kultury tanecznej. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu, w różnych grupach wiekowych – we wtorki i czwartki w godzinach 18-20.30, w soboty w godzinach 10-16, w sali baletowej POK „Dom Chemika”.

O Pierścień Księżnej Izabeli



W ostatni weekend lutego w hali sportowej w Puławach odbył się doroczny, XI Ogólnopolski Konkurs Tańców Polskich „O Pierścień Księżnej Izabeli”, organizowany przez POK „Dom Chemika” i Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Puławach.

W tym roku do rywalizacji przystąpiła rekordowa ilość uczestników. Zgłosiło się aż 168 par. Byli to reprezentanci zespołów i grup tanecznych z całej Polski oraz z położonego w obwodzie tarnopolskim Krzemieńca na Ukrainie.



Gratulacje dla dr. Ryszarda Teperka



Zwycięzcy kategorii VI Anna Rolska i Konrad Ciliński

Uroczystego otwarcia Konkursu dokonał Prezydent Miasta Puławy Janusz Grobel, a uczestników oraz zaproszonych gości powitała dyrektor POK „Dom Chemika” Maryla Miłek. Tancerze i instruktorzy, we wzruszający sposób, tańcem i setkami tulipanów, podziękowali dr. Ryszardowi Teperkowi, przewodniczącemu Komisji Tańców Polskich Polskiej Sekcji CIOFF (Międzynarodowej Rady Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwali i Sztuki Ludowej), ekspertowi i jednemu z sędziów zasiadających w komisji konkursowej od wielu lat. Z rąk Prezydenta Miasta Puławy Janusza Grobla otrzymał on okolicznościowy medal pamiątkowy. Zespół „Powiśle” pięknym tańcem podziękował swojemu wieloletniemu sponsorowi – firmie MEZAP.

W sobotę przeprowadzono eliminacje, ćwierćfinały i półfinały w klasach A i B. Rywalizacja trwała do późnych godzin wieczornych, a po jej zakończeniu uczestnicy mogli odpocząć na seansie filmowym w POK „Dom Chemika”. W niedzielę odbyło się podsumowanie konkursu. Odczytano wyniki końcowe we wszystkich kategoriach, a także poinformowano uczestników o wynikach rankingu tanecznego za rok 2011.

Do konkursu zgłosiło się 27 zespołów, w tym puławski Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle”. Występy „Powiśla” zostały wysoko oceniane przez doświadczony skład sędziowski. Zwycięzcami kategorii IV A została para Paulina Łukanowska

i Gabriel Raj, natomiast duet Anna Rolska i Konrad Ciliński wytańczył pierwsze miejsce w kategorii VI. Bardzo dobrze wypadło karo mazurkowe w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle”. Grupa starsza wywalczyła pierwsze miejsce, a grupa młodsza trzecie. Pozostałe miejsca, na których uplasowali się reprezentanci „Powiśla” to: trzecie miejsce w kategorii IV B (Dominika Śliwiak i Jakub Barszcz), piąte miejsce w kategorii IV B (Monika Saran i Maciej Rzepkowski) i szóste miejsce w kategorii IV B (Marta Cilińska i Filip Pajurek).

Przed odczytaniem oficjalnych wyników konkursu Prezydent Miasta Puławy Janusz Grobel, z rąk Jana Łosakiewicza, otrzymał specjalne podziękowanie przyznawane każdego roku przez Komisję ds. Tańców Polskich Polskiej Sekcji CIOFF osobom wybitnie zasłużonym na rzecz ochrony przed zapomnieniem oraz popularyzacji wielowiekowej tradycji tanecznej. W jednym roku tego rodzaju podziękowanie otrzymują jedynie dwie osoby.

Na zakończenie ogłoszono wyniki rankingu tanecznego za rok 2011 i wręczono nagrody oraz dyplomy pamiątkowe. Przy oklaskach publiczności raz jeszcze zaprezentowały się mistrzowskie pary.

*Mariusz Karolak, Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”
fot. Agata Majcher*



Uczestnicy konkursu tanecznego

Z wizytą w MDK w Puławach

Wychowanek MDK na międzynarodowym konkursie fotograficznym



Konkurs Student Focus 2012 został zorganizowany przez World Photography Organisation. Wszystkie instytucje zrzeszone w tej organizacji i jednocześnie uczące fotografii (dające dyplom) na świecie wystawiają na nim po jednym kandydacie (jednym zdjęciem). W tym roku po raz pierwszy Uniwersytet Artystyczny (dawne ASP) w Poznaniu wystawił swojego kandydata, którym jest Przemysław Nieciecki student II roku fotografii i absolwent zajęć

fotograficznych w MDK w Puławach. Tegoroczna edycja konkursu Student Focus to program otwarty dla studentów fotografii w wieku od 18 do 28 lat. Rokrocznie wybierany jest inny temat i jeden kandydat z każdego Uniwersytetu.



Praca konkursowa

Następnym etapem jest wybór 10 najlepszych zgłoszeń, których autorzy spotykają się w Londynie na World Photography Festival. Zwycięzca zostanie wybrany na gali wręczenia nagród Sony World Photography Awards. Student Focus uzyskała pozycję najbardziej znanej na świecie nagrody w dziedzinie fotografii dla studentów. Konkurs jest otwarty dla uniwersytetów z całego świata, które prowadzą studia na kierunku fotografia. Tegoroczna edycja odwołuje się do słów Henri Cartier-Bresson: „the decisive moment”. czyli ulotny – decydujący moment oraz do haiku Matsuo Basho. Zdjęcie reprezentujące ASP w Poznaniu można zobaczyć na <http://nieciecki.blogspot.com/>.

Mistrzostwa Polski Warmachine & Hordes

Klub Gier Bitewnych „Loch” przy wsparciu Starostwa Powiatowego w Puławach, Urzędu Miasta Puławy, Młodzieżowego Domu Kultury oraz firmy Cytadela.pl zorganizował Mistrzostwa Polski Warmachine & Hordes.

Na mocy plebiscytu przeprowadzonego na ogólnopolskim portalu poświęconym grom bitewnym i strategicznym www.warmachina.pl, zrzeszającym graczy z całej Polski, Puławy zostały wybrane jako gospodarz tegorocznych Mistrzostw Polski. MDK gościł uczestników z całej Polski grających w system bitewny „Warmachine” i „Hordes”. Obok uczestników, gościem imprezy był zeszłoroczny Mistrz Polski i wychowanek MDK Krzysztof Pyra, pochodzący z Klikawy. 26 i 27 listopada 2011 r. uczestnicy rywalizowali o tytuł „Mistrza Polski 2011”, którym został gracz o pseudonimie Herudaio z Krakowa.



Zawodnicy podczas jednej z konkursowych bitew

Solidarność w podziemiu – Galerii Piwnica MDK

Od 9 grudnia 2011 r. do 17 stycznia w Galerii Piwnica MDK Puławy gościliśmy niezwykle unikatową ekspozycję dotyczącą puławskiej podziemnej „Solidarności”. Wystawa zorganizowana została w 30. rocznicę stanu wojennego. Wystawa miała na celu pokazanie, przede wszystkim młodzieży, trudnego okresu życia podziemia puławskiego w latach 80. XX w. Wystawę tworzyły oryginalne wydawnictwa, pieczętki, stemple, ulotki, sitodruki, rysunki satyryczne, znaczki, banknoty, a także zdjęcia ze strajku w Zakładach Azotowych w Puławach. Zwiedzający mogli zobaczyć powielacz, dzięki któremu powstawały dokumenty, wydawnictwa, czy odezwy, udostępniony przez Stanisława Głazewskiego (od którego też pochodzi większość zgromadzonych eksponatów). Swoje zbiory udostępnił także Maria Kapturkiewicz-Szewczyk, Leszek Gorgol i Andrzej Jacyna. Projekt organizowano wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Puław. Częścią wystawy był także koncert Jan Kondraka z zespołem w Samotni, w którym wzięli udział wychowankowie MDK, wykonując szczególne utwory – „13 grudnia roku pamiętnego”, czy „Grudniowy walczyk”. Uroczystości zwieńczone zostały zakończone wspólnym odśpiewaniem „Murów” i symbolicznym rozrzucaniem ulotek w kilku miejscach miasta.



Wystawa „Solidarność w podziemiu”

XVI Powiatowy Konkurs Ortograficzny

Konkurs odbył się pod patronatem honorowym Starosty puławskiego i Prezydenta miasta Puławy oraz patronatem medialnym Tygodnika Powiśle.

Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach po raz kolejny zorganizował Powiatowy Konkurs Ortograficzny dla uczniów wszystkich typów szkół, w którym wzięło udział 234 uczniów. Spośród nich wyłoniono 13 laureatów, w tym 2 Mistrzów Ortografii. Po raz kolejny największą liczbę laureatów stanowili uczniowie szkół podstawowych.

Konkurs nie tylko miał na celu wyłonienie mistrzów i laureatów ortografii, ale przede wszystkim utrwalanie polskiej



Uczestnicy konkursu ortograficznego

poprawnej pisowni i kształtowanie kultury języka polskiego. Uroczysty finał z wręczeniem nagród i krótką częścią artystyczną w wykonaniu grupy teatralnej z MDK Puławy pod kierunkiem Marioli Błazik odbył się 14 grudnia 2011 r. w sali pompejańskiej w budynku Starostwa Powiatowego w Puławach.

Laureaci Powiatowego Konkursu Ortograficznego:

Szkoły podstawowe:

Mistrz: Paweł Ostrowski, Sz.P. Nr 1 Puławy, kl. Vc;

I miejsce: Tomasz Gugąła, Sz.P. Nr 3 w Puławach, kl. VIc;

Marta Tuszyńska, Sz.P. Nr 3 w Puławach, kl. VIc;

II miejsce: Jakub Gurba, Sz.P. Nr 2 w Puławach, kl. IVa;

Maciej Jakubik, Sz.P. Nr 3 w Puławach, kl. Vc;

III miejsce: Katarzyna Sołdek, Sz.P. Nr 6 w Puławach, kl. VIa;

Julia Miskiewicz, Sz.P. Nr 3 w Puławach, Kl. VIc;

Maciek Mroczkowski, Sz.P. Nr 1 w Puławach, kl. Va.

Gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne

mistrz: Emilia Kamińska, P.G. Nr 4, kl. III d;

I miejsce: Jakub Lisiecki, II LO im. KEN w Puławach, kl. I LC;

II miejsce: Judyta Mirosław, Gimnazjum Katolickie, kl. I ag;

wyróżnienia: Adrianna Pawelec, Niepubliczne Gimnazjum przy I LO im. A.J. ks. Czartoryskiego w Puławach, kl. I bg
Jakub Siedliski, P.G. Nr 4 w Puławach, kl. II GD.

Półkolonie zimowe w MDK pomysł na bezpieczne i atrakcyjne ferie

Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach jest organizatorem czasu wolnego i wypoczynku dla dzieci i młodzieży podczas ferii i wakacji. Co roku odbywają się tu półkolonie letnie i zimowe. Zajęcia prowadzone są dla dzieci z całego powiatu. Uczestnicy mieli sporo atrakcji takich jak wyjazdy do teatru, udział w różnych imprezach w mieście, wyjścia na basen, zabawy integracyjne oraz zajęcia plastyczne, muzyczne i teatralne. W tym roku dzieci uczestniczyły też w pokazie robienia pizzy.

Dzieci z różnych grup wiekowych (9-11 lat) pozostawały pod opieką nauczycieli MDK, gdzie miały zapewnione gorą-



Zajęcia w MDK podczas ferii zimowych

ce napoje i obiady. Półkolonie zwieńczył bal karnawałowy. Przedsięwzięcie to rokrocznie cieszy się dużym zainteresowaniem dzieci i młodzieży. Zapisy na półkolonie letnie rozpoczną się 15 maja.

Aleksandra Kozak-Kotowska, dyrektor MDK w Puławach

Puławskie święto studenckich etiud filmowych



W dniach 17 i 18 lutego już po raz szesnasty odbył się w Puławach doroczny pokaz etiud filmowych studentów Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Organizatorem tradycyjnie był Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”. Seanse podzielono na trzy bloki filmowe. Każdy zawierał etiudy fabularne, dokumentalne i animowane przygotowane przez młodych adeptów sztuki filmowej. Największym powodzeniem cieszył się piątkowy poranny seans, który głównie przeznaczony był dla uczniów puławskich szkół ponadgimnazjalnych. Sala widowiskowa pękała w szwach. Chętnych było więcej niż miejsc. Jeden z prezentowanych filmów wzbudził wiele kontrowersji zarówno wśród młodzieży, jak i nauczycieli. Była to etiuda fabularna pt. „HTTP://” w reżyserii Bartosza Kruhlika. Film ten uzyskał nominację w 2011 r. w Konkursie Filmów Polskich.

„Studenckie Etiudy Filmowe” to impreza kulturalna, która ma już pewną tradycję w Puławach. Aby ją jeszcze uatrakcyjnić w tym roku przygotowano warsztaty scenariuszowe prowadzone przez Zbigniewa Masternaka, znanego prozaika, dramaturga i autora scenariuszy filmowych, którego fragmenty pierwszej autobiograficznej powieści „Księstwo. Trylogia młodzięcza” zostały sfilmowane przez reżysera Andrzeja Barańskiego. Właśnie ten film, noszący tytuł „Księstwo”, stał się głównym tematem spotkania z autorem. Była to nie lada gratka dla miłośników zarówno Masternaka, jak i Barańskiego. Film „Księstwo” będzie miał swoją premierę w kwietniu tego roku, natomiast ci wszyscy, którzy zechcieli poświęcić sobotnie zimowe przedpołudnie i przyjść na spotkanie z mi-

strzem, mogli już wtedy zobaczyć przedpremierowy pokaz filmu. Warsztaty scenariuszowe przerodziły się w spotkanie autorskie. Było wiele ciekawych pytań związanych ze sztuką filmową. Zrodziło się także kilka nowych pomysłów na kolejne spotkania.

Tegoroczne „Studenckie Etiudy Filmowe. Konfrontacje XVI” zakończyliśmy sobotnim późnym popołudniem w kameralnym gronie wiernych widzów. Niektórzy z nich przyjechali specjalnie na ten weekend do rodzinnych Puław, co dowodzi, że istnieje w naszym mieście zapotrzebowanie na tego typu imprezy. Już teraz zapraszamy na kolejną edycję za rok.

Agnieszka Cichońska (wsp. z POK „Dom Chemika”)

Program wydarzeń kulturalno-oświatowych w POK „Dom Chemika”

kwiecień – maj 2012



2-29 kwietnia, sala widowiskowa i hol górny: „Era nowych odkryć. 50 lat NASA” – wystawa z krakowskiego Konsulatu Generalnego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

14 kwietnia – 6 maja, Galeria Aneks: Elżbieta Owczarek „Malarstwo” – wystawa.

14 kwietnia – 6 maja, Puławska Galeria Sztuki: Jerzy Tyburski „Malarstwo” – wystawa prac malarskich.

15 kwietnia, godz. 17, sala widowiskowa: „Kamila – martwe sumienia” – spektakl w wykonaniu młodzieżowego Teatru SPUT.

15 kwietnia, godz. 15.30, sala widowiskowa: „O pyskatej Małgorzacie i diable Rokicie” – spektakl w wykonaniu dziecięcego Teatru Lalek „Muchomor”.

18-20 kwietnia, sala widowiskowa i sala 37: Miejska Scena Amatora „O Puchar Prezydenta Miasta” – przegląd amatorskich zespołów artystycznych.

23-24 kwietnia, sala widowiskowa, sala 13, sala 37: VIII Puławski Turniej Krasomówstwa, Recytacji, Pieśni, Muzyki i Tańców Narodowych „Witaj Majowa Jutrzenko”

7 maja, godz. 10, sala 37: Eliminacje powiatowe Małego Konkursu Recytatorskiego.

10 maja, godz. 16, sala widowiskowa: Jubileusz 20-lecia Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

10-11 maja, hol dolny i sala widowiskowa: IX Wojewódzki Festiwal Amatorskiej Twórczości Artystycznej Młodzieży Ochotniczych Hufców Pracy.

12 maja – 3 czerwca, Puławska Galeria Sztuki: Wystawa towarzysząca Ogólnopolskim Puławskim Spotkaniom Lalkarzy.

13 maja, Plac Chopina: Obchody 90. rocznicy święta pułkowego 2. Pułku Saperów Kaniowskich. Piknik historyczny.

13-25 maja, Plac Chopina oraz POK „Dom Chemika”: „Przybyli po 90 latach. Funkcjonowanie w Puławach 2. Pułku Saperów Kaniowskich w latach 1921-1939” – wystawa.

15-16 maja, sala widowiskowa: XV Wojewódzki Przegląd Artystyczny Ruchu Seniorów „ARS 2012”.

21-29 maja, Galeria Ekran: Wystawa pokonkursowa Miejskiej Sceny Amatora – pokłosie konkursu plastycznego i fotograficznego.

24-27 maja, XXXIV Ogólnopolskie Puławskie Spotkania Lalkarzy.

Maryla Milek, dyrektor POK „Dom Chemika”

Strefa Kobiet

Starosta Puławski Witold Popiołek objął patronatem honorowym wydarzenie pt. „STREFA KOBIET. Kobiety dla Kultury – Kultura dla Kobiet”, które odbyło się w dniach 10- 11 marca 2012 r. w POK „Dom Chemika”. Był to interdyscyplinarny projekt dedykowany kobietom. Zrealizowano bogaty program z zakresu kultury, sztuki, mody, urody, stylu życia i rozwoju osobistego. W niedzielę, w ramach tego wydarzenia, odwiedziła Puławy Agata Młynarska – dziennikarka, prezenterka i założycielka portalu społecznościowego „OnaOnaOna – Piękne strony kobiety”. Starosta przekazał Agacie Młynarskiej piękny talerz ceramiczny wykonany przez wychowanków SOSW w Kęble.



Organizatorzy „Strefy”: POK „Dom Chemika”, Klub Ona Puławy.

(AM)





„STREFA KOBIET”

Z mrozów Syberii pod słońce Afryki

Jak co roku w wielu miejscach kraju, w kwietniu, zwanym Miesiącem Pamięci Golgoty Wschodu, odbędą się liczne akademie i spotkania dla uczczenia pamięci zesłanych na Sybir. My – Sybiracy szczególnie pamiętamy o tych tragicznych zdarzeniach i staramy się przekazywać pamięć o nich młodym pokoleniom Polaków.

Do tej pory jednak nie przedstawialiśmy czytelnikom na łamach „Kwartalnika” losów zesłańców, których w wyniku porozumienia Premiera Rządu Polskiego na uchodźstwie Władysława Sikorskiego ze Stalinem o utworzeniu armii polskiej, wysłano pod dowództwem generała Władysława Andersa do Afryki. Wraz z żołnierzami tworzącej się armii, z nadzieją na lepszy byt, wydostanie się z nieludzkiej ziemi i marzeniami o dotarciu do wolnej Polski, ruszyli całą lawiną, zwalniani z więzień i obozów, zesłańcy. Zapadła decyzja włączenia armii polskiej do walk na froncie zachodnim. Po uzgodnieniach z rządem w Wielkiej Brytanii i za zgodą Stalina rozpoczęła się ewakuacja do Iranu (ówczesnej Persji). Już pod koniec marca i na początku kwietnia 1942 r. ruszyły transporty drogą morską. Ze zorganizowanego wcześniej sierościńca odplynęła wówczas znaczna część dorosłych i dzieci.

Pierwsze dzieci, które przyplłynęły, umieszczono w Isfachanie. Dziewczynki zamieszkały u Sióstr Szarytek, a chłopcy u Ojców Lazarystów. Dalszymi transportami przybywających zajął się rząd w Londynie. W latach 1942-1945 przez Isfachan przewinęło się ok. 20000 dzieci. Pobyt i wspólna nauka zaowocowały przyjaźniami na całe życie, mimo że los rzucił ich następnie do: Indii, Nowej Zelandii, Australii, Kanady, Meksyku, Argentyny, Stanów Zjednoczonych, Anglii, a wiele z nich także do Polski.

Najwięcej materiałów i pamiątek o tej grupie Sybiraków znajduje się we Wrocławiu, gdzie przez lata działał Klub „Pod Baobabem”, skupiający wszystkich tzw. „Afrykańczyków”. Ostatni zjazd Klubu odbył się we wrześniu ubiegłego roku.

Jednym z „Afrykańczyków” jest Sybirak, członek Puławskiego Oddziału Związku Sybiraków, płk pil. inż. Krzysztof Orłowski, który zgodził się podzielić wspomnieniami z czytelnikami w kolejnym numerze „Kwartalnika”.

Henryk Skirgajło, prezes Oddziału Związku Sybiraków w Puławach

Projekt regulacji ujścia Wieprza do Wisły

Dzięki niezwykle uprzejmości i życzliwości dr. Adama Wolka redakcja otrzymuje wiele ciekawych archiwalnych i historycznych publikacji i materiałów. Jednym z nich jest oprawiony zbiór kilku numerów Tygodnika Ilustrowanego z 1910 r. W numerze 10 z 5 marca 1910 r. opublikowany został artykuł Henryka Wiercieńskiego dotyczący projektu regulacji rzek przepływających przez powiat puławski.

Znane są powszechnie nasypiska i mielizny przy ujściach rzek do morza, tak zwane delty. Zjawiska podobne dają się niekiedy obserwować przy ujściach rzek mniejszych do większej; wprost ujścia rzeki tworzy się w korycie większej rzeki zrazu mielizna, później nasyp, powodując nieraz zboczenie głównego nurtu, a niekiedy całego nawet koryta. Obserwując okolice ujścia Wieprza do Wisły, mamy potwierdzenie powyższego spostrzeżenia. Dowiadujemy się tu naprzód, że odwieczne koryto Wisły ciągnęło się o jakieś pół mili dalej ku zachodowi, podchodząc pod sam klasztor Sieciechowski, a podanie to potwierdza nie tylko nie wysychająca nigdy korycizna, ale i nazwa wsi Przewóz, nad tą korycizną położonej, nazwa, która inaczej nie mogła być powstać. Mielizny, powstające w dawnym korycie Wisły, zmusiły ją szukać innego nurtu, który sobie w pewnym oddaleniu od dawnego wyłobiła.

Nowy ten nurt tworzy jakby łuk, wygięty ku wschodowi, stary zaś odpowiada jego cięciwie, po której, jako drodze najkrótszej, próbują wzbierające wody spłynąć poniżej, już to samo tylko sprawiło, że, dla ochrony od zalewu starego Wiślicka i jego brzegów, niezbędnym było usypanie wałów ochronnych na lewym brzegu Wisły, co też w połowie minionego stulecia skutecznie.

Pomimo jednak usypania tych wałów, powodzie są tu bardzo częste. Tak, na przykład, szkody, jakie tu zrzędziła powódź rolnikom w roku minionym 1909, obliczano na 200-300 tysięcy rubli, szkody, zrzęzione kolei żelaznej, na ćwierć mi-



Plan regulacji ujścia Wieprza do Wisły

liona rubli, oraz nieznane bliżej szkody zarządu wojskowego w materyale fortecznym. Wały ochronne nie wytrzymują tu naporu wód wezbranych dlatego, że koryto ujścia Wieprza do Wisły idzie w kierunku prostopadłym do jej koryta. Pęd wód Wieprza, wlewających się do Wisły, siłą swą spycha prąd wód Wisły ku lewemu jej brzegowi, a jednocześnie zwalnia swobodny ich odpływ na dół. Stąd, przy nadmiernym ich spiętrzeniu, zwiększa się tem więcej ich napór na lewy brzeg i na usypane na nim wały ochronne.

Nie dość na tem; sam wał ochronny lewego brzegu Wisły leży jakby w poprzek wezbranego koryta Wisły, co nie przyczynia się bynajmniej do zwiększenia chyżości jej odpływu, ale, przeciwnie, zmusza wody do szukania sobie swobodnego ujścia, gdzie można. To powoduje zrywanie wału powyżej ujść Wieprza, na znaczniejszej odeń odległości. Ażeby napór wód na wały osłabić, należałoby przede wszystkim inaczej skierować ujście Wieprza do Wisły.

Ujście to winno tak być uregulowane, ażeby wody obu rzek schodziły się pod najmniejszym możliwie kątem, dążąc w jednym kierunku.

Uskutecznić to można, odnowiwszy dawne koryto Wieprza i wprowadziwszy wody jego do Wisły – pod Stężycą. Dołączony tu planik kierunku ten wskazuje. Projekt ten, przedstawiony władzy w Lublinie, doznał przychylnego przyjęcia. Niezależnie od tego

Warszawski Oddział Tow. Żeglugi, zainteresowany się nim, zamierza wysłać go do Ministerium Komunikacji w Petersburgu^{2/}. Ale nie tylko ujście Wieprza domaga się podobnej regulacji koryta. Mniejsze dopływy Wisły również powinny być wzięte na uwagę., i doprowadzone do tego, ażeby ujścia ich szły w jednym niemal kierunku z rzeką główną, bez czego oczyszczanie koryta będzie wieczną pracą Danaid.

Henryk Wiercieński

^{1/} Na podstawie: Groby uczestników powstania styczniowego na cmentarzach Lublina. Opr. Zdzisław Bieleń, Zofia Marczyńska, Wyd. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego, Lublin 1985 r.

^{2/} Według powyższego projektu, nowy kanał ma około 15 wiorst długości. Oczyszczenie starego koryta i roboty uzupełniające wymagałyby 200-300 tys. rubli wydatku to jest mniej, niż zeszłoroczne straty samych rolników.

Henryk Wiercieński

Zniszczenie Węzła Lotniskowego „Szkoły Orląt” podczas kampanii wrześniowej 1939 r.

W 2011 r. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie opublikowało moje opracowanie dotyczące wykorzystania dęblińskiego węzła lotniskowego. Celem tego opracowania było przekazanie współczesnym studentom i zainteresowanym czytelnikom wiedzy na temat działań prowadzonych na tych lotniskach w 1939 r.

Fragmenty wybrane dla Czytelników Kwartalnika Powiatu Puławskiego „Tu jest moje miejsce” dotyczą położenia, budowy i wyposażenia lotnisk.

Lotnisko operacyjne w Podlodowie

Lotnisko dla Centrum Wyszkozenia Lotniczego Nr 1, usytuowane między masywami leśnymi z zachodu i południa oraz rozciągającymi się z tego kierunku jeziorami, zbudowane zostało na ziemiach majątku dworskiego Stanisława Meisnera (1897-1970 r.). Przodkowie tego rodu pochodzili z Bawarii. Od XVIII w. zamieszkiwali w Polsce i byli całkowicie spolonizowani. W 1936 r. spory procent pól majątku został sprzedany wojsku na lotnisko operacyjne. Miało ono nawierzchnię trawiastą i bardzo dobre naturalne warunki maskowania za-

Henryk Wiercieński 1843-1923 urodził się w Kłodnicy koło Bełżyc, w rodzinie ziemiańskiej. W latach 1853-1860 uczył się w gimnazjum w Lublinie, a studia odbywał w Kijowie i Warszawie. Nie ukończył ich jednak z powodu wybuchu powstania styczniowego, w którym wziął czynny udział. Wzięty do niewoli pod Małogoszczą, a następnie więziony w: Kielcach, Radomiu i Cytadeli Warszawskiej, w 1864 r. został zesłany na Syberię. Po powrocie z pięcioletniej katorgi osiadł w w rodzinnym majątku w Niezabitowie i zajął się gospodarowaniem. Następnie przeniósł się do Nałęczowa, a w 1915 r. zamieszkał w Lublinie. W ciągu całego życia był niezwykle aktywnym społecznikiem. Pracował w sądownictwie i dużo publikował. W ostatnich latach życia wiele uwagi poświęcił sprawom gospodarczym, m.in. był związany z PINGW (obecnym IUNG) w Puławach. Za walkę o wolność Polski został odznaczony orderem Polonia Restituta i Krzyżem Walecznych^{1/}.

Teresa Kot, Sekretarz Powiatu Puławskiego

równy sprzętu, jak i ludzi. Jego budowę z niezbędnym zapleczem technicznym rozpoczęto w 1936 r., a oddano do użytku w 1937 r. Położone w prostej linii 23 km na północny wschód od Dębina i 7 km na wschód od Ułęża, umożliwiało stały i szybki kontakt z dębińskim lotniskiem bazowym oraz Wyższą Szkołą Pilotażu w Ułężu. Było także dobrym miejscem dla prowadzenia szkolenia pilotów myśliwskich.

Lotnisko operacyjne w Ułężu (kryptonim „Giewont”)

Ułęż to miejscowość położona na pograniczu Wysoczyzny Żelechowskiej i Pradoliny Wieprza. Lotnisko zostało zbudowane w 1937 r., na wykupionych gruntach majątku ziemskiego Stanisława Janickiego Ul (1872-1939) i usytuowane przy drodze głównej. Jak na owe czasy było ono bardzo nowoczesne. Budynki koszarowe podchorążych były parterowe, o lekkiej drewnianej konstrukcji i usytuowane między rozłożystymi sosnami. Dwa duże hangary rozmieszczone zostały na skraju lotniska i częściowo w lesie. Do startów i lądowań lotnisko posiadało nawierzchnię trawiastą. Od południa otaczała go szosa, a z pozostałych stron kompleksy leśne. Na lotnisku tym rozlokowana była Wyższa Szkoła Pilotażu Myśliwskiego, przeniesiona w marcu 1939 r. z Grudziądza, której komendantem był kpt. pil. Stanisław Brzezina. Dowódcą 1. eskadry był por. pil. Stefan Witorzeńć, a dowódcą 2. eskadry por. pil. Michał Stęborowski. Prowadzone w niej kursy pilotów myśliwskich były najwyższym etapem szkolenia pilotów wojskowego tego okresu. O pozytywnym ukończeniu tej szkoły decydowały wyniki w strzelaniu powietrznym, indywidualnej walce powietrznej i taktyce działań zespołowych.

Lotnisko garnizonowe w Dęblinie

Nie będę przedstawiał bogatej historii tej miejscowości. Przedstawiło ją już wielu historyków i nie tylko wojskowych. Przypomnieć tylko należy, że w 1939 r. była ona ważnym celem do zniszczenia przez hitlerowskie Luftwaffe. Oprócz lotniska i Centrum Wyszczolenia Lotnictwa Nr 1, funkcjonowała Szkoła Podchorążych Lotnictwa i Centralna Składowa Lotnictwa. W miasteczku i wokół niego stacjonowały jednostki 28. Dywizji Piechoty. W twierdzy rozmieszczony był 15. pułk piechoty „Wilków”. W Zajezierzu 28. pułk artylerii lekkiej, natomiast w Stężycy 11. dywizjon artylerii przeciwlotniczej pod dowództwem ppłk. Ireneusza Kobielskiego, wyposażony w: 13 dział 75 mm, 14 dział 40 mm oraz 24 ckm plot. Obok Dębina w Stawach były wielkie Magazyny Uzbrojenia i Amunicji. W Dęblinie istniały strategiczne mosty na rzece Wisła i Wieprz oraz ważny węzeł kolejowy. W 1937 r. nastąpiła kolejna reorganizacja lotnictwa w Dęblinie. Zgodnie z zarządzeniem Dowódcy Lotnictwa Szkoła Podchorążych Lotnictwa weszła w skład CWL Nr 1. Utworzono dwa dywizjony lotnicze, a w nich sześć eskadr. Na jednym roku mogło się kształcić 450 uczniów. Komendantem Centrum Wyszczolenia Lotnictwa Nr 1 mianowany został ppłk dypl. obs. Modest Rastawiecki, a Komendantem Szkoły Podchorążych Lotnictwa ppłk pil. Jerzy Bajan. W związku z dziesięcioleciem uczelni i 11. promocją podchorążych lotnictwa, 14 i 15 października 1937 r. miała miejsce wielka dwudniowa uro-

czystość, która została zauważona przez naszych sąsiadów. Do pamiątkowej księgi gości wpisali się między innymi: Szef Sztabu Armii Stanów Zjednoczonych, Dowódca Lotnictwa Czechosłowackiego, lotnicy tureccy, szwedzcy, japońscy i bułgarscy. Nie zabrakło również wpisów oficerów hitlerowskiej Luftwaffe, z zainteresowaniem zwiedzających polską uczelnię lotniczą. Dęblin słynął z wysokiej jakości procesu kształcenia lotników. Dowodem są sukcesy jego byłych wychowanków i instruktorów w międzynarodowych zawodach lotniczych oraz rekordowych przelotach, popularnych w latach 20. i 30. ubiegłego wieku. Wśród nich byli: por. pil. Bolesław Orliński, słynny z rekordowego przelotu do Japonii na samolocie Breguet XIX, kpt. pil. Stanisław Skarzyński, który samolotem RWD-5 bis, jako pierwszy, samotnie pokonał Południowy Atlantyk, por. pil. Franciszek Żwirko w 1932 r. zajął I miejsce w Międzynarodowych Zawodach Samolotów Turystycznych w Berlinie, kpt. pil. Jerzy Bajan – twórca i dowódca pierwszego polskiego zespołu akrobacyjnego na samolotach PWS-A, znanej jako „trójka Bajana”, st. sierż. mech. Gustaw Pokrzywka latający sportowo z Franciszkiem Żwirko, słynni przedwojenni piloci-instruktorzy dębińskiej „Szkoły Orłąt” i pisarz Janusz Meissner oraz Stanisław Latis, twórca melodii „Marszu Lotników”.

Lotnisko szkolne w Zajezierzu

Dla potrzeb CWL Nr 1 w 1934 r. zbudowane zostało lotnisko szkolne wraz z całym niezbędnym zapleczem technicznym. Zlokalizowano je na polach ćwiczeń żołnierzy carskiej Rosji w pobliżu stacji kolejowej Zajezerze, na terenie, gdzie niegdyś wznosił się Fort Nr 3, którego pomieszczenia zostały wykorzystane na magazyny i strzelnicę (obecnie jest tu osiedle mieszkaniowe). Na lotnisku w jego północnej części postawione były dwa hangary. Lotnisko położone w bliskości twierdzy, mostów kolejowych i rzeki Wisły – tak charakterystycznych obiektów terenowych – było niemożliwe do zamaskowania. Według tych obiektów łatwo było umiejscowić lotnisko na mapie. W Zajezierzu stacjonował 28. pułk artylerii lekkiej z bardzo dobrze rozwiniętym zapleczem mieszkalno-usługowym dla kadry i żołnierzy. Bliskość tych obiektów lotniska sugeruje, że personel eskadry szkolnej CWL Nr 1 mógł z nich częściowo skorzystać. Wiadomo również, że baza lotnicza Dęblin w pełni zabezpieczała proces szkolenia lotniczego w 1939 r. Na tym lotnisku wykonywała loty eskadra szkolenia podstawowego na samolotach RWD-8 z podchorążymi pierwszego rocznika. Był to podstawowy wojskowy samolot do szkolenia wstępnego. Posiadał bardzo dobre właściwości lotne, bardzo łatwy w pilotażu i lubiany przez pilotów.

Lotnisko szkolne w Borowinie koło Gołębia

Lotnisko wybudowano w 1934 r. na potrzeby CWL Nr 1 w Dęblinie. Wyposażono je w niezbędne zabudowania, w tym dwa hangary. Ulokowane w charakterystycznym miejscu, za rzeką Wisłą i drogą, oraz masywem leśnym od strony wschodniej i w bliskości majątku ziemskiego profesora Zdzisława Zabielskiego (1885-1974). Od 1925 r. pracował on

w PINGW w Puławach, a od 1945 r. jako kierownik Katedry Szczegółowej Hodowli Zwierząt w UMCS. Lotnisko było trudne do zamaskowania, ale łatwe do wykrycia. Rozmieszczony tu fort twierdzy dęblińskiej wykorzystywany był na magazyny i strzelnicę. Na lotnisku tym latała eskadra szkolna CWL Nr 1 z podchorążymi II rocznika i kursem oficerskim na samolotach szkolno-treningowych PWS-26, ucząc podstaw akrobacji. Samolot ten był przystosowany do nauki bombardowania z lotu poziomego, nurkowego i strzelania oraz do pilotażu w zasłoniętej kabinie, w celu nauki latania bez widoczności ziemi. Mógł zabrać dwie bomby, każda o masie 12,5 kg i był wyposażony w działko kalibru 7,92 mm.

Poligon Centrum Wyszkozenia Lotniczego Nr 1 w Bonowie

Od 1937 r. planowano stopniowe wprowadzanie do pułków lotniczych nowych rodzajów samolotów bojowych typu PZL-23 „Karaś”, PWS-26, PZL-37Abis „Łoś” i innych. Wymienione wyżej typy samolotów wyposażone były w uzbrojenie bombardiersko-strzeleckie. Zaistniała konieczność intensywnego szkolenia personelu latającego w umiejętności strzelania do celów naziemnych i ich bombardowania. Stąd powstała potrzeba posiadania przez dęblińską uczelnię własnego poligonu lotniczego. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, przewidując konieczność utworzenia poligonu lotniczego dla „Szkół Orląt”, w latach 1935-1936, oszacowało i wykupiło wieś Bonów, która liczyła 63 domostwa z zabudowaniami gospodarskimi i około 330 mieszkańcami. Wieś położona była pomiędzy Gołębiem od zachodu i Bałtowem od wschodu, a dokładnie ok. 4 km na wschód od lotniska szkolnego w Borowinie. Grunty rolne przeznaczone pod lotnisko należały do IV i V klasy, a budynki były drewniane i pokryte strzechą. Za grunty o powierzchni 4464 m², zabudowania i nasadzenia zapłacono 694 tysiące 50 złotych. W 1936 r. mieszkańcy 39 gospodarstw osiedlili się w rejonie Siostrzytowa w powiecie lubelskim, nadając nowej osadzie nazwę Bonów – obecnie Kolonia Bonów. Mieszkańcy pozostałych domostw przenieśli się w okolice Bychawy w powiecie lubelskim – obecnie Kolonia Bychawka. Od 1937 r., po urządzeniu, uczelnia dęblińska posiadała własny poligon lotniczy na obszarze 600 na 250 metrów. Od maja do czerwca 1939 r. w Borowinie szkoliła się 15-osobowa grupa oficerów bułgarskiego lotnictwa wojskowego. W trakcie wykonywania lotu na poligon miała miejsce awaria samolotu PWS-26. Pilot bułgarski, kpt. Kolewa, podczas lotu treningowego na strzelanie do tarczy naziemnej, chciał zobaczyć ułożenie pocisków w tarczy i za późno wyprowadził samolot z lotu nurkowego. Maszyna zawadziła o tarczę i rozbił się w niedalekim lesie. Pilot wyszedł bez obrażeń. Bułgarscy lotnicy szkolili się w Polsce na mocy umowy podpisanej przez Polskę i Bułgarię na zakup samolotów PZL-43.

W latach 1959-1960 Ministerstwo Obrony Narodowej zrezygnowało z poligonu i przekazało jego ziemię Ministerstwu Rolnictwa i Leśnictwa.

Lotnisko polowe w Klikawie koło Góry Puławskiej

W połowie sierpnia 1920 r., tuż przed ofensywą Naczelnego Wodza nad Wisłą, w Dęblinie i Klikawie wylądowały dwie eskadry wywiadowcze: 8. i 10., które wspierały polskie działania bojowe. Stan dróg w Klikawie był bardzo zły, a kontakt bogatych właścicieli ziemskich ze stolicą utrudniony. Ambitni ziemianie pragnący utrzymać częstszy kontakt ze stołecznymi władzami administracyjno-politycznymi kraju, mieszkający daleko od stolicy, mieli kłopoty komunikacyjne. Każdy wyjazd konny był kilkudniową wyprawą narażoną na różne niespodzianki. Posiadanie własnego samochodu też niewiele polepszało ten stan. Dionizy Lipski z Góry Puławskiej, właściciel ziemski i cegielni, przygotował sobie lądowisko w Klikawie. W latach 30. XX w. sprowadził samolot szkolny DH-82A II Tiger Moth i usprawnił kontakt ze stolicą Polski. W ten sposób w Górze Puławskiej powstało lądowisko, które w późniejszym okresie (od 1934 r.) stało się tajnym lądowiskiem wojskowym wykorzystanym przez Centrum Wyszkozenia Lotniczego Nr 1.

Lotnisko polowe w Żyrzynie

Wieś słynna jest z epizodu, do którego doszło podczas powstania styczniowego 8 sierpnia 1863 r. Wówczas pododdział gen. M. Heydenreicha-Kruka rozbił pod Żyrzynem rosyjski konwój wojskowy, zdobywając 200 tysięcy rubli. Lądowisko utworzone po 1934 r. na polu majątku ziemskiego Andrzeja Siemiątkowskiego, któremu część dóbr wraz z dworem jako siostrzeńcowi zapisali w 1933 r. poprzedni właściciele, Wesselowie. Oddalone o 18 km na południowy wschód od Dębli na nie posiadało stałych zabudowań lotniskowych. Podczas działań bojowych stan osobowy eskadr rozmieszczony był w zabudowaniach folwarcznych majątku.

Powołana 1 września przez komendanta CWL Eskadra Ćwiczebna Pilotów Nr 3 SPL organizowała się w Żyrzynie. Jej dowódcą został mianowany kpt. obs. Maksymiljan Brzozowski. Zadaniem eskadry było tworzenie i szkolenie rezerwy na uzupełnienie strat poniesionych w eskadrach podczas prowadzenia działań bojowych. Personel latający składał się z instruktorów i podchorążych II rocznika, mianowanych na stopnie oficerskie. Wśród instruktorów byli porucznicy piloci: T. Czerwiński, E. Antoniak, A. Fengler, sierżanci piloci: E. Paterek, Siemiński, W. Szpaliński, plutonowi piloci: A. Głowacki, W. Bernatowicz, I. Pruski i inni. Na stanie eskadry było 17 samolotów PZL-23 „Karaś” oraz 6 samolotów PZL P.7a i niustalona ilość samolotów szkolnych. Z samolotów myśliwskich P.7a utworzono dwa plutony do obrony Dębli. Pierwsze starty mające na przechwycenie nadlatujących falami samolotów bombowych nastąpiły już 2 września, jednak bez widocznych rezultatów.

*plk. w st. spocz. pil. doc. dr hab. Bronisław Galoch
opracowanie Teresa Kot, Sekretarz Powiatu Puławskiego*

Zimowe rozrywki na dworze Czartoryskich



W 1807 r. w Londynie ukazała się książka George'a Burnetta pt. „View of the Present State of Poland” (Obraz obecnego stanu Polski), w której autor zawarł szereg ciekawych spostrzeżeń z dziesięciomiesięcznego pobytu w naszym kraju, w tym również z wizyty na dworze książąt Czartoryskich w Puławach. W rozdziale poświęconym cechom tutejszego klimatu Anglik zanotował: *Zima z roku 1804 na 1805, którą spędziłem w Polsce, była nadzwyczaj długa i surowa; trwała siedem miesięcy, z czego przez sześć cały kraj – ziemia, wody, domy – pokryty był śniegiem. Niezwykłe to i cudowne przeżycie – widok całej Natury w idealnie białej szacie; przez kilka miesięcy bez przerwy spowitej w śnieżny całun. Któż inny, jak nieprzywykły do srogich zim cudzoziemiec, mógł tak szczerze zachwycić się urokami białego puchu? – Tę porę roku Polacy lubią najbardziej, jest to bowiem czas sanny – pisał dalej Burnett – w taką pogodę niezrażeni ani chłodem, ani fatalnymi warunkami noclegu, przemierzają niekiedy setki mil, robiąc przy tym mniej ceregieli niż Anglik udający się zimą w stumilową podróż w naszym łagodnym klimacie. Sannie pokonują siedemdziesiąt do osiemdziesięciu mil na dobę, jadąc często dniem i nocą. Wszystkie rodzaje powozów zaprojektowane są tak, by w razie potrzeby można było osadzić je na płozach. Sznur sunących po śniegu wszelkiego rodzaju pojazdów – a nawet zwykłych wozów (jeśli podróżuje cała rodzina) stanowi bardzo dziwny spektakl dla kogoś nienawykłego do podobnych scen; jeszcze bardziej zaskakujący jest widok wykwintnych karet i ich dystygowanych pasażerów w środku posępnej, mroźnej i śnieżnej pustyni, jaką jawi się zimą Polska! Pełna dysharmonia najmniejszych nawet śladów dzieła sztuki, czy widoku dobrze urodzonej twarzy z otoczeniem, na tle którego się pojawiają, daje efekt zaiste urzekający!*

Anglik zwrócił uwagę na różnorodność pojazdów służących do przemieszczania się zimą po śnieżnych bezdrożach. Niektóre z nich były rzeczywiście bardzo wykwintnie zdobione, jak chociażby słynne sanie Izabeli księżnej Czartoryskiej. Stały się one nawet tematem odrębnego utworu literackiego. Adam Naruszewicz, w typowy dla siebie, satyryczny sposób, opisał szczegółowo pojazd księżnej we fraszce pt. „Na sanie księżny Izabelli Czartoryskiej, Generałowej Ziem Podolskich”:

Fraszka do twych sań, Księżno, wóz gładkiej Cyprydy,
I koncha wodo-gromnej na morzu Tetydy!
Twój powóz wszystkie zgasił: cały złotem błyska;
Siedzi Kupid na dyszlu i grot z łuku ciska.
Wkoło lotnych Amorków płochy tłum się wije,
Siejąc róże szkarłatne i mleczne lilije.
Dzielny rumak pod ciężar chyli kark z ochotą,
Toczy z ust białe piany, żuje czyste złoto.
Z wysmukłej szyi cudny zapłot na pierś splywa,
Ozdobny szor od pereł rażny grzbiet okrywa.
Pełno dzwonek po bokach brzęk wydaje mnogi,
Ostrzegając, by każdy ustępował z drogi.
Więc pod takim kibitnej rzędem pełen chluby,
Macha bujnym ogonem, krasne wstrzęsa czuby;
Zbiera nóżki pod miarą, jako łani chyża,

Jeży grzywy powiewne i głośno poryża,
A latając to na te, to na owe strony,
Dzieli nadobną panią na lud zgromadzony.
W pośrodku cna Eliza ładnych siedzi sanek,
Eliza, co pięknością dochodzi niebianek;
Eliza, co białością gasząc blask łabęci,
Krasą róże, oczema serca ludzkie nęci.
Na której pańskich ustach Rozkosz i Pocięchy,
Wdzięki, Powaby siedzą, i słodkie Uśmiechy;
Która, gdy na cię okiem dobroczynnym rzuci,
I w martwych sercach płomien wdzięczności ocuci.
Pozad stoi przyjaciel, złote dzierząc lice,
I biegłego przysługę sprawuje woźnice;
Fuka na koń i biczem bez ustanku trzaska,
I styruje, by śliska ciągiem szła kolaska.
O wózku! prym ci daje Boota oś krzywa:
Ty Elizę, lecz serca Eliza porywa!”

Najpewniej tym pięknym, błyszczącym od złota i ozdób pojazdem, młoda Izabela przyjechała na zorganizowaną przez siebie ślizgawkę na zamarzniętym stawie w ogrodzie w Powązkach. 10 lutego 1782 r., wieczorową porą, wytworne towarzystwo z Warszawy zjechało się na zaproszenie księżnej do jej pełnego uroków „bawidełka” – jak nazywano podwarszawską siedzibę Czartoryskich. *Jest to największa osobliwość w tym kraju, zręcznie imitująca styl angielskich rezydencji. Wszystko jest tu interesujące: gospodyni, dzieci, urządzenie domu, miejscowość, ogród* – odnotował w swych „Dziennikach” Niemiec Ernst Ahasverus von Lehndorff. Szwajcar Johann Bernoulli w opisie podróży po Polsce z 1778 r. stwierdził zaś: *Powązki mają wygląd małej wsi, ukrytej w lasku wśród jezior i strumyków. Prócz kilku sztucznych ruin widzi się tu jedynie proste, kryte słomą drewniane chaty. Wewnątrz jednak chatki te umeblowane są z niespotykanym wprost smakiem i przepychem.* To właśnie na jednym z zamarzniętych jezior urządzono zabawę, którą utrwalił na akwareli Jan Piotr Norblin de la Gourdain – francuski artysta sprowadzony przez Czartoryskich do Polski. Norblin, oprócz udzielania lekcji rysunku potomstwu książęcej pary, odpowiadał na dworze za przygotowywanie scenografii dla licznych przyjęć wydawanych przez Izabelę. Na jego akwareli widzimy odświetlone przyozdobione i pięknie iluminowane sanie Izabeli zachwycały każdego, kto doznał zaszczytu ich podziwiania. William Coxe w swoim opisie podróży do Polski odbytej w 1778 r. zanotował: *Księżna poprowadziła nas na niewielkie wzniesienie, gdzie nagle oczy nasze oślniła cudowna iluminacja. Wiejski most, który tworzył jeden jedyny łuk ponad szeroko rozlaną wodą, obstawiony był całym szeregiem lamp w najrozmaitszych barwach. Odbicie w wodzie tego jaśnie-*



Sanie w kształcie fotela z poł. XVIII w.



Jan Piotr Norblin, Zabawa na lodzie w Powązkach, 1782

jącego mostu było tak silne, że zmylone nim oczy doznawały złudzenia, jak gdyby całość tworzyła ogromne, lśniące koło zawieszone w przestrzeni. Podobne wrażenie wywierać musiała odbijająca się w tafli zamrożonego stawu iluminacja lodowiska, którą tworzyły liczne lampiony ustawione na dwóch piramidach oraz fasadach pawilonów bocznych, a także pochodnie umieszczone po bokach stawu.

Eleganckie damy, ubrane podług ówczesnej mody zbyt lekko jak na zimową aurę, przesiadły się ze swych zdobnych reprezentacyjnych sań do mniejszych pojazdów w kształcie foteli na płozach. Kierują nimi mężczyźni jeżdżący na łyżwach. W trakcie zabawy panie chowają swe dłonie w muflach wymoszczonych piórami, a stopy okrywają futrami. Wśród rozweselonych par przemierzają się lokaje z pochodniami w rękę, oświetlając lodowisko oraz pomagając tym, którzy się przewrócili. Towarzystwu przygrywa żywo orkiestra, usadowiona w otwartym i bogato zdobionym namiocie. W bocznych pawilonach służba wydaje ciepłe posiłki i napoje.

Norblin, z wrodzonym sobie talentem do uwieczniania scen rodzajowych, tak wiernie oddał beztróską zabawę, że patrząc na jego silnie skonstrastowaną akwarelę, niemal słyszymy radosną muzykę i roześmiane towarzystwo sprzed 230 lat.

Przywołany na wstępie George Burnett nie bez przyczyny napisał, że ulubioną porą roku Polaków była zima. Dodał również, że „wiosna jest zdecydowanie najmilszą porą roku w Polsce; choć niemalą część swego uroku zyskuje przez kontrast z surowością zimy. Skoro tylko słońce zdejmie całun śniegu z oblicza ziemi, roślinność (jak zwykle w krajach o chłodnym klimacie) rusza w oszalamiającym tempie. Lasy szybko okrywają się zielenią. Nie minął jeden dzień, bym wyglądając przez okno nie zakrzyknął »Cóż za cudowna przemiana!«. Życzymy sobie, aby ta przemiana nadeszła jak najszybciej!

Literatura:

1. Burnett G: Obraz obecnego stanu Polski, tłum. M. Urbański, Warszawa 2008.
2. Naruszewicz A.: Wybór poezji z dołączeniem kilku pism prozą oraz listów, Warszawa 1882.
3. Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców, oprac. W. Zawadzki, T. I-II, Warszawa 1963.

dr Seweryn Adam Kuter

Ulice dawnych Puław

Dzięki uprzejmości przewodniczącego Rady Powiatu Puławskiego Wojciecha Kuby rozpoczynamy na łamach naszego „Kwartalnika” prezentację dawnych ulic puławskich, zachowanych na kartach pocztowych pochodzących z jego zbiorów.

Ulica Powiatowa, obecnie 6 Sierpnia, to jedna z najstarszych ulic Puław. Biegnie ona równoległe do Wisły. Najstarsza jej nazwa – ulica Puławska Wieś, wiązała się z dawną, nadbrzeżną dzielnicą miasta.

Po I wojnie światowej, dla upamiętnienia wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej z krakowskich Oleandrów, nadano jej nazwę 6 Sierpnia. Po II wojnie światowej władze komunistyczne przemianowały ją na ulicę 1 Maja.

W 1990 r. uchwałą Rady Miasta z 2 sierpnia 1990 r. przywrócono jej wcześniejszą nazwę.



Ulica Powiatowa – obecnie 6 Sierpnia

Przy ulicy tej znajdowało się wiele ważnych dla miasta i powiatu instytucji, m.in. Urząd Gminy Puławy, Rejon Dróg Wodnych, Stocznia Rzeczna RDW, Zakład Produkcji Urządzeń Przemysłu Maszynowego „Spomasz”, Przystań Żeglugi Warszawskiej na Wiśle, magazyny oraz znany starszym Puławianom sklep „Syndykat”.

Może zasadnym byłoby, żeby Rada i Zarząd Powiatu wystąpiły do władz miasta o nadanie jednej z ulic nazwy „Powiatowa”?

Wojciech Kuba

Od autora: Prezentowana pocztówka z moich zbiorów została wykonana w Zakładzie Fotograficznym Adeli Zychowicz w 1917 r. Widać na niej zniszczenia z okresu I Wojny Światowej.

Historia Ziemi Puławskiej

Celejów to wieś położona nad rzeką Bystrą. W średniowieczu na cyplu wzgórza ulokowało się tu grodzisko. Z czasem powstała siedziba rycerska, należąca do Jakuba i Pawła z Chotczy. W II połowie XVI w. ród Choteckich wybudował tu swoją główną siedzibę i wznosił murowany piętrowy dwór – zamek. Przed 1570 r. Emarcjanna z Choteckich wniosła go



jako wiano do rodziny Andrzeja Dunin-Borkowskiego. W 1676 r. władał nim Franciszek Andrzejewski. Dwór w czasie użytkowania przez kolejnych właścicieli przechodził różne przebudowy. W 1740 r. Tarłowie prze-

budowali go według projektu architekta Franciszka Mayera, a w 1800 r. ponownej rozbudowy podjęli się Lubomirscy. W latach 1823-1831 dwór należał do Czartoryskich. Wówczas dobudowano neogotycką wieżę nawiązującą do powszechnej w tym czasie mody na średniowiecze.

W 1828 r. Czartoryscy wybudowali w Celejowie jedną z pierwszych w Polsce papierni. W 1850 r., z powodu braku zamówień, została ona przekształcona w młyn. Dziś pozostały po niej tylko ruiny. W 1847 r. dwór celejowski po konfiskacie dóbr Czartoryskim przeszedł na własność Marcina Klemensowskiego. Po pożarze w 1847 r. został on odbudowany dopiero w 1890 r. przez Józefa Klemensowskiego, zachowując ideę gotyckiego krajobrazu, o czym świadczy usytuowany pod wieżą ogromny głaz z wykutym napisem: *Jak świat stary od Potopu, kiedy przywędrowałem w te strony, leżałem u stoku góry w Piekielnym dole na bochotnickiej granicy. Wola Józefa Klemensowskiego siła 14 wołów 24-ech koni i 50 ludzi postawiły mnie gdzie stoję w Celejowie dnia 24 kwietnia 1894 roku. Służę za przykład niepewności rzeczy losów ludzkich. Niechaj będzie pochwalone imię Boskie na wieki.*

Po II wojnie światowej pałac i otaczający go park uległ dewastacji przez mieszkających w nim byłych robotników folwarcznych. Meble i inne sprzęty zostały rozkradzione, zaś na parterze hodowano bydło. W kolejnych latach mieściła się w nim Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących, a obecnie Samodzielny Publiczny Zakład Opiekuńczo-Lecznicy.

Czesławice położone są niedaleko Nałęczowa. W XVI w. ich właścicielami byli Samborzecy. Następnie przeszły one w ręce Leśniowieckich, w XVII w. – Roztworowskich, Gałęzowskich, a od 1777 r. – Małachowskich. W 1856 r. dobra przejął Tytus Rakowski. Po ukazie carskim z 1864 r. przy Rakowskich pozostał tylko folwark, który zmienił w krótkim czasie kilku właścicieli. W 1886 r. od Konstancji z Orłowskich Czermierzyny folwark odkupili Wernicy. Po śmierci Elżbiety Wernickiej w 1900 r. majątek odziedziczyła córka Zofia i jej mąż Bronisław Lilpop. Zofia ufundowała w Czesławicach szkołę wybudowaną w stylu zakopiańskim, według projektu Koszczyc Witkiewicza, gdzie na przełomie XIX i XX w., pod pozorem kursu koronkarskiego, prowadziła tajne nauczanie. Budynek ten spłonął w latach 60. XX w.



Zofia Lilpopowa cieszyła się opinią osoby dobrej, szlachetnej i troszczącej się o ludzi na wsi. Kolejnym właścicielem majątku, od 1920 r. do wybuchu II wojny światowej, był Tomasz Milowicz. Ponieważ mają-

tek był w złym stanie, właściciel przekazał jego południowo-zachodnią część firmie, która miała wybudować fabrykę. Jednak wybuch wojny przekreślił te plany. Podczas okupacji dobra były zarządzane przez Niemców. Po wojnie powstał w majątku PGR, a w 1955 r. Zakład Doświadczalny obecnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Od niedawna pałac znajduje się w rękach prywatnych.

Pałac wybudowany w 1750 r. W 1886 r. przebudował architekt Leonard Marconi. Park dworski został założony około 1886 r. według projektu Waleriana Kronenberga i jest jednym z najpiękniejszych na Lubelszczyźnie. W literaturze fachowej wymieniany jest jako wybitny przykład twórczości tego ogrodnika. Wśród drzewostanu jest siedem pomników przyrody, m.in. miłorząb dwuklapowy liczący 120 lat, sosny: wejmutki, iglicznia, trójcierniowa. Ponad 150 drzew kwalifikuje się do objęcia ochroną prawną. Obszar parku wynosi 18 hektarów. Droga w parku obsadzona jest kasztanowcami, a zakończona bramą w formie tokańskiej kolumnady przykrytej prostym belkowaniem. Na terenie parku znajduje się figura świętego Antoniego z Dzieciątkiem wykonana z białej ceramiki. Z pałacu do okolicznych folwarków i Nałęczowa wiodły aleje wysadzone starodrzewem.

dr Grażyna Hołubowicz-Kliza

Fundacja Wspierania Historycznego Ogrodu Puławskiego

Jubileusz 60-lecia MDK



21 marca odbyła się uroczysta gala z okazji Jubileuszu 60-lecia działalności wychowawczej, edukacyjnej i artystycznej Młodzieżowego Domu Kultury w Puławach. W uroczystościach wzięli udział: przedstawiciele władz powiatowych, miejskich, wojewódzkich, zaprzyjaźnionych instytucji, instruktorzy, wychowankowie oraz





Jubileusz 60-lecia MDK w Puławach

przyjaciele MDK. Zaprezentowano historię placówki oraz piękny program artystyczny. Starosta Puławski Witold Popiołek przyznał nagrody dyrektorowi MDK Aleksandrze Kozak-Kotowskiej oraz nauczycielowi Marioli Błazik.

Obszerna relacja z wydarzenia zostanie zamieszczona w kolejnym wydaniu Kwartalnika.

(AM)

Sprostowanie do artykułu Historia Ziemi Puławskiej” w Kwartalniku nr 9/2011

Ostatnio w moje ręce trafił nr 9/2011 Kwartalnika Powiatu Puławskiego. Z dużym zainteresowaniem przejrzałem jego zawartość. Z satysfakcją odnotowałem zainteresowanie Waszego periodyku dziejami tego zakątka Lubelszczyzny. Oddając szacunek autorce za podjęcie tematu i próbę możliwie szczegółowego jego potraktowania, pozwolę sobie na kilka uwag odnośnie tej części artykułu, który związany jest z moją profesją. Artykuł powstał w oparciu o publikację pt. „Bochotnica. Historia i zabytki. Materiały”. W artykule powielony jest błąd datowania stanowiska górnopaleolitycznego (Góra Puławska) na 23000 lat p.n.e. (powinno być 33000). Nie jest to oczywiście błąd autorki, a redaktora wydawnictwa. Kolejne uwagi dotyczą nieścisłości wynikających ze zbytnich uproszczeń i „skróarów myślowych”. Informacja o odkryciu na północ od Bochotnicy na okolicznych wzgórzach pozostałości osad datowanych na VI-X w. (dziś wiadomo, że należy datować je na VIII-X w.) „połączona” została z dalszą sugestią opartą na dawnych nazwach topograficznych, a konkretnie nazwą „ogrodzisko”, w efekcie czego w artykule czytamy: „Na jednym z okolicznych wzgórz, na północy wsi, ok. VI w. został wzniesiony warowny gród”. Obecnie dane archeologiczne wskazują, że najstarsze grodziska wczesnośredniowieczne całej Słowiańszczyzny zachodniej datować można najwcześniej na wiek VIII. Zdanie: „Razem z Wąwolnicą wieś pełniła wówczas funkcję centrum administracyjnego ówczesnej jednostki terytorialnej.” Powinien brzmieć: „Właśnie z Wąwolnicą, która prawdopodobnie pełniła w XI-XII w. rolę centrum administracyjnego jakiejś jednostki terytorialnej tworzącego się na tych terenach państwa polskiego, skupisko osadnicze u ujścia Bystrzy mogło mieć związek”. Podpis pod rysunkiem „rekonstrukcją zamku w Bochotnicy” powinien brzmieć „koncepcja projektu odbudowy zamku autorstwa A. Zwierzchowskiego z 1889 r. Budowę bochotnickiego zamku z ok. 1340 r. nie można wprost przypisywać Firlejdom. Artykuł J. Teodorowicz-Czerepińskiej mówi, że w tym czasie właścicielami Bochotnicy był przedstawiciel „rodu herbu Lewart z Bejsc” od których pochodził Firlejowie”. (Paweł Lis)

Forum młodych

Spieszmy z pomocą



Afryka to piękny i magiczny kontynent, bogata przyroda, dzikie zwierzęta, rajskie ptaki. Wszystko to sprawia, że Czarny Łąd nas przyciąga i fascynuje, ale też przeraża. W tak urokliwym miejscu jest niestety także mnóstwo biedy, zacofania i krzywd. Są to skutki wojen domowych, podczas których zawsze naj-

bardziej cierpią dzieci. Egzystencjalne i duchowe problemy młodych Afrykańczyków przybliżyła nam książka księdza misjonarza Romana Rusinka zatytułowana „Dzieci Rwandy”.

Rwanda to kraj zniszczony wojną domową. Tragiczne wydarzenia spowodowały, że wiele dzieci zostało osieroconych. Piętno wojny bardzo silnie odcisnęło się nie tylko na ich życiu materialnym i zdrowiu fizycznym, ale przede wszystkim na psychice. Ranne i okaleczone moralnie dzieci cierpią do dziś. Aby mogły wyjść z traumy potrzebna jest pomoc. Akcja Adopcja Serca to piękna rzecz, ponieważ daje wzajemną radość zaadoptowanemu dziecku, jak i osobom, które niosą w różnym zakresie pomoc.

Spółeczność uczniowska z I LO im. A.J. ks. Czartoryskiego w Puławach postanowiła przystąpić do działania na rzecz Adopcji Serca. W listopadzie 2004 r. zobowiązaliśmy się do pokrywania kosztów utrzymania i wykształcenia jednego z afrykańskich dzieci. Naszym adopcyjnym dzieckiem jest Solange Nyizabaganzi, dziewczynka pochodzenia Gasave, która w 1994 r. straciła rodziców. Zadanie polega na comiesięcznej zbiórce pieniędzy i wysłaniu do Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego w Warszawie kwoty równoważnej 16 euro. Stamtąd pieniądze wędrują do Solange. Dziewczynka pisze do nas listy, przysyła zdjęcia, a my z radością obserwujemy jak ona wyrasta na kobietę, nie cierpi głodu, uczy się i przygotowuje do życia. Ktoś by zapytał: Co z tego macie?

– Mamy z tego nie tylko samą radość dawania i dzielenia się, ale przede wszystkim satysfakcję z pomagania innym. Niewiarygodne, że mieszkając w Puławach, można pomagać rówieśnikowi z dalekiej Afryki. Dla czynienia dobra odległości nie są przeszkodą. Teraz widzimy jaki świat jest mały.

*uczniowie I LO im. A. J. ks. Czartoryskiego w Puławach
z opiekunem akcji Iwoną Czerniakiewicz-Czyż*

Młode talenty poetyckie w ZS w Żyrzynie

Podążać za głosem serca

Na pożegnanie

Pewnego razu
Gdy nas los rozłączy żal wysączy łzy
I pożegnania przyjdzie czas
Wspomnimy chwile te
Te dobre i złe z nadzieją
Że znów spotkamy się
Jak za dawnych lat

Ref. Oddajmy serca swe...
Żal ogarnia serca gdy
Stąd odejść trzeba lecz
Wierzmy że znów zobaczymy się

Wszyscy kochamy
Panią za jej dobro szczery uśmiech
Co rozświetla twarze wszystkich nas
Jak matka dzieci swe
Ukochała nas wybaczyła
Wszystkie przykrości złe
Wszystkie przykrości złe

Małgorzata Wróbel

Ej brat spraw by świat był kiedyś lepszy,
Wiesz miałem wszystko ale to było wtedy,
Kiedy byłem małym dzieckiem, nie potrzebowałem wiele,
Kilka zepsutych zabawek, czasem długopis w rękę,
A dziś wspominam tamte czasy, z uśmiechem na twarzy,
Które już nie wrócą bo odeszły jak Titanic,
Zostały tylko wspomnienia wygrzebane z otchłani,
No i dobra! Nie powiesz, że nie daję sam rady!

Mimo że matura przede mną, w tym roku,
To stawiam na muzykę, to jej dotrzymuję kroku
bez odwrotu, na oku zawsze na przekór Bogu,
tonąc gdzieś w amoku za sobą ciągnąc korowód

Samych porażek bez zwycięstw, zapisane w akapicie,
Awruk czemu mnie dusicie?! Dusicie moją ambicję!
Przejrzyjcie na oczy weźcie sprawdźcie definicje,
Starcie na śmierć i życie? To ja rzucam rękawicę!

Pierwsze zapiski przypadły na rok dwa zero dziesięć,
Pora wziąć się za siebie, w hip hopie zapisać swe kwestie,
W końcu przełamać amnezję i jechać dalej,
Mój talent dziś śmiało mogę nazwać Bożym darem.

Często na równi z betonem, stawiałem bliskich,
Dziś wiem, że to był największy błąd ze wszystkich,
Bolesne konsekwencje lekkomyślnych decyzji,
Były kulą u nogi, a często dochodziła Whisky

Mam za sobą także dwie operacje na kolano,
Chciałem zostać piłkarzem, a teraz ze łzami co rano,
Zaczynam nowy dzień, chyba czegoś mi brakuje,
Tak wiem, to uśmiech, kiedy awansuję?

Często słyszę od znajomych, brak Ci wyobraźni,
Bo piszę prosto z serca, nie opowiadam bajki,
I może to jedyna wada, ograniczająca wszystko,
Wawruk kiedyś „wszystko” było niczym, a dziś jest tak blisko.

Michał Zdum

Czasem nie wiem jaką drogą podążać mam,
By odnaleźć w życiu swój cel
Pokonuję wiele przeszkód
Jakie stają mi na drodze
Lecz sama nie wiem czego chcę
Ta niepewność przysłania mi to
Co w życiu najważniejsze jest
Niestety bywam ślepa by zauważyć, że
To co mam w sercu, bardziej liczy się...

Ref. Ja sama nie wiem co robić mam
Bym dobrą drogą mogła iść przez całe życie me
Czasem lepiej podążać za głosem serca
I nie żałować tego co zyskało się
I często tracimy to o czym marzyliśmy przez całe życie

Marzeń mam tysiące
Lecz wiem, że wszystkie nie spełniają się
Czasem muszę zapomnieć o marzeniach
I spojrzeć w głąb swojego serca
Czy warto stracić największe marzenie
Dla tego co kocha się?
Bycie szczęśliwym jest ważniejsze
Niż to co nigdy niż spełni się

Julia Grabowska

Pożoga

One spłonęły
Motyle w wym brzuchu
Parszywie zginęły
Nadal marząc w duchu
Że się odrodzą
– marne ich nadzieje
Bo pragnienia zwodzą
A Dante spisuje ich dzieje
One spłonęły
W krwawej połodze
Ich barwy minęły
Skrzydła – zamilkły w prochów szarudze
Jak po nazistowskiej czystce
I jeno wiatr hulający po duszy
Wślizgawszy się w wnętrza puste
Pył ich skrzydeł śmiertelny poruszy

Mateusz Chabrom

O Nim

On-sam nie wiem, co sądzić na jego temat
Był kiedyś, jak teraz, a może wcale go nie ma?
Bo ilekroć nauka do przodu się posuwa
Jego najwyższe miejsce w tym świecie wyklucza
A jeśli istnieje, gdzieś tam, daleko, wysoko
Gdzie nie zajrzy nigdy, ograniczone, ludzkie oko
Pośród pyłu gwiazdnego, obłoków gazu, skąpany
Unosi się, przenika, układa czasem dla ludzi planetę
I choć go nie dostrzegamy, to na pewno istnieje
Czuwa nad nami, nie zapomniął mam taką nadzieję
A jego ingerencje można dostrzec na każdym kroku
W sukcesach, osiągnięciach, w zdarzeniach dziejących się wokół

Są to drobiazgi i zdarzenia nie przelane w złocie
Wiadomo, mistrza poznać można po jego prostocie
Skromności i tajemnicy w nim, niczym piasku na pustyni Gobi
Czyni tak by ludzie, nie byli pewni, że w ogóle coś robi.

Przemysław Kruk

Nastoletni dziennikarze



Od 12 lat w Zespole Szkół nr 3 w Puławach istnieją klasy dziennikarskie o rozszerzonym programie języka polskiego z elementami dziennikarstwa, języka angielskiego i historii. Wraz z ich powstaniem zrodziła się idea organizowania Warsztatów Dziennikarskich. Przedsięwzięcie to stało się najważniejszą imprezą w naszej szkole.

Warsztaty to kilkudniowy cykl spotkań z profesjonalnymi dziennikarzami. Na zajęciach, poprzez bezpośredni kontakt, zapoznajemy się w jak najszerszym zakresie z charakterem pracy dziennikarzy prasowych, telewizyjnych i radiowych. Mamy możliwość zadawania im wielu pytań, słuchania o blaskach i cieniach trudnej pracy dziennikarza, jak również zachęcamy kolegów do podjęcia własnych prób dziennikarskich poprzez wzięcie udziału w konkursach ogłaszanych w ramach spotkań warsztatowych.

W przeszłości gościliśmy tak znane osoby jak: Magda Mołek, Maciej Kurzajewski, Jarosław Gugąła, Grzegorz Miecugow, Krzysztof Kolberger, Zbigniew Zamachowski, Filip Łobodziński czy Krzysztof Ziemięc. Na spotkaniach z młodzieżą goście prezentowali swoje zawodowe sylwetki, opowiadali o zdobytych doświadczeniach i przygodach. Za każdym razem wizyty te były wielkim świętem w szkole, a także odbijały się szerokim echem w mieście. Koleżanki i koledzy skrupulatnie przygotowują się do tych spotkań, poszukując informacji o gościu, jego dokonaniach i ciekawostkach z życia. Udział w tej części warsztatów jest dla nas zawsze dużym przeżyciem i wyróżnieniem. Osoby zajmujące się reportażem mają możliwość przeprowadzenia wywiadu z zaproszoną gwiazdą i zamieszczenia go w szkolnej telewizji lub gazecie.

Po wywiadzie Filip Łobodziński przyznał, że nie spodziewał się tak świetnie przygotowanych rozmówców, którzy wiedzą więcej na temat jego pracy niż on sam. Mam świadomość, że dla większości z nas będzie to najsilniejsze przeżycie, które na zawsze pozostanie w pamięci i po latach wywoływać będzie jedynie pozytywne wspomnienia.

Warsztatowe spotkania to także wykłady i prelekcje dziekana Wyższej Szkoły Dziennikarskiej im. M. Wańkowicza Pawła Chromcewicza i redaktora TVP Grażyny Stankiewicz. Na przestrzeni kolejnych lat swojej pracy podejmowali oni różnorodną tematykę pracy dziennikarskiej, np. „Sensacja czy informacja”, „Odpowiednie dać rzeczy – słowo, czyli o rzetelności w dziennikarstwie”, „Magia reklamy”, „Co? Gdzie? Kiedy? Czyli rzecz o informacji”.

W ramach Warsztatów rokrocznie organizowane są kursy adresowane do uczniów klas dziennikarskich i gimnazjów powiatu puławskiego. My – przyszli dziennikarze, rywalizujemy między sobą w takich dziedzinach jak: reportaż

prasowy i telewizyjny, wywiad, reklama telewizyjna, audycja radiowa czy felieton i artykuł.

Na długo przed warsztatami jesteśmy zaangażowani w realizację projektów. W trakcie warsztatów prace są prezentowane i szczegółowo komentowane przez redaktor Grażynę Stankiewicz. W poprzednich edycjach konkursu mieliśmy możliwość zaprezentowania także reportaży filmowych. Nasza koleżanka poruszyła w swoim filmie problem uzależnienia młodych ludzi od Facebooka. W obrazie tym zobaczyliśmy dwóch bohaterów, których uzależnienie od wirtualnego świata komentowane jest z różnych perspektyw. Pojawiają się wypowiedzi psychologa, nauczycieli, rodziny i przyjaciół uzależnionych chłopców. Redaktor Grażyna Stankiewicz była pod dużym wrażeniem warsztatu dziennikarskiego naszej koleżanki, pochwaliła profesjonalne podejście do tematu i wielopłaszczyznowość filmu.

Z roku na rok redaktor Grażyna Stankiewicz coraz wyżej ocenia nasze realizacje konkursowe i porównuje je z pracami swoich studentów czy nawet swoimi. Dla nas jest to dużym wyróżnieniem. Kulminacyjnym momentem i jednocześnie zakończeniem warsztatów jest wręczenie zwycięzcom nagród i dyplomów. W miarę możliwości, staramy się zorganizować tę uroczystość tak, aby nagrodę wręczał zaproszony gość honorowy. Dla nas, młodych ludzi, jest to bardzo ważne, bowiem nobilituje oraz podkreśla rolę i zasługi naszych kolegów i koleżanek. Nie każdy bowiem może pochwalić się, że nagrodę otrzymał z rąk Grzegorza Miecugowa czy Jarosława Gugąły.

Ważnym elementem edukacji dziennikarskiej jest poznanie pracy mistrzów dziennikarskich od tzw. podszewki. W tym celu organizujemy wyjazdy do redakcji telewizji (TVP, TVN, TV Polsat), radia (Radio Lublin) i gazet (Gazeta Wyborcza).

Dzięki obecności na planie popularnego serialu „Ojciec Mateusz”, mieliśmy okazję porozmawiać z jego twórcami. Ważnym wydarzeniem dla nas była możliwość podpatrywania podczas pracy Agnieszki Holland. W tym czasie realizowała ona swój najnowszy film „W ciemności”. Spotkanie z tym wielkim reżyserem było okazją do przeprowadzenia wywiadu. Pytania dotyczyły jej najnowszej produkcji, dotychczasowego dorobku oraz planów na przyszłość.



Wywiad z Agnieszka Holland

W tym roku, VII Warsztaty Dziennikarskie odbędą się w ostatnich dniach marca. Gościem specjalnym będzie dziennikarka TVP Małgorzata Wiśniewska. W ramach warsztatów ogłosiliśmy konkurs na fotoreportaż dla szkół gimnazjalnych powiatu puławskiego pod hasłem „Człowiek – Miejsce – Wydarzenie”, a także kolejną edycję konkursu na najciekawszy reportaż dla uczniów naszych klas dziennikarskich.

Wielość pomysłów, różnorodność form i sposobów naszej pracy znajduje swoje odbicie nie tylko w czasie Warsztatów Dziennikarskich. Uczniowie klas dziennikarskich tworzą szkolną telewizję TVSzpulki, redakcja której podejmuje bieżące problemy szkolnej społeczności, tworzy reportaże i programy informacyjne. Niektóre ze zrealizowanych programów można obejrzeć na kanale YouTube.

*Zuzanna Krakowiak, uczennica ZS nr 3
fot. Iwona Kurus*

Redakcja szkolnej gazetki „NEWSY niezależne”

Praca w szkolnej redakcji jest doskonałą formą wzbogacania naszego warsztatu pracy. O naszym zaangażowaniu i profesjonalizmie świadczy fakt, że w kwietniu 2009 r. szkolny miesięcznik zajął pierwsze miejsce w konkursie na najlepszą gazetkę szkolną w powiecie puławskim, a w czerwcu 2011 r. dostaliśmy nagrodę przyznaną przez Starostwo Powiatowe w Puławach „Być najlepszym 2011”.

Redakcja nieustannie doskonali swój warsztat pracy. My – redaktorzy gazetki „NEWSY Niezależne”, uczestniczyliśmy w szkoleniu z wizażu studyjnego w Studiu Urody „Art Visage”. Podczas szkolenia prowadzonego przez profesjonalną kosmetyczkę nauczyliśmy się, jak wykonać dobry makijaż studyjny, czym różni się makijaż telewizyjny od codziennego czy wieczorowego i poznaliśmy techniki robienia makijażu. To szkolenie nauczyło nas – członków redakcji – jak w szybki sposób, nawet w warunkach domowych, dokonać całkowitej zmiany wyglądu.

Praca w szkolnej redakcji daje nam również możliwość zapoznania się z pracami profesjonalnych redakcji i rozgłośni radiowych. W listopadzie 2011 r. wyruszyliśmy do Torunia, aby tam przyjrzeć się pracy dziennikarzy mediów katolickich – Radia Maryja i Telewizji Trwam.

W grudniu opiekunowie redakcji zorganizowali spotkanie ze znanym dziennikarzem Telewizji Polskiej – Krzysztofem Ziemcem, który zaciekał nas opowieściami o swojej dziennikarskiej pracy, a także o jej cieniach i blaskach. Redaktor chętnie odpowiadał na nasze pytania, zdradzał sekrety pracy przed kamerą oraz dzielił się swoim doświadczeniem dziennikarskim. Takie spotkania są dla nas – młodych adeptów sztuki dziennikarskiej – dużą motywacją do działania i podejmowania nowych wyzwań w tym trudnym zawodzie.

Paula Pasim, uczennica ZS nr 3

Polsko-ukraińska wymiana młodzieży w Zespole Szkół nr 3 w Puławach

Już po raz piąty uczniowie Zespołu Szkół nr 3 w Puławach uczestniczyli w polsko-ukraińskiej wymianie młodzieży z Klasycznym Gimnazjum w Bojarce koło Kijowa. Przygoda z Ukrainą zaczęła się w 2005 r. Wówczas nasze nauczycielki, Ewa Walenda i Joanna Tokajuk, zostały zaproszone przez ukraińskie Ministerstwo Oświaty na międzynarodowe sympozjum do Kijowa, które poświęcone było nowej formie pracy z uczniem – metodzie projektów. Kilkuniedniowa wizyta zaowocowała nawiązaniem współpracy z miastem partnerskim Puław – Bojarką. Ze strony ukraińskiej projekt koordynowała nauczycielka gimnazjum Tatiana Matwiejczuk.

Głównym założeniem wymiany jest praca w grupach projektowych, którą za każdym razem kończy prezentacja. Uczestnicy programu, pod nadzorem nauczycieli, realizują proponowane przez siebie pomysły, zdobywają wiadomości, docierają do źródeł wiedzy i nawiązują kontakty. Istotą pracy w zespołach jest to, że zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie, grupy w których pracują uczestnicy są mieszane, dlatego w równym stopniu zaangażowani są uczniowie obydwu krajów.

W tym roku pracowaliśmy nad kilkoma projektami. Pierwszym z nich był program „Od przedszkolaka do żaka”, który realizowany był w placówkach oświatowych na terenie Puław (przedszkola, szkoły, PSW). Podczas projektu militarne odwiedziliśmy jednostkę wojskową w Dęblinie i braлиśmy udział w zajęciach z samoobrony. W przedsięwzięciu „Umierające zawody”, mieliśmy okazję poznać wielu twórców ludowych i dowiedzieć się jak wygląda praca kowala. Podobna była tematyka zadań realizowanych na terenie Ukrainy. Projekt „Ukraina do NATO” realizowany był m.in. na terenie jednostki wojskowej w Kijowie. W ramach zadania edukacyjnego zapoznaliśmy się ze specyfiką kształcenia na Ukrainie. W trakcie realizacji pozostałych projektów mieliśmy okazję m.in. spotykać się z ciekawymi ludźmi: poetami, twórcami ludowymi i ludźmi kultury. Zajęcia te miały głównie formę warsztatową, dzięki czemu mogliśmy w sposób aktywny realizowali cele wymiany.



Spotkanie z kolegami z Bojarki

W 2011 r. nasza szkoła wygrała projekt współfinansowany przez Narodowe Centrum Kultury w Warszawie na realizację polsko-ukraińskiej wymiany młodzieży pt. „Przyjaźń bez granic”, co w znacznym stopniu wzbogaciło ofertę naszej wymiany. Uczestnicząc w licznych wycieczkach i zorganizowanych zajęciach poznaliśmy historię zaprzyjaźnionego kraju i regionu. W Bykowni na Ukrainie widzieliśmy miejsce spoczynku ofiar NKWD, zwiedzaliśmy także zabytki Kijowa i okolic. W Polsce byliśmy w Muzeum na Majdanku i w Kozłowie, zwiedzaliśmy Janowiec, Kazimierz Dolny i zabytki Puław. W trakcie poszczególnych działań wszyscy bardzo aktywnie włączaliśmy się w realizację programów.

Wieloletnia współpraca naszych szkół zaowocowała nawiązaniem licznych przyjaźni między nami a kolegami z Ukrainy, które, mamy nadzieję, przetrwają długo.

*Kamila Flak, uczennica ZS nr 3
fot. Katarzyna Bakiera*

Ciekawa oferta dla przyszłych policjantów i strażaków

Uczęszczanie do klasy mundurowej w Zespole Szkół nr 3 w Puławach wiąże się nie tylko z obowiązkiem codziennego noszenia munduru, koniecznością robienia zbiorów czy zdobywaniem kolejnych stopni awansu.

Podstawowym celem kształcenia w tej klasie jest przede wszystkim przygotowanie nas – młodzieży – do zapewnienia bezpieczeństwa publicznego. W tym celu my – uczniowie klas mundurowych uczestniczymy w różnorodnych zajęciach, (m.in. na strzelnicy) specjalnych szkoleniach i zgrupowaniach.

W listopadzie ubiegłego roku na terenie byłej jednostki wojskowej w Lublinie na Kośminku, byliśmy na pięciodniowym Zgrupowaniu Grup Wsparcia Obrony Terytorialnej. Szkolenie miało na celu przygotowanie różnych organizacji proobronnych do wspólnego działania w sytuacjach kryzysowych. Podczas szkolenia przeszliśmy ponad pięciogodzinną musztrę, uczestniczyliśmy w zajęciach z ochrony przeciwchemicznej, uczyliśmy się jak skutecznie zaminować pole walki, poznaliśmy podstawy alpinistyki miejskiej oraz tajniki konstrukcji materiałów wybuchowych. Mimo bardzo wyczerpującego programu, zgrupowanie rokrocznie cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem i jesteśmy pewni, że większość kolegów i koleżanek pojawi się na nim również w przyszłym roku.

Kolejne, niezwykle ważne, szkolenie dla klas mundurowych zostało zorganizowane przez Legię Akademicką Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w grudniu, tym razem w szkole. Tematem szkolenia były „Wypadki komunikacyjne i ich zapobieganie oraz topografia i łączność”. W zgrupowaniu uczestniczyło ponad 100 osób z różnych jednostek. Szkolenie prowadzili m.in. strażacy z Państwowej Straży Pożarnej z Puław, którzy pokazali uczniom, jaką rolę pełni straż przy wypadkach komunikacyjnych. Odbyło się także szkolenie z ratownikami ze Studium Medycznego w Puławach. Na zajęciach ratownicy przekazali nam podstawowe wiadomości



Szkolenie uczniów z klasy mundurowej

z zakresu postępowania z poszkodowanymi w stanie zagrożenia zdrowia lub życia. Kolejnym elementem zgrupowania były zajęcia z policjantami z Powiatowej Komendy Policji w Puławach, którzy nauczyli nas jak kierować ruchem na drodze, a także w jaki sposób zabezpieczyć miejsce wypadku.

W styczniu 2012 r., po raz kolejny, wzięliśmy udział w II Etapie Ogólnopolskiej Olimpiady Policyjnej. Najlepiej wypadła nasza koleżanka z klasy III m Edyta Mazurkiewicz, która jako jedna z trzydziestu osób w Polsce zakwalifikowała się do centralnego etapu Olimpiady Policyjnej. Warto zauważyć, że z województwa lubelskiego, oprócz Edyty, zakwalifikowała się tylko jedna osoba. Przewidywana data ostatniego etapu Olimpiady to marzec lub kwiecień 2012 r. Mamy nadzieję, że Edyta, podobnie jak w poprzednim roku nasze starsze koleżanki: Klaudia Tomala i Agnieszka Kosik, dzięki udziałowi w olimpiadzie zdobędzie indeks do Wyższej szkoły Policyjnej w Szczytnie.

Katarzyna Wójtowicz, uczennica ZS nr 3, fot. Mariusz Marek

Znani i nieznan

Człowiek z pasją

Czytelnikom Kwartalnika przybliżamy sylwetkę płk w st. spocz. pil. doc. dr. hab. Bronisława Galocha, radnego Rady Powiatu w Puławach w latach 1998 -2002.

Bronisław Galoch jest mieszkańcem Puław. Na emeryturze oddaje się swojej pasji związanej z problematyką wojskową i lotniczą, a także aktywnie spędza czas pracując na działce. Jest niezwykle sympatycznym i ujmującym rozmówcą. Jego doświadczenie zawodowe i ogromna wiedza specjalistyczna zaowocowały ponad 20 publikacjami, zamieszczonymi m.in. w czasopiśmie Ministerstwa Obrony Narodowej Bellona oraz wydanymi przez Wyższą Szkołę Oficerską w Dęblinie.

Jest absolwentem Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie z 1951 r. Był pilotem-instruktorem szkoły oraz dowódcą 3. Eskadry 51. Pułku Lotnictwa Myśliwsko-Szturmowego w Pile w latach 1956-1961, a w latach 1961-1968 starszym nawigatorem. Jest absolwentem Akademii Sztabu Generalnego WP z 1971 r. W latach 1971-1972 pełnił funkcję zastępcy dowódcy ds. liniowych 21. Pułku Lotnictwa Rozpoznania Taktycznego w Powidzu, a w latach 1972-1976 dowódcy 45. Pułku Lotnictwa Myśliwsko-Szturmowego w Babimoście.

Bronisław Galoch jest pilotem wojskowym pierwszej klasy i latał na dziesięciu typach samolotów. Został on odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i wieloma medalami wojskowymi. Do 1980 r. był kierownikiem Cyklu Taktyki WOSL w Dęblinie oraz współtwórcą Katedry Taktyki, którą kierował do dnia odejścia do rezerwy. W 1979 r. uzyskał doktorat, a w 1990 r. habilitację w Akademii Sztabu Generalnego WP.

Pułkownika Galocha znamy również z działalności samorządowej. W latach 1998-2002 pełnił funkcję radnego I kadencji Rady Powiatu w Puławach. Był także przewodniczącym Komisji ds. Zatrudnienia i Przeciwdziałania Bezrobociu oraz członkiem Komisji Rewizyjnej oraz Porządku Publicznego. W latach 2000-2005 Bronisław Galoch był współzałożycielem i prezesem Klubu Oficerów Rezerwy.

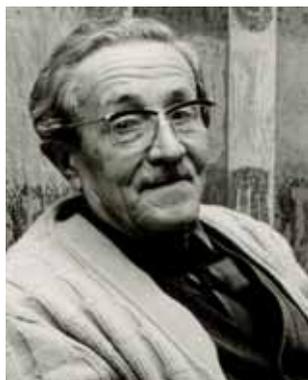
Korzystając z życzliwości i zaangażowania Bronisława Galocha, prezentujemy w naszym Kwartalniku (str. 28) fragment publikacji jego autorstwa wydanej przez Wyższą Szkołę Oficerską Sił Powietrznych w Dęblinie w 2011 r. zatytułowanej „Zniszczenie węzła lotniskowego »Szkoły Orłąt« podczas kampanii wrześniowej 1939 r.” Wybrany fragment dotyczy opisu położenia i wyposażenia lotnisk zlokalizowanych w okolicy Puław i Dębina.

Teresa Kot, Sekretarz Powiatu Puławskiego

O Ludwiku Jaroszku raz jeszcze

*Historię miasta tworzą ludzie stając się jej częścią,
czasami bywają zapomniani.*

Bohdan Zadura



Ludwik Jaroszek, 1975 r.,
(ze zbioru Z. Kielba)

Najwięcej zgromadzonych informacji o życiu i działalności Ludwika Jaroszka można odnaleźć w Puławskim Słowniku Biograficznym. Z zamieszczonego tam biogramu dowiadujemy się, że urodził się on w Łęcznej i żył w latach 1901-1987. W 1923 r. objął stanowisko sekretarza magistratu w Puławach, łącząc się tym samym z działalnością urzędniczą w naszym mieście, aż do

przejścia na emeryturę w 1966 r. Jako przedstawiciel władz miejskich w latach 20. XX w. brał czynny udział w pracach związanych z budową elektrowni i instalacji elektrycznej oraz sieci wodociągowej. W okresie okupacji hitlerowskiej przebywał w Puławach, pracując w biurze ewidencji ludności, gdzie wykazał się godną naszej pamięci postawą. Była nią pomoc rodzinom zarówno osób ukrywających się, jak i aresztowanych, dla których organizował kartki żywnościowe i potrzebne, fałszywe dokumenty^{1/}. Był również jedną z kilku osób, które w 1943 r. wykupiły z transportu, stojącego na stacji w Dęblinie, 8-9-letnie dzieci Zamojszczyzny^{2/}. Jesienią 1944 r., pracował w magistracie puławskim, którego siedzibę usytuowano w Kurowie. Natomiast w styczniu 1945 r. zostawszy wiceburmistrzem, przystąpił do odbudowy zniszczonych Puław. Dziesięć lat później, kiedy powstało Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, został zastępcą dyrektora, pełniąc równocześnie funkcję kierownika technicznego^{3/}.

Ludwik Jaroszek jako społecznik, opiekun zabytków i zieleni, należał również do wielu organizacji: Spółdzielni Spożywców „Pomoc”, Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Towarzystwa Przyjaciół Puław, Polskiego Związku Emerytów (oddział w Puławach) i innych. Po przejściu na emeryturę nie zaprzestał działalności społecznej. Zmarł w Puławach 7 czerwca 1987 r. i został pochowany na cmentarzu parafialnym przy ulicy Piaskowej. Z małżeństwa z Pauliną z Kurowskich (1906-1991) miał dwóch synów Ryszarda Kazimierza (ur. 1925) i Wiesława Janusza (ur. 1928)^{4/}.

W tym biogramie, jak i innych publikacjach, nie tylko brakuje wielu informacji o tym jakże zasłużonym dla naszej lokalnej społeczności człowieku, ale także pojawiły się pewne nieścisłości. Do ich częściowego uzupełnienia i sprostowania mogą posłużyć odnalezione w 2007 r. osobiste dokumenty i legitymacje członkowskie tego człowieka^{5/}.

Na podstawie karty wojskowej Ludwika Jaroszka (fot. 1) należy jednoznacznie stwierdzić, że urodził się on w Ludwinie w powiecie lubartowskim 23 sierpnia 1900 r. Natomiast 3 lutego 1920 r. wstąpił do oddziałów Wojska Polskiego i otrzymał stopień kaprała. W ramach służby wojskowej był czasowo przydzielony do Powiatowej Komendy Uzupelnień w Puławach na stanowisko pisarza. Z kolei 6 września 1922 r. otrzymał przepustkę na opuszczenie puławskich koszar i przebywanie poza nimi do godziny 23.00, aż do odwołania.

Od 1 kwietnia 1926 r. należał do Związku Zawodowego Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej w Puławach (fot. 2). Jednak trudno stwierdzić, jak długo był w ich szeregach, gdyż brak informacji o opłaconych składkach członkowskich za lata 1926-1927. Od 3 sierpnia 1927 r. do 10 grudnia 1930 r. (są to daty pierwszego i ostatniego wpisu w książeczce obrachunkowej) był udziałowcem Puławskiej Spółdzielni Kredytowej. Od 1 marca 1928 r. był członkiem korespondentem Komitetu Floty Narodowej (fot. 3), przyjmującym nowych członków i pobierającym od nich składki. 19 grudnia 1931 r. odbył się spis ludności, mieszkań i budynków, w którym Ludwik Jaroszek brał udział jako naczelny komisarz spisowy w gminie miejskiej Puławy (fot. 4).



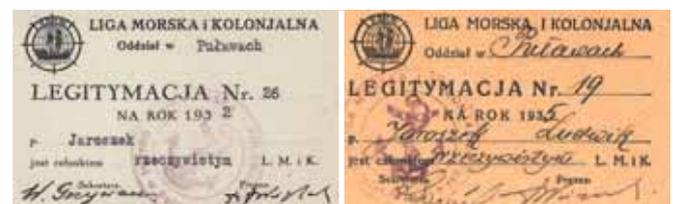
Fot. 1. Karta wojskowa Ludwika Jaroszka wydana przez Powiatową Komendę Uzuppełnień w Puławach, 1922 r.



Fot. 4. Legitymacja komisarza spisowego w gminie miejskiej Puław, 1931 r.



Fot. 2. Legitymacja Związku Zawodowego Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej w Puławach, 1926 r.



Fot. 5-6. Legitymacje oddziału puławskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej z 1932 i 1935 r.



Fot. 3. Legitymacja korespondenta Komitetu Floty Narodowej, 1928 r.



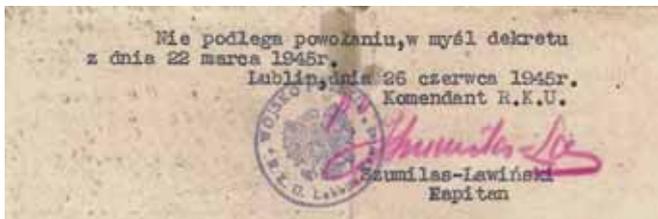
Fot. 7. Legitymacja Puławskiego Klubu Sportowego, 1933 r.

W 1932 r. i w latach 1934-1935 był członkiem rzeczywistym oddziału puławskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej (daty ustalono w oparciu o posiadane legitymacje, fot. 5-6). Od 30 marca 1933 r. był członkiem zwyczajnym Puławskiego Klubu Sportowego. W tym przypadku również trudno ustalić do kiedy pełnił tę funkcję, gdyż brak jest adnotacji o ważności legitymacji za lata 1934-1937 (fot. 7).

W podanym wyżej biogramie, sporządzonym w nieco dłuższej wersji przez H. Mącznik, autorka podała, że Ludwik Jaroszek w styczniu 1945 r. został wiceburmistrzem Puław. Natomiast S. Pać stwierdza, że po przybyciu Zarządu Miasta

do Puław 20 stycznia 1945 r. interesująca nas osoba została sekretarzem Zarządu Miasta^{1/}.

Z wydanego 14 lutego 1945 r. przez puławskie Starostwo Powiatowe zaświadczenia dla Ludwika Jaroszka wynika jednak, że był on sekretarzem-kierownikiem Gospodarki Miejskiej w Puławach. Na tej podstawie, w tych trudnych po przejściu frontu warunkach, właściciel zaświadczenia mógł swobodnie poruszać się na terenie miasta bez ograniczeń czasowych. Natomiast dla potrzeb miejskich spraw gospodarczych mógł wyjeżdżać do Lublina, Warszawy, Radomia i ewentualnie innych miast, w których mógł liczyć na wszelką pomoc władz wojskowych i cywilnych w razie potrzeby



Fot. 8. Zaświadczenia dla Ludwika Jaroszka wydane przez Puławskie Starostwo Powiatowe 14 lutego 1945 r.



Fot. 9-10. Zaświadczenie o rejestracji wydane przez lubelską Rejonową Komendę Uzupelnien 26 czerwca 1945 r.

(fot. 8). Inny z kolei dokument informuje nas, że 15 grudnia 1944 r. Ludwik Jaroszek stawiał się przed Wojskową Komisją Poborowo-Rejestracyjną w Lubelskiej Rejonowej Komendzie Uzupelnien. 26 czerwca 1945 r. jej komendant orzekł, że syn Kazimierza, kapral rezerwy Ludwik Jaroszek, nie podlega powołaniu do służby wojskowej na podstawie dekretu z 22 marca 1945 r. (Fot. 9-10)⁶.

Dzięki odnalezionym legitymacjom, możemy dowiedzieć się o istnieniu w Puławach różnych organizacji, do których należał Jaroszek. Od 26 sierpnia 1946 r. do 1947 r. i w latach 1949-1950 Ludwik Jaroszek należał do obwodu puławskiego Polskiego Związku Zachodniego, choć brak w znacznym



Fot. 11. Legitymacja Sekcji Kajakowej Oddziału Puławskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, 1948 r.

stopniu informacji o opłatach członkowskich (są tylko za okres styczeń – marzec 1949 r.). 1 kwietnia 1948 r. Jaroszek wstąpił do Polskiego Związku Kajakowego, a dokładniej rzecz biorąc do Sekcji Kajakowej Oddziału Puławskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (fot. 11). W przypadku tego dokumentu, jak i poniższych, brak jest jakichkolwiek informacji o opłatach statutowych po jego wstąpieniu do tych organizacji. Od 31 grudnia 1949 r. był również członkiem zwyczajnym koła puławskiego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, a od 14 września 1950 r. należał do oddziału puławskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zaś od 7 lipca 1951 r. do puławskiego obwodu Ligi Lotniczej.

Literatura:

1. Mącznik H.: Puławski Słownik Biograficzny, t. I, Puławy 1994, z okładki, s. 4.
2. Ibid., s. 182.
3. Gawinowska T.: Wbrew racjom silniejszego. PINGW i Puławy podczas okupacji hitlerowskiej, Puławy 2006, s. 110, 112, p. 7.
4. Mącznik H.: op. cit., s. 183.
5. Ibid.
6. Mącznik H.: op. cit., s. 183; S. Pać, Kronika miasta Puławy 1906-1981, Puławy 2006, s. 56.

Podsumowując zaprezentowany biogram i wiadomości, które w istotny sposób uzupełniają go, należy stwierdzić, że wnoszą one wiele nowych informacji nie tylko na temat samego Ludwika Jaroszka, ale także działalności szeregu organizacji oraz sytuacji społeczno-politycznej Puław w latach 1922-1951.

Zbigniew Kielb
Pracownia Dokumentacji Dziejów Miasta

Wspomnienie o Kazimierze Skwierczyńskiej

Kazimiera Skwierczyńska była jednym z redaktorów pisma młodzieżowego „Praca”, w którym opublikowała swój wiersz będąc uczennicą klasy VII b. Było to czasopismo młodzieży Państwowego Gimnazjum im. A.J. ks. Czartoryskiego w Puławach.

Autorka podczas okupacji pracowała w zakładzie doświadczalnym na Górnej Niwie, pod niemieckim zarządem Instytutu. Przez dwa ostatnie lata okupacji działała jako zaprzysiężona łączniczka AK. Służbę tę pełniła na zmianę z koleżanką Haliną Gilówną, harcerką pracującą również na Górnej Niwie. Dostarczały pocztę i różne przesyłki na trasie Puławy – Bochońca – Kazimierz.

W końcu lat 40. XX w. Kazimiera Skwierczyńska wraz z profesorem Stanisławem Bacem wyjechała, jako jego asystentka do Wrocławia, gdzie podjęła studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, uzyskując w 1952 r. dyplom magistra. W tamtejszym oddziale Instytutu Melioracji i Użytków Zielonych pracowała, prowadząc bibliotekę, do chwili przejścia na emeryturę. W 2011 r. powróciła do Puław, do rodziny swojej siostry Aleksandry Wilczyńskiej, właścicieli znanej piekarni.

Przedruk wiersza Kazimierzy Skwierczyńskiej miał być niespodzianka dla niej, ale życie napisało inny scenariusz. 26 lutego 2012 r. zmarła nagle w wieku 90 lat. W hołdzie dla niej składamy wiersz:

dr Adam Wolk

Park Puławski

Jakże to pięknie na wiosnę bywa,
Kiedy natura wraca do życia,
Już ptak się z krzewów śmieiej odzywa;
Wszystko opuszcza swoje ukrycia.

Nasz park puławski, tak wielki, dawny,
Gdzie się po kątach błakają echa
Z tych lat minionych, ale tak sławnych,
Gdy więcej smutek był niż uciecha.
Teraz po mroźnej zimie niewoli,
Nadeszła cudna wiosna wolności.
Zgoiła rany i to, co boli,
Zatarła ślady smutnej przeszłości...
Dumna Sybilla, co pośród wiosny
Nad wspomnieniami duma swojemi,
Nieraz przypomni moment radosny.
Gdy naród powstał bronić swej ziemi.
To znów swej dawnej przeszłości chwile,
Lub, gdy się, karta historii żali,
Gdy lud wybrany poległ w mogile,
A kraj znów widział najazd Moskali.
Pałac Marynki, gotycki domek
I na wysokim wzgórzu kaplica,
Gdzie codzień na mszę zwołuje dzwonek.
To wszystko sobą oczy zachwyca.
Nisko wśród krzewów i tataraków

Przeżywa wąska łacha zielona
I wśród wiosennych i jasnych kwiatów
Jak jaka wstęga wije się ona.
Potężne drzewa, z których już mało
Widać na wielkim parku obszarze,
Lecz to, co z nimi tu pozostało,
Daje nam urok i wiele wrażeń.

To teraz, kiedy w szatę wiosenną
Świat cały chętnie się przyodziewa,
Przypomnieć można tę przeszłość zmienną,
O której każdy kwiat i ptak śpiewa...

*Kazimiera Skwierczyńska
czerwiec 1937 r.*

Sport i turystyka

Mistrzowie sportu

20 stycznia 2012 r. w lubelskiej hali GLOBUS odbyła się Gala Mistrzów Sportu Województwa Lubelskiego, która była zwieńczeniem 50. Plebiscytu Kuriera Lubelskiego na najlepszego sportowca 2011 r. W Złotej Dziesiątce znalazło się dwóch przedstawicieli puławskiego sportu. Absolutnym zwycięzcą został Konrad Czerniak, pływak KS „Wisła” Puławy, który zdobył 31146 punktów, zajmując, już po raz drugi z rzędu, czołową lokatę w Plebiscycie Kuriera Lubelskiego. Kolejny puławianin wśród zwycięzców to Maciej Stęczniewski, bramkarz drużyny ekstraklasy piłki ręcznej KS „Azoty” Puławy, z 14179 punktami.

Serdecznie gratulujemy i dziękujemy puławskim sportowcom za wspaniałe osiągnięcia sportowe. Życzymy kolejnych sukcesów.

Złota Dziesiątka 50. Plebiscytu Mistrzów Sportu Kuriera Lubelskiego:

1. Konrad Czerniak, pływanie, KS „Wisła” Puławy, 31146 pkt.
2. Marzena Karpińska, Znicz Biłgoraj, podnoszenie ciężarów, 24901 pkt.
3. Katarzyna Krawczyk, Cement Gryf Chełm, zapasy, 22205 pkt.
4. Małgorzata Majerek, SPR Lublin, piłka ręczna, 19363 pkt.
5. Karolina Michalczyk, PACO Lublin, boks, 17108 pkt.



Konrad Czerniak
KS „Wisła” Puławy



Maciej Stęczniewski
KS „Azoty – Puławy”

6. Mariusz Stec, Automobilklub Lubelski, górskie rajdy samochodowe, 15271 pkt.
7. Karol Kędzierski, KM Cross Ekoklinkier, Lublin/SM GKS Bogdanka, motocross, cross country, 14614 pkt.
8. Maciej Stęczniewski, KS „Azoty – Puławy”, piłka ręczna, 14179 pkt.
9. Paweł Fajdek, Agros Zamość, rzut młotem, 13150 pkt.
10. Justyna Marciniak, Lubelski KKT, karate, 12284 pkt.

(AM)

Zwycięzcy XII Turnieju Piłki Nożnej



26 lutego 2012 r. na boisku stadionu MOSiR w Puławach rozegrano finał dorocznego Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Starosty Puławskiego. Była to już XII edycja tego turnieju. Walkę finałową o puchar systemem każdy z każdym stoczyły ze sobą drużyny: Klubu Sportowego „Wisła” Puławy (Juniorzy Starsi), Gminnego Ludowego Klubu Sportowego „Żyrzyniak” Żyrzyn oraz Miejsko-Szkolnego Klubu Sportowego „Puławiak” Puławy. Zwycięstwo przypadło drużynie KS „Wisła” Puławy, drugie miejsce zajął MSKS „Puławiak” Puławy zaś trzecie GLKS „Żyrzyniak” Żyrzyn.

W eliminacjach, które odbyły się 18 i 19 lutego, wystartowało 12 drużyn: KS „Wawel” Wąwolnica, KS „Drzewce, KS „Wisła” Puławy, KS „Serokomla” Janowiec, KS „Góra Puławska”, GLKS „Żyrzyniak” Żyrzyn, KS „Hetman” Gołęb, LKS „Cisy” Nałęczów, KKS „Orły” Kazimierz, KS „Wisła” Puławy, MSKS „Puławiak” Puławy, KKS „Garbarnia” Kurów.

Podczas finałowych rozgrywek sędziowie i organizator przyznali również wyróżnienia w kategoriach:

- najlepszy zawodnik: Alan Kuriata MSKS „Puławiak” Puławy,
- najlepszy strzelec: Rafał Giziński KS „Wisła” Puławy,
- najlepszy bramkarz: Paweł Bejna GLKS „Żyrzyniak” Żyrzyn.

Mecze sędziowali: Artur Tomasik, Andrzej Jarzyńska, Wojciech Banaszek i Marcin Dobrowolski.

Na zakończenie sportowej rywalizacji nagrody drużynom wręczyli Starosta Puławski Witold Popiołek oraz Członek Zarządu Jan Ziomka. Gratulujemy zwycięzcom oraz przekazujemy wyrazy uznania wszystkim drużynom za sportową walkę.

Zdjęcia z rozgrywek turniejowych zamieszczono na okładce Kwartalnika.

*Wioletta Włodek, Wydział Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki,
Starostwo Powiatowe w Puławach*

III Zawody w Narciarstwie Alpejskim

W pierwszą sobotę marca, na Stacji Narciarskiej w Kazimierzu Dolnym, odbyły się doroczne zawody narciarskie pod Patronatem Honorowym Starosty Puławskiego Witolda Popiołka. Impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem zarówno



Zawodnicy na starcie slalomu

no zawodników, jak i publiczności. W siedmiu kategoriach wiekowych uczestniczyło 45 zawodników i zawodniczek z różnych regionów Polski.

Narciarze mieli do przejechania trasę slalomu ustawioną na długości 250 metrów. O zajętych miejscach decydował czas lepszego z dwóch zjazdów. Rywalizacja była zacięta, a poziom zawodników bardzo wysoki. O wygranej często decydowały ułamki sekund. Zawody prowadził instruktor narciarstwa, a zarazem dyrektor Szkolnego Schroniska Młodzieżowego w Kazimierzu Dolnym, Andrzej Kozłowski.

Trzecia edycja Zawodów o Puchar Starosty Puławskiego przyniosła uczestnikom wiele radości i pozwoliła na zdobycie doświadczenia w sportowej rywalizacji. Stała się też okazją do sprawdzenia swoich umiejętności narciarskich i sprawności. Laureaci poszczególnych kategorii otrzymali ufundowane przez Zarząd Powiatu Puławskiego pamiątkowe dyplomy i statuetki oraz materiały promujące powiat.

Wyniki zawodów:

SMERFY:

- 1 miejsce – Michał Dowiatt z Warszawy
- 2 miejsce – Kacper Grabczak z Kazimierza Dolnego
- 3 miejsce – Kasia Warzecha z Warszawy

SKRZATY:

- 1 miejsce – Jakub Próchniak z Puław
- 2 miejsce – Adam Ostrowski ze Zwolenia
- 3 miejsce – Michał Boczek z Lublina

KRASNALE:

- 1 miejsce – Franek Sulkiewicz z Kazimierza Dolnego
- 2 miejsce – Stanisław Świdzki z Kazimierza Dolnego
- 3 miejsce – Dominik Antczak z Kazimierza Dolnego

STARsze KRASNALE:

- 1 miejsce – Zofia Dowiatt z Warszawy
- 2 miejsce – Krystian Pielak z Kazimierza Dolnego
- 3 miejsce – Karolina Bednarczyk z Ryka

JUNIORZY MŁODSI:

- 1 miejsce – Jakub Firlaj z Góry Puławskiej
- 2 miejsce – Kacper Krawczyk z Kazimierza Dolnego
- 3 miejsce – Karol Synowiec z Kazimierza Dolnego

JUNIORZY STARSI:

- 1 miejsce – Mikołaj Siwiec z Rzeczcycy
- 2 miejsce – Kamil Włodarczyk z Puław
- 3 miejsce – Karol Bakiera z Puław

RODZICE:

- 1 miejsce – Dariusz z Samcik z Puław
- 2 miejsce – Piotr Wasilek z Kazimierza Dolnego
- 3 miejsce – Piotr Antczak z Kazimierza Dolnego

Dyplom za udział w imprezie i przejazd z dobrym czasem uzyskali startujący poza konkursem: radny Rady Powiatu Puławskiego Marcin Pisula z Kazimierza Dolnego oraz miłośnik narciarstwa i Kazimierza Dolnego Zdzisław Kunicki, także z Kazimierza Dolnego.

Andrzej Wenerski, kierownik Wydział Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki Starostwa Powiatowego w Puławach

Edukacja i sprawy społeczne

2012 Rokiem Korczaka



„Ciężka to rzecz urodzić się i nauczyć się żyć. Pozostaje mi wiele łatwiejsze zadanie: umrzeć.”

Janusz Korczak, Pamiętnik
getto, 21 lipca 1942 r.

Z inicjatywy Rzecznika Praw Dziecka Marika Michalaka, Sejm RP ogłosił Janusza Korczaka patronem roku 2012. W uzasadnieniu wniosku Rzecznik Praw Dziecka napisał: „*Stary Doktor, jak nazywano Korczaka, był jednym z pierwszych głosicieli prawdy o tym, że dziecko jest autonomiczną osobą, która posiada własną godność, zainteresowania, potrzeby i prawa*”. W uzasadnieniu uchwały Sejmu RP czytamy: *Janusz Korczak to wybitny polski pedagog, publicysta, pisarz, lekarz i działacz społeczny żydowskiego pochodzenia. Był oficerem Wojska Polskiego, założycielem i opiekunem Domu Sierot w Warszawie. Był światowej sławy prekursorem działań na rzecz praw dziecka. Traktował dzieci nie tylko jako przedmiot troski ze strony dorosłych. Głosił i realizował w praktyce ideę respektowania praw i interesów dzieci, ich samostanowienia i emancypacji. Wierność tym poglądom potwierdził własnym życiem. Zginął w komorze gazowej niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady w Treblince wraz ze swoimi 192 wychowankami.*

Ile my, rodzice, nauczyciele, wychowawcy, opiekunowie poznaliśmy i zapamiętali prawd głoszonych przez Korczaka? Czy ogłoszenie przez Sejm RP roku Korczaka, w 70. rocznicę jego tragicznej śmierci, przybliży współczesnym jego sylwetkę i przyczyni się do upowszechnienia jego idei? Nie są to pytania retoryczne. Bardzo wiele szkół i przedszkoli nosi jego imię. Liczni nauczyciele, zaangażowani w twórczą

pracę z dziećmi i młodzieżą dają gwarancję upowszechniania korczakowskiej wizji dzieciństwa. Jego idee i publikacje są znane na całym świecie. Przez dziesięciolecia odczytywane były na wiele sposobów. W Polsce komunistycznej profesor Aleksander Lewin (w latach 30. pracownik Domu Sierot) odczytywał swojego mistrza na miarę peerelowskiej pedagogiki, podkreślając znaczenie kolektywnego wychowania. W Europie Janusz Korczak stał się modny na fali emancypacji z lat 60. i 70. XX w. W Polsce powrócono do niego ponownie w związku z pracami nad Konwencją Praw Dziecka, która została ratyfikowana na początku lat 90. XX w.

Nie sposób w tym artykule zamieścić jego bogatej biografii, wymienić publikacji, artykułów i powieści. Znakomitym źródłem wiedzy o Korczaku, jego rodzinie i jemu współczesnym oraz o Polsce z rodzącą się po latach niewoli gospodarką i kształtującym się ustrojem polityczno-społecznym, jest wydana w 2011 r. nakładem Wydawnictwa WAB 2002 książka Joanny Olczak-Ronikier zatytułowana „Korczak. Próba biografii”. Lektura warta jest polecenia w ogłoszonym Roku Korczaka.

Teresa Kot, Sekretarz Powiatu Puławskiego

Być najlepszą szkołą

Po raz 14 dziennik „Rzeczpospolita” i miesięcznik „Perspektywy” ogłosiły ogólnopolski ranking szkół ponadgimnazjalnych. Na opublikowanych listach ogólnopolskich i wojewódzkich znalazły się również szkoły z powiatu puławskiego.

Ten coroczny ranking budzi duże zainteresowanie i emocje zarówno uczniów, rodziców, jak i nauczycieli. Głównymi adresatami są uczniowie najstarszych klas gimnazjów, którzy dzięki takim rankingom mogą oceniać i wybrać dalszą drogę edukacji.

Kryteria wyboru to szkoły, w których uczniowie osiągają najlepsze wyniki na maturze, odnoszą sukcesy na olimpiadach oraz cieszą się dobrą opinią wśród kadry akademickiej, a w przypadku techników, także wyniki z egzaminów zawodowych. W rankingu ogólnopolskim dla liceów, II Liceum Ogólnokształcące im. KEN w Puławach zajmuje 168. (w 2011 r. poz. 221) w rankingu wojewódzkim usytuował się na 9. pozycji. Miejsce 194. w ogólnopolskim rankingu zajmuje I LO im. Adama Jerzego ks. Czartoryskiego (w 2011 r. poz. 281), a w rankingu wojewódzkim pozycję 10.

Nieco inaczej ranking przedstawia się w przypadku techników. Na krajowej liście na miejscu 39. zostało sklasyfikowane Technikum w ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach. To wielki sukces, gdyż w ubiegłym roku szkoła została sklasyfikowana poniżej 200 pozycji. Tym samym technikum w ZST w województwie zajmuje 4. pozycję. W wojewódzkim rankingu techników znalazło się również więcej placówek z terenu powiatu. Na miejscu 42. uplasowało się Technikum w ZS im. J. Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym, zaś na 46. Technikum nr 1 w ZS nr 1 w Puławach.

Poniżej przedstawiamy ranking 10 najlepszych liceów i techników w województwie lubelskim.

Na podstawie miesięcznika „Perspektywy” (ranking z 2012 r.):

Licea

1. I LO im. Stanisława Staszica w Lublinie
2. III LO im. Unii Lubelskiej w Lublinie
3. Pallotyńskie LO im. Stefana Batorego w Lublinie
4. I Społeczne LO im. Unii Europejskiej w Zamościu
5. I LO im. J.I. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej
6. II LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie
7. XXI LO im. św. Stanisława Kostki w Lublinie
8. Społeczne LO im. Jana III Sobieskiego w Lublinie
9. II LO im. KEN w Puławach
10. I LO im. Księcia Adama Jerzego Czartoryskiego w Puławach.

Technika

1. Technikum Elektroniczne im. Obr. Lublina 1939 r. w Lublinie
2. Technikum Ekonomiczne w ZSE im. A. i J. Vetterów w Lublinie
3. Technikum Informatyczne w ZSE im. Marii Dąbrowskiej w Międzyrzeczu Podlaskim
4. Technikum w ZST im. Marii Skłodowskiej – Curie w Puławach
5. Technikum Chemiczne w ZSChi PS w Lublinie
6. Technikum Budowlane w ZSZiO w Biłgoraju
7. Technikum Mechaniczno – Elektryczne w RCEZ w Biłgoraju
8. Technikum w ZS nr 1 w Łęcznej
9. Technikum Ekonomiczne w ZSE im. Marii Dąbrowskiej w Międzyrzeczu Podlaskim
10. Technikum Samochodowe w ZSS im. ST. Syroczyńskiego w Lublinie.

*Justyna Filipczak, Wydział Edukacji
Starostwa Powiatowego w Puławach*

Szkoła z tradycją – zawód z przyszłością



Od września 2012 r. Zespół Szkół nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Puławach poszerza ofertę edukacyjną o nowe kierunki: technik informatyk oraz elektromechanik pojazdów samochodowych. Ciesząca się popularnością szkoła o wieloletniej tradycji posiada ugruntowaną pozycję w zakresie kształcenia profesjonalistów, głównie w dziedzinach budownictwa i motoryzacji. Nowy profil kształcenia – technik informatyk, podobnie jak pozostałe zawody wybierane przez uczniów „Budowlanki”, zapewni umiejętności cenione na rynku pracy. Jak stwierdza dyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Puławach, mgr inż. Krzysztof Szabelski:

– Technik informatyk jest zawodem poszukiwanym na rynku europejskim. Dla młodzieży kończącej ten kierunek rynek ma atrakcyjne oferty pracy na stanowiskach administratora sieci komputerowych i baz danych, projektanta i programisty oprogramowania użytkowego, instalatora i administratora systemów operacyjnych, monter sprzętu komputerowego, grafika komputerowego i innych. Szkoła dysponuje nowoczesnym zapleczem informatycznym oraz tradycjami, nie tylko w swobodnym posługiwaniu się oprogramowaniem Microsoft Windows, ale również spod znaku pingwina – Linux. Dla potrzeb kształcenia zbudowana została nowoczesna sieć teleinformatyczna z licznymi centrami multimedialnymi. Szkoła współpracuje z firmami komputerowymi i uczelniami akademickimi, dążąc do

bieżącej aktualizacji oferty edukacyjnej i wymiany doświadczeń najnowszych technik informatycznych.

W ofercie Zespołu Szkół nr 2 w Puławach na rok 2012/2013 obowiązują wszystkie dotychczasowe kierunki kształcenia. Uczniowie będą mogli wybrać kształcenie się w zawodzie: technika budownictwa, technika mechanika, technik geodeta, technika pojazdów samochodowych oraz technika informatyka.

W ofercie Zasadniczej Szkoły Zawodowej znajdują się kierunki: mechanik pojazdów samochodowych, elektromechanik pojazdów samochodowych, monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie, a także monter sieci, instalacji i urządzeń sanitarnych. Zawód elektromechanik pojazdów samochodowych, stanowiący novum w ofercie szkoły, jest odpowiedzią na zainteresowania uczniów oraz realia rynku pracy.

– Każdy współczesny warsztat naprawczy musi być przygotowany w specjalistycznym zakresie do diagnozy elektronicznej samochodu, stąd potrzeba kształcenia specjalistów w dziedzinie osprzętu elektrycznego i elektronicznego pojazdów samochodowych – twierdzą członkowie kadry dydaktycznej.

W roku szkolnym 2010/2011, w Zespole Szkół nr 2 w Puławach, z powodzeniem otwarto klasę technikum o profilu geodezyjnym. Uczniowie, zgłębiający tajniki nowego kierunku kształcenia, chwalą sobie zarówno poznawane przedmioty, jak i atmosferę panującą w szkole. Pytani o wrażenia po półtorarocznej edukacji twierdzą, że dokonali słusznego wyboru. Z pewnością przyszli uczniowie Zespołu Szkół nr 2 w Puławach zyskają zarówno odpowiednie kwalifikacje, jaki i wspaniałe wspomnienia z lat spędzonych w tzw. „Budowlance”.

*Agnieszka Brzozowska
Zespół Szkół nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Puławach*

Zespół Szkół Technicznych „Chemik” – z tradycją ku przyszłości



W ostatnim Ogólnopolskim Rankingu Szkół Ponadgimnazjalnych ogłoszonym przez miesięcznik „Perspektywy” i dziennik „Rzeczpospolita” Technikum nr 4 w Zespole Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie zostało uznane za najlepsze w naszym regionie. Popularny „Chemik” został sklasyfikowany na 39. miejscu w kraju wśród 300 szkół objętych badaniem, a w województwie lubelskim na 4. podwóch szkołach lubelskich i jednej z Międzyrzecza Podlaskiego. Jest to sukces sumujący wysiłki nauczycieli i uczniów z ostatnich lat, ale także fakt wynikający z wieloletniej tradycji szkoły. Kryteria, które uwzględniła jury konkursu, to udział w olimpiadach przedmiotowych, wyniki matur i egzaminów z przygotowania zawodowego, sukcesy absolwentów na studiach oraz szanse na znalezienie pracy zgodnej ze zdobytą specjalizacją.

Zespół Szkół Technicznych (dawniej jako Zespół Szkół Chemicznych) od początku istnienia reagował na potrzeby rynku pracy w regionie.

Szkoła powstała w 1964 r. jako placówka przyzakładowa, by kształcić kadry dla rozwijającego się w Puławach kombinatu chemicznego. Zgodnie ze zmieniającymi się realiami politycznymi i ekonomicznymi kraju, a w związku z tym szansą kariery zawodowej absolwentów, w ZST dominowały kierunki: chemiczne, mechaniczne, elektryczne, elektroniczne, informatyczne, a obok nich także ogólnokształcące. Utrzymanie wysokiego poziomu nauczania przedmiotów ogólnokształcących pozwalało uczniom łączyć zdobywanie zawodu i dyplomu technika z uzyskiwaniem dyplomu maturalnego, a następnie studiami technicznymi, przyrodniczymi, a nawet humanistycznymi.

Wychowanie patriotyczne i rozwijanie wrażliwości estetycznej i etycznej uczniów to tradycja, która podtrzymywana jest poprzez liczne akcje charytatywne, udział w lokalnych obchodach świąt narodowych, uroczystościach szkolnych, a także w imprezach i konkursach artystycznych.

Ostatnio w sposób różnorodny i ciekawy obchodziliśmy w szkole Międzynarodowy Rok Chemii pod patronatem Marii Skłodowskiej-Curie. Odbywały się liczne konkursy, odczyty i organizowane były wystawy. Młodzież ZST uczyła również Rok Czesława Miłozsa. Wysłuchiwała wówczas wykładu, oglądała filmy dokumentalne i program poetycko-muzyczny w wykonaniu kolegów i koleżanek. W ramach Dni Bibliotek Szkolnych rokrocznie odbywają się interesujące imprezy. Ostatnio zorganizowane ekspozycje i prelekcje poświęcone były kulturze średniowiecza. Ciekawe inicjatywy podejmują wraz z uczniami także nauczyciele języka angielskiego. Młodzież świętowała Thanksgiving Day, czyli szkolne Święto Dziękczynienia. W szkole zorganizowano również Dzień św. Andrzeja popularyzujący kulturę i tradycję krajów anglojęzycznych. Dużym zainteresowaniem uczniów cieszą się od lat organizowane w szkole akcje ekologiczne, profilaktyki prozdrowotnej oraz charytatywne: Dzień Bezpiecznego Internetu, zbiórka elektrośmieci, Dzień Dawców Szpiku. Uczniowie ZST chętnie biorą udział w kwestach ulicznych na rzecz Puławskiego Towarzystwa Pomocy Chorym „Hospicjum”. Świąteczną inicjatywą okazał się również konkurs „Noc chemików”, którego trzecia edycja odbędzie się w tym roku. Polega on na tym, że uczniowie pod osłoną nocy w laborato-

riach szkolnych zmagają się z zadaniami praktycznymi i teoretycznymi. Sukcesy uczniów w różnego rodzaju konkursach cieszą i budzą uznanie. Drużyny oraz indywidualni uczniowie zdobywają nagrody i wyróżnienia w Zawodach Strzeleckich, Mistrzostwach Pierwszej Pomocy PCK, w Olimpiadzie wiedzy Technicznej, w Olimpiadzie Euroelektra, w konkursach przedmiotowych, a także zawodach sportowych.

Dodatkowym atutem szkoły jest organizowana od lat międzynarodowa wymiana uczniów m.in. z Anglii (Birmingham) i Belgii (Izegem). Szkoła współpracuje z Instytutem Goethego, co umożliwi zdobycie certyfikatów z języka niemieckiego. Prowadzone są również zajęcia umożliwiające przystąpienie do egzaminu oraz uzyskanie międzynarodowego certyfikatu z języka angielskiego TOEIC i TOEIC Brigde.

Kuźnią praktycznych umiejętności uczniów jest nowoczesna baza, czyli dobrze wyposażone pracownie przedmiotów ogólnokształcących, informatyczne, elektryczne oraz laboratoria chemiczne. Wszystkie sale lekcyjne wyposażone są w sprzęt multimedialny z dostępem do Internetu. W szkole funkcjonuje biblioteka z centrum multimedialnym. ZST ściśle współpracuje z Centrum Kształcenia Praktycznego, które powstało na bazie dawnych warsztatów szkolnych. Tam odbywają się zajęcia praktyczne przyszłych elektryków i mechaników oraz kursy spawalnictwa i komputerowego wspomaganie projektowania, realizowane w ramach projektu „Eurotechnik” współfinansowanego z funduszy unijnych.

W roku szkolnym 2012/2013 z nowoczesnych urządzeń CKP będą mogli skorzystać uczniowie klas zawodowych odbywających zajęcia ogólnokształcące w ZST. Proponowane zawody to: mechanik-monter maszyn i urządzeń, monter sieci, instalacji i urządzeń sanitarnych, operator urządzeń przemysłu chemicznego, elektryk. Zawody te są szerokoprofilowe i umożliwiają specjalizację pod koniec okresu kształcenia. Tematyka specjalizacji może być różnorodna, gdyż określi je szkoła, biorąc pod uwagę potrzeby regionalnego rynku pracy i zainteresowania uczniów. W technikum, w przyszłym roku szkolnym, klasy pierwsze będą miały następujące profile: technik informatyk, technik teleinformatyk, technik elektryk, technik mechanik (spawalnictwo), technik technologii chemicznej, technik analityk, technik ochrony środowiska.

Rok 2011 to powrót do ścisłej współpracy ZST i największego zakładu przemysłowego w regionie jakim są Zakłady Azotowe S.A. „Puławy” z którymi została podpisana umowa patronacka. Obejmuje ona nie tylko przekazywanie środków na wyposażenie specjalistycznych pracowni, ale również wsparcie najzdolniejszych uczniów stypendiami i stażami oraz szkolenie nauczycieli ZST.

W ofercie przedstawionej szkole, puławskie „Azoty” zobowiązały się do zatrudniania minimum 10 absolwentów Zespołu Szkół Technicznych z każdego rocznika, zgodnie z potrzebami określonymi przez Zakłady. Firma dalej będzie organizowała praktyki uczniowskie w zawodach: technik technologii chemicznej, technik analityk, technik elektryk, technik mechanik, od 2012 r. – technik informatyk, a począwszy od 2014 r. – technik teleinformatyk. Zakłady Azotowe S.A. „Puławy” chcą również współpracować w zakresie organizacji zajęć dydaktycznych wynikających z podstawy pro-



Ślubowanie klas pierwszych

gramowej dla zawodów chemicznych oraz współorganizować doskonalenie zawodowe nauczycieli w kierunku nowych technologii wykorzystywanych w kombinacie.

ZST to miejsce przyjazne uczniom. Panuje w niej doskonała atmosfera. Można tu zaspokoić wszystkie potrzeby edukacyjne, rozwijać osobowość, a także angażować się w przedsięwzięcia ważne.

W czasie swojego istnienia w szkole wykształciło się ponad dziewięć tysięcy absolwentów. Są wśród nich nie tylko znakomici rzemieślnicy, technicy i inżynierowie, ale także nauczyciele, lekarze, naukowcy, politycy, funkcjonariusze administracji państwowej, biznesmeni, księża. Zespół Szkół Technicznych to dobra, budowana przez 45 lat marka.

*Magdalena Grzegorzczak, Małgorzata Wiśniecka-Ozimek
fot. archiwum ZST*

Potrawy regionalne z Zespołu Szkół nr 1 w Puławach



Agencja Rynku Rolnego Oddział Terenowy w Lublinie, działając w zakresie promocji produktów w systemach jakości żywności oraz regionalnych, tradycyjnych i ekologicznych, zorganizowała cykl warsztatów gastronomicznych w wybranych szkołach

województwa lubelskiego. Do współpracy zaproszono cztery szkoły, w tym również Zespół Szkół nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej w Puławach.

13 grudnia 2011 r. w siedzibie szkoły, we współpracy z Klastrem Restauratorów i Hotelarzy z Lublina, odbyły się warsztaty i pokazy kulinarne dla uczniów klas gastronomicznych. Warsztaty zorganizowane zostały przez ARR w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Działanie 133 stwarza przedsiębiorcom i producentom szanse na pozyskanie znaczących środków finansowych na promocję produktów rolnych i środków spożywczych w systemach żywności wysokiej jakości, dzięki którym mogą skuteczniej konkurować na rynkach. Promocja produktów rolnych w ramach mechanizmu możliwa jest na rynku wewnętrznym UE, a także na rynkach poza UE (tzw. krajów trzecich).

Celem warsztatów była promocja tradycyjnych potraw i wyrobów kuchni dworskiej oraz szlacheckiej regionu lubelskiego. Zajęcia z młodzieżą poprowadzili: Mirosław Augustyniak prezes Klastra Restauratorów i Hotelarzy oraz Marianna Baran, nauczyciel zawodu. Młodzież samodzielnie wykonała i zaprezentowała przygotowane przez siebie potrawy. Były to: kaczka nadziewana podrobami i upieczona z jabłkami oraz żurawiną, zupa „sucha miotła” z grzybów z łazankami, pierogi nowodworskie z kaszą gryczaną i serem, karp pieczony nadziewany kapustą i grzybami, racuszki z jabłkami i rodzynkami oraz kompot z suszu.



Praca uczniów została ukoronowana pokazem i omówieniem wykonanych dań oraz degustacją. Na pięknie nakrytym stole pojawiły się wszystkie przygotowane dania regionalne. Z wielką przyjemnością można było spoglądać na zastawiony stół, ale jeszcze z większą dokonać degustacji potraw.

Warsztaty gastronomiczne wzbudziły duże zainteresowanie wśród uczniów szkoły, dyrekcji i zaproszonych gości. Umożliwiły młodzieży pracę pod kierunkiem doskonałych fachowców spoza szkoły, a także poznanie tajemnic przygotowywania potraw regionalnych.

Barbara Bińczak, dyrektor ZS nr 1 w Puławach



7 marca w „Sempołowskiej” gościł zespół studentów Wyższej Szkoły Hotelarstwa i Gastronomii w Poznaniu, prowadzony przez jej rektora dr. Romana Dawida Taubera. W wykonaniu mistrza i studentów odbył się pokaz kulinarny. Na oczach uczniów ZS nr 1 w Puławach, ZS w Kazimierzu Dolnym oraz SOSW w Puławach miało miejsce przygotowanie wyrafinowanych potraw, po czym odbyła się wspólna degustacja.

(AM), fot. arch. ZS nr 1 w Puławach

Przedsiębiorcze postawy uczniów „Sempołowskiej”

W dniach 14-20 listopada 2011 r., po raz czwarty w Polsce, zorganizowany został Światowy Tydzień Przedsiębiorczości, obchodzony jednocześnie w ponad 100 krajach. Było to największe na świecie wydarzenie mające na celu promocję przedsiębiorczości wśród młodych ludzi. Pomysłodawcami tej inicjatywy są: premier Wielkiej Brytanii Gordon Brown, brytyjska rządowo-biznesowa organizacja Make Your Mark oraz amerykańska Fundacja Kauffmana.

Celem jest stworzenie środowiska społecznego, które aktywnie wspiera przedsiębiorcze postawy i inicjatywy młodych ludzi. Przewodniczącym Komitetu Honorowego Światowego Tygodnia Przedsiębiorczości (ŚTP) w Polsce jest Waldemar Pawlak, wicepremier RP i minister gospodarki. Zaproszenie do udziału w pracach Komitetu Honorowego przyjęli także politycy, przedsiębiorcy, przedstawiciele organizacji propagujących wiedzę ekonomiczną i redaktorzy naczelni mediów.

W ramach ŚTP Fundacja Młodzieżowej Przedsiębiorczości zaprosiła uczniów, nauczycieli i przedsiębiorców do udziału w projekcie „Otwarta firma”. Dla przedsiębiorstwa to

wspinała okazja do promocji oraz nawiązania nowych kontaktów w środowisku lokalnym. Szkoła zaś otrzymuje możliwość wzbogacenia swojej oferty edukacyjnej o ciekawe zajęcia przygotowujące uczniów do wejścia na rynek pracy. Szkoły ponadgimnazjalne działają pod hasłem – „Biznes przy tablicy”.



W ZS nr 1 w Puławach nie trzeba nikogo namawiać do przyjęcia zaproszenia do projektu, zwłaszcza że corocznie staramy się w nim uczestniczyć. Nauczyciele z Komisji Przedmiotów Ekonomicznych opracowali strategię działania. Zgłoszono szkołę, a także opracowano harmonogram zadań i czynności do wykonania. Na lekcje w których uczestniczyli także uczniowie Technikum nr 1, zaproszono kierownika placówki Kredyt Banku S.A. w Puławach i lokalnych przedsiębiorców z branż: transportowej, gastronomicznej oraz cukierniczej. Uczniowie przeprowadzili z przedsiębiorcami debatę na temat blasków i cieni prowadzenia własnej firmy. Uczestnicy z ogromnym zainteresowaniem przysłuchiwali się wypowiedziom przedsiębiorców, zadawali liczne pytania i dyskutowali. Ponadto, dzięki przychylności wiceprezydenta Puław Grzegorza Nakoniecznego, zorganizowano wycieczkę dydaktyczną do Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego. Ogrom obejranych inwestycji zachwycił i wzbudził zainteresowanie młodzieży podjęciem w przyszłości pracy w Puławach.

Światowy Tydzień Przedsiębiorczości zakończył się, ale młodzież i nauczyciele z ZS nr 1 kontynuują podjęte działania. Przed szkołą pozostaje jeszcze Dzień Przedsiębiorczości. Wówczas uczniowie odwiedzą lokalne firmy i przez jeden dzień będą zapoznawali się z ich pracą. Specyfika szkoły, m.in. kierunki ekonomiczne (technik ekonomista, technik rachunkowości), pozwala realizować i umacniać niezbędne na rynku pracy postawy przedsiębiorcze. W następnym roku szkoła ponownie przystąpi do projektu.

Lidia Nogowska, nauczyciel, Barbara Bińczak, dyrektor ZS nr 1 w Puławach

Co nas uskrzydla?

Co nas uskrzydla? Jak sięgnąć po gwiazdkę z nieba? Na te i podobne pytania, próbowałyśmy sobie odpowiedzieć podczas „Weekendu Pełnego Niespodzianek”, zorganizowanego od 16 do 18 grudnia 2011 r. w Internacie Zespołu Szkół Nr 2 w Nałęczowie.

W tym przedświątecznym czasie, my – młode artystki uruchomiłyśmy pokłady własnej kreatywności, tworząc prace plastyczne w oparciu o materiały i narzędzia do scrapbookingu. Wykonywałyśmy mapy marzeń, kartki świąteczne, ozdoby choinkowe, świeczniki, ramki na zdjęcia i ozdobne lusterka.

Oprócz zajęć warsztatowych, na uczestniczki imprezy czekały niespodzianki. Pierwszą z nich była bardzo ulotna

niespodzianka, która polegała na wysłaniu, za pomocą lampionów szczęścia, marzeń dziewczęcych wprost do nieba. Niespodzianka wonna okazała się być podwieczorkiem w uroczej kawiarni „Jasminowa”, w progach której większość z nas była po raz pierwszy. Zostałyśmy tam bardzo serdecznie przyjęte, oprócz gorącej czekolady z nutką pomarańczową i ciasta kajmakowego, na każdą z nas czekał malutki upominek w postaci uroczego dzwoneczka, przygotowany przez właścicielkę kawiarni. Niespodzianką awizowaną dla cudownych, grzecznych dziewczynek była paczka przygotowana przez Świętego Mikołaja, którą zostawił w Tajnej Komnacie. Dodatkową atrakcją imprezy stała się profesjonalna sesja fotograficzna. Każda z uczestniczek będzie miała wspinałką pamiątkę w postaci serii uroczych zdjęć, wykonanych przez specjalistów z WiP – Studio. Na zakończenie zajęć, w restauracji „Przepiórka”, odbył się uroczysty obiad pożegnalny.



Nie da się słowami oddać magii spotkań w blasku świec, mocy dziewczęcych, młodych marzeń, nadziei ukrytych w sercach, pragnień i energii, która wyzwala się w czasie spotkań w kręgu kobiet. Weekend stał się inspiracją do poszukiwania tego, co uskrzydliło każdą z nas w dniu nowego 2012 r.

Marzena Mitura, uczennica ZS Nr 2 w Nałęczowie

Sukces kazimierskich logistyków

Najlepsi młodzi logistycy zmierzili się w marcu w finale IV Ogólnopolskiej Olimpiady Logistycznej. Wśród nich był Jakub Kamiński z Technikum Logistycznego, z kazimierskiego Zespołu Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza.

Pięćdziesięciu młodych finalistów IV Ogólnopolskiej Olimpiady Logistycznej wyodrębniono spośród 5652 uczestników, ze 186 szkół z całej Polski. Etap finałowy odbędzie się 16 marca w auli Wyższej Szkoły Logistyki w Poznaniu, która jest organizatorem olimpiady.

– *Jakub Kamiński już może cieszyć się zwolnieniem z części teoretycznej egzaminu zawodowego. Zapewniony ma również bezpłatny pierwszy semestr nauki na studiach I stopnia w Wyższej Szkole Logistyki oraz nagrodę rzeczową – mówi Dorota Urbańska, nauczyciel przedmiotów zawodowych w Technikum Logistycznym w Kazimierzu Dolnym.*

Technikum Logistyczne w Kazimierzu Dolnym jest młodą szkołą istniejącą zaledwie 4 lata. W tym roku jej mury opuścili pierwsi absolwenci.

Teodor Józefacki, dyrektor ZS w Kazimierzu Dolnym

Wychowankowie MOW z pomocą chorym



Wychowankowie Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Puławach przygotowali prace, które zostaną przekazane dyrekcji puławskiego hospicjum z przeznaczeniem na tegoroczną aukcję. Współpraca pomiędzy Młodzieżowym Ośrodkiem Wychowawczym (MOW) i Hospicjum im. bł. Matki Teresy z Kalkuty w Puławach trwa od 2009 r. Wychowankowie ośrodka każdego roku przekazują wykonane przez siebie prace z metalu, które następnie są licytowane w aukcji, odbywającej się rokrocznie w kwietniu, podczas koncertu charytatywnego na rzecz Hospicjum im. bł. Matki Teresy z Kalkuty w Puławach. Pozyskane w aukcji środki finansowe zasilają budżet hospicjum. Uczestnictwo w tej akcji nie tylko jest ukoronowaniem wysiłku młodych artystów, ale także sukcesem w procesie resocjalizacji wychowanków MOW.

Przed przystąpieniem do wykonywania prac, chłopcy zostali zapoznani ze specyfiką działalności hospicjum. Są także uwrażliwiani na problematykę niesienia pomocy drugiemu człowiekowi i uczeni zachowań empatycznych. Rezultaty takiego podejścia są zaskakujące. Wychowankowie wkładają w pracę dużo staranności i serca, przejawiają życzliwość i chęć pomocy innym ludziom. Poprzez udział w akcji, przygotowując się do zawodu ślusarza, często odkrywają i rozwijają swoje talenty plastyczne. Każdy z wychowanków, który przekazał swoją pracę na aukcję, otrzymuje od kierownictwa hospicjum dyplom z podziękowaniem za udział w akcji. Dla wielu z nich jest to pierwsze w życiu wyróżnienie. Opiekunowie młodzieży z MOW w Puławach obserwują szczególny, pozytywny wpływ tej konkretnej akcji na proces prowadzonej wielotorowo resocjalizacji. Przy tej okazji warto podkreślić szczególne starania i całościowy, znaczący wkład dyrekcji, wychowawców, nauczycieli oraz psychologiczno-pedagogicznego, który rokrocznie jest koordynatorem projektu, w wychowanie resocjalizacyjne oraz przygotowanie do samodzielności zawodowej i społecznej młodzieży przebywającej w ośrodku.



Prace wykonane przez wychowanków MOW na rzecz hospicjum

O świadomym działaniu wychowanków MOW na rzecz pacjentów hospicjum świadczy motto, które towarzyszy przygotowywaniu prac „My dla Was, Wy dla nas”:

My dla Was – ofiarujemy wam nasze prace, aby pomóc w waszej, pełnej cierpienia, drodze i rozświetlić trudne chwile. Wy dla Nas – uczycie nas szacunku dla drugiego człowieka i chęci niesienia pomocy i uwrażliwicie na potrzeby innych ludzi.

Małgorzata Cywka, pedagog, Małgorzata Warchoń psycholog MOW
opr. AM

20 lat Puławskiej Filii Lubelskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku



6 października 2011 r. zainaugurowaliśmy nowy rok akademicki. W Puławskiej Filii Lubelskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku po raz 20-ty odśpiewano „Gaudeamus”.

Pierwszy w świecie UTW został powołany w 1973 r. przez Pierr'a Vellas'a – profesora prawa międzynarodowego na Uniwersytecie w Tuluzie.

Pierwszy polski Uniwersytet Trzeciego Wieku został założony przez prof. medycyny Halinę Szwarz w 1975 r. w Warszawie. Dewizą życiową profesor Haliny Szwarz było dbanie o utrzymanie dobrej sprawności umysłowej i fizycznej.

W 1985 r. w Lublinie powstał Lubelski Uniwersytet Trzeciego Wieku założony przez doc. Mieczysława Marczyka, prezesa Towarzystwa Wolnej Wszechnicy Polskiej i dr. Zofię Zaorską, która została kierownikiem LUTW. W tym czasie rozpoczęto także tworzenie Filii.

Pierwszą była założona w 1992 r. przez dr. Ludwika Merestę, pracownika Instytutu Weterynarii w Puławach, Filia Puławska.

Z inicjatywy puławskiej Filii, 30 września 2008 r. Rada Miasta podjęła decyzję o uczczeniu pamięci dr. Ludwika Meresty poprzez nadanie jego imienia jednej z puławskich ulic. Ulica znajduje się na os. Górna – Kolejowa i jest boczną ulicą Sosnowej.



Amatorski Teatr Puławskiej Filii LUTW

Od 1996 r. Puławska Filia LUTW działa w strukturach Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”. Celem Uniwersytetu jest propagowanie wśród emerytów, rencistów i osób w wieku przedemerytalnym idei ustawicznego kształcenia, rozwijania sprawności intelektualnej i fizycznej, upowszechniania profilaktyki gerontologicznej oraz integracji środowiska seniorów. Instytucja skupia ponad 350 osób, zarówno ze środowisk miejskich, jak i wiejskich. Wykłady odbywają się w każdy czwartek o godz. 16.

Oprócz wykładów Uniwersytet proponuje ciekawe formy zajęć, tj.: spotkania wieczorne przy świecach, zajęcia plastyczne, lektoraty z języka angielskiego i niemieckiego, wycieczki krajoznawcze, turystykę pieszą, gimnastykę, zajęcia na basenie i przy muzyce, wyjazdy do teatrów i filharmonii oraz muzeów, kurs obsługi komputera, porady prawne, śpiew dla przyjemności, sekcję brydża, warsztaty historyczne i fotograficzne.

Uroczystości Jubileuszu 20-lecia działalności Puławskiej Filii LUTW zbiegają się ze świętem wszystkich uniwersytetów, czyli Rokiem Uniwersytetów Trzeciego Wieku. Dla społeczności puławskiego Uniwersytetu jest to rok wyjątkowy. Uroczystość Jubileuszowa odbędzie się 10 maja 2012 r. w Puławach.

Osoby zainteresowane naszą działalnością zapraszamy do kontaktu.

Alicja Krawczyk, sekretarz UTW w Puławach

Siedziba UTW w Puławach:
POK Dom Chemika
Puławy, ul. Wojska Polskiego 4, pok. 131
tel. 81 887 96 01
alicja_krawczyk@dobramama.pl
www.utw.pulawy.pl/rada.php

Po paszport do Puław



Zbliża się wiosna, a wraz z nią zwiększa się częstotliwość wyjazdów, w tym także zagranicznych, podczas których musimy mieć ze sobą paszport. Planując podróż, warto sprawdzić, czy w ogóle posiadamy dokument, i czy jest on ważny, tak ze względu na zgodność ze stanem faktycznym zawartych w nim danych, jak i ze względu na termin ważności. Od 5 grudnia 2011 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Puławach działa Terenowy Punkt Paszportowy (TPP), powołany z myślą o ułatwieniu dostępu do usługi dla mieszkańców z powiatów: puławskiego, opolskiego i ryckiego, niemniej procedurę uzyskania paszportu mogą wdrożyć i zakończyć w Puławach mieszkańcy całego województwa lubelskiego. Do 30 marca 2012 r., blisko 1200 osób wybrało puławskie biuro jako miejsce procedury uzyskania paszportu.

I tak:

- ilość przyjętych wniosków paszportowych: 1150
- ilość wydanych paszportów: 661

Klientami TPP w Puławach są mieszkańcy:

- Powiatu Puławskiego: 80%
- Powiatu Ryckiego: 16%
- Powiatu Opolskiego: 3%
- innych: 1%

Poniżej zamieszczamy informacje pomocne w uzyskaniu paszportu.

Biuro TPP mieści się w siedzibie puławskiego Starostwa Powiatowego:

Puławy, al. Królewska 19
pok. 26, niski parter
tel.: 81 886 11 86
poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki: 7.30-14.30
środy: 10.30-15.30

Zachęcamy do kontaktu telefonicznego z pracownikiem TPP jeszcze przed wizytą, ponieważ w trakcie rozmowy można uzyskać informacje o sposobie przygotowania dokumentów i wysokości opłaty, którą należy wnieść. Szczególnie warto zadawać pytania dotyczące sytuacji szczególnych np. przysługujących zniżek. Opłatę paszportową można wnieść na konto Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Składając dokumenty paszportowe wystarczy dołączyć dowód wpłaty.

Dane do przelewu:

Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie
Wydział Finansów i Budżetu
NBP O/O Lublin
Nr 46 1010 1339 0024 7913 9130 0000

Opłatę za paszport można też uiścić bez prowizji w kasie Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, ul. Spokojna 4 (kasa czynna w godzinach 8-12). Opłatę paszportową dla osoby niepełnoletniej wnosimy na jej imię i nazwisko.

Wysokość opłat paszportowych:

140 zł – cena podstawowa za wydanie paszportu dla osób, które ukończyły 13. rok życia;

60 zł – za wydanie paszportu osobom małoletnim, które w dniu złożenia wniosku nie ukończyły 13. roku życia;

30 zł – za wydanie paszportu tymczasowego;

420 zł (lub trzykrotna wartość opłaty w wysokości adekwatnej do statusu osoby starającej się o paszport, z uwzględnieniem przysługującej tej osobie ulgi) – za wydanie nowego paszportu w zamian za ważny paszport, który został utracony z przyczyn zawinionych przez jego posiadacza;

420 zł (lub trzykrotna wartość opłaty w wysokości adekwatnej do statusu osoby starającej się o paszport, z uwzględnieniem przysługującej tej osobie ulgi) – za wydanie nowego paszportu w zamian za ważny paszport, który został zniszczony z winy jego posiadacza.

Ulga w wysokości 50% przysługuje:

- emerytom, rencistom, osobom niepełnosprawnym w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, a także współmałżonkom tych osób, pozostającym na ich wyłącznym utrzymaniu;
- osobom przebywającym w domach pomocy społecznej lub zakładach opiekuńczych, albo osobom korzystającym z pomocy społecznej w formie zasiłków stałych;
- kombatantom i innym osobom, do których stosuje się przepisy ustawy z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego;
- osobom małoletnim do czasu podjęcia ustawowo określonego obowiązku szkolnego, uczniom i studentom.

Zwolnienie z opłaty paszportowej przysługuje:

- osobom, które w dniu złożenia wniosku o wydanie paszportu mają ukończone 70 lat;
- osobom, które wyjeżdżają w celu długotrwałego leczenia lub w celu poddania się operacji i przebywają w domach pomocy społecznej lub zakładach opiekuńczych, albo korzystają z pomocy społecznej w formie zasiłków stałych;
- osobom, które wymieniają paszport z powodu jego wady technicznej;
- żołnierzom służby zasadniczej wyznaczonym do pełnienia służby poza granicami państwa.

Odliczenia od opłaty paszportowej przysługują w przypadku wymiany ważnego paszportu z powodu:

- zmiany lub konieczności sprostowania danych podlegających wpisowi do paszportu (nazwisko, imię, data i miejsce urodzenia, płeć, numer PESEL);
- zmiany wyglądu osoby posiadającej paszport, mogącego utrudnić ustalenie tożsamości;
- braku w dotychczas posiadanym paszporcie miejsca na umieszczenie w nim wiz lub stempli poświadczających przekroczenie granicy.

Uwaga!

W przypadku zmiany danych wpisywanych do paszportu dokument traci ważność po 60 dniach. Aby zachować prawo do odliczeń, należy wystąpić o nowy paszport w ciągu 60 dni od wystąpienia zmiany.

Uwaga!

Okazując poprzedni ważny paszport należy poinformować o znajdujących się w nim ważnych wizach.

Dokumenty niezbędne do złożenia wniosku o wydanie paszportu lub paszportu tymczasowego:

- wypełniony kwestionariusz paszportowy;
- jedna fotografia spełniająca wymogi paszportowe o wymiarach 35x45 mm, wykonana w ciągu ostatnich 6 miesięcy;
- odpis skrócony lub zupełny aktu urodzenia w przypadku osób niepełnoletnich (do ukończenia 18. roku życia);
- odpis skrócony aktu małżeństwa, jeżeli osoba ubiegająca się o wydanie paszportu zawarła związek małżeński poza granicami kraju;
- zgoda obydwójga rodziców lub opiekunów prawnych, lub zgoda sądu rodzinnego na wydanie paszportu dla osób niepełnoletnich;
- dowód uiszczenia opłaty paszportowej;
- ważny paszport (w przypadku jego posiadania);
- dokument potwierdzający tożsamość i obywatelstwo (ważny dowód osobisty lub ważny paszport);
- aktualny dokument potwierdzający uprawnienie do ulgowej opłaty paszportowej.

Odbiór paszportu:

- osoba pełnoletnia (po ukończeniu 18. roku życia) odbiera paszport osobiście;
- za osoby małoletnie (do 18. roku życia) oraz osoby ubezwłasnowolnione całkowicie paszport odbiera jeden z rodziców lub ustanowiony przez sąd opiekun prawny.

Przy odbiorze paszportu należy okazać:

- dowód osobisty;
- dotychczas posiadany, ważny paszport;
- akt zawarcia związku małżeńskiego, w przypadku braku aktualnego dowodu osobistego.

Czy paszport jest gotowy do odbioru, można sprawdzić telefonicznie u pracownika TPP lub wchodząc na stronę: www.paszporty.mswia.gov.pl

Z ostatniej chwili: Na początku kwietnia zostanie ogłoszony konkurs na stanowisko pracownika Terenowego Punktu Paszportowego w Puławach. Osoby zainteresowane mogą zasięgnąć informacji pod telefonem: 81 886 11 86.

(AM)

Zdrowie psychiczne pod ochroną

Zdrowie psychiczne to bardzo ważny problem współczesnego społeczeństwa. Zajęło się nim Starostwo Powiatowe w Puławach, przygotowując dla Rady Powiatu projekt uchwały poświęconej ochronie zdrowia psychicznego, który Rada przyjęła 28 grudnia 2011 r. do realizacji jako Powiatowy Program Ochrony Zdrowia Psychicznego na lata 2011-2015^{1/}. Program Powiatu Puławskiego wpisuje się w założenia Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego.

Jego konstrukcja obrazuje solidne przygotowanie koncepcji, począwszy od analizy sytuacji zastanej – „Diagnoza obszaru objętego Programem”, poprzez „Zasoby opieki psychiatrycznej i psychospołecznej” i „Opis Programu”, po „Harmonogram realizacji zadań i monitorowanie programu”:

- Diagnoza obszaru objętego Programem obejmuje charakterystykę Powiatu Puławskiego w zakresie potencjału demograficznego, epidemiologii schorzeń i zaburzeń psychicznych oraz rodzaju świadczeń udzielanych osobom z zaburzeniami psychicznymi przez placówki z terenu powiatu.
- Zasoby opieki psychiatrycznej i pomocy psychospołecznej w powiecie stanowią wszystkie podmioty świadczące usługi lecznicze i pomoc społeczną, placówki opiekuńcze, ośrodki i domy pomocy społecznej, specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze, warsztaty terapii zajęciowej, stowarzyszenia i organizacje pozarządowe działające w sferze ochrony zdrowia psychicznego. Na terenie powiatu puławskiego, w sferze ochrony zdrowia psychicznego funkcjonują: 2 placówki SP ZOZ świadczące całodobowe leczenie i opiekę, 6 podmiotów leczniczych świadczących usługi w ramach ambulatoryjnej specjalistycznej opieki zdrowia psychicznego, 1 powiatowy zespół ds. orzekania o niepełnosprawności, 16 jednostek pomocy społecznej, 3 warsztaty terapii zajęciowej, 1 zakład aktywności zawodowej, 4 placówki oświatowe działające w zakresie kształcenia specjalnego, wspomaganie rozwoju dzieci i młodzieży, realizacji programów psychoedukacyjnych, 10 organizacji pozarządowych.
- Opis Programu prezentuje dwa cele główne, które będą osiągnięte poprzez realizację ośmiu celów szczegółowych:
 - Promocja zdrowia psychicznego i zapobieganie zaburzeniom psychicznym – będzie realizowana poprzez upowszechnianie wiedzy na temat zdrowia psychicznego, kształtowanie zachowań i stylów życia korzystnych dla zdrowia psychicznego, rozwijanie umiejętności radzenia sobie w sytuacjach zagrażających zdrowiu psychicznemu, zapobieganie zaburzeniom psychicznym, zwiększenie integracji społecznej osób z zaburzeniami psychicznymi, organizację systemu poradnictwa i pomocy w stanach kryzysu psychicznego.
 - Zapewnienie osobom z zaburzeniami psychicznymi wielostronnej i powszechnie dostępnej opieki zdrowotnej oraz innych form opieki i pomocy niezbędnych do życia w środowisku rodzinnym i społecznym – będzie osiągane na drodze upowszechniania środowiskowego modelu psychiatrycznej opieki zdrowotnej, upowszechniania zróżnicowanych form pomocy i oparcia społecznego, aktywizacji zawodowej osób z zaburzeniami psychicznymi oraz skoordynowania różnych form opieki i pomocy.

Zadania opisane w programie będą realizowane głównie w ramach działalności statutowej podmiotów świadczących usługi lecznicze i pomoc społeczną, placówki opiekuńcze, ośrodki i domy pomocy społecznej, specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze, w tym: Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Puławach, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Puławach, Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Puławach, Samodzielny Publiczny Zakład Opiekuńczo-Leczniczy w Celejowie, oraz przez Powiatowy Urząd Pracy i Starostwo Powiatowe w Puławach.

Powiatowy Program Ochrony Zdrowia Psychicznego 2011-2015 ma charakter otwarty – serdecznie zapraszamy do współpracy podmioty realizujące statutowe zadania w zakresie zdrowia psychicznego.

^{1/} Uchwała Rady Powiatu Puławskiego nr XIII/110/2011 dnia 28.12.2012, pełny tekst jest dostępny na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Puławach – blok tematyczny ZDROWIE

Anna Połowska, kierownik Wydziału Zdrowia, Spraw Społecznych i Obywatelskich Starostwa Powiatowego w Puławach

Większości ludzi zdrowie kojarzy się wyłącznie z dobrą kondycją fizyczną. Tymczasem składa się na nie zarówno stan zdrowia fizycznego, jak i psychicznego.

W ostatnich latach badacze wykazali, że wiele chorób somatycznych bierze swój początek z zaburzenia równowagi psychicznej, na skutek wyczerpania układu nerwowego silnym lub długotrwałym stresem. Dlatego, myśląc o zdrowiu, dbajmy o jego wszelkie aspekty. Tak jak trenujemy ciało, staramy się spożywać wartościowe pokarmy, kontrolować stan organizmu pod kątem wskaźników biochemicznych, z taką samą troskliwością powinniśmy zadbać o higienę psychiczną. Takie podejście świadczy o wysokiej świadomości i kulturze człowieka. Jednocześnie, mówiąc o kulturze życia społecznego, nie sposób pominąć milczeniem powszechnie występującego w naszym kraju zjawiska wykluczenia osób borykających się z problemami natury psychicznej. Brak wiedzy, często manifestujący się odczuwaniem lęku, wyśmiewaniem, określaniem obraźliwymi epitetami i podobnymi zachowaniami prowadzi do pogłębiania aury „tabu” wokół tego tematu.

Światowa Organizacja Zdrowia już w 1948 r. określiła zdrowie jako dobrostan fizyczny, psychiczny i społeczny człowieka. O ile różnice kulturowe i subiektywne odczucia utrudniają opracowanie jednej, pełnej definicji zdrowia, to naukowcy są zgodni co do jednego, a mianowicie, że brak rozpoznania choroby psychicznej nie oznacza stanu zdrowia psychicznego. Z tego powodu sprawa dotyczy nas wszystkich.

(AM)

Samodzielní – nie sami



Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Puławach od 2008 r. realizuje projekt systemowy pt. „Samodzielní – nie sami”, w ramach Priorytetu VII „Promocja integracji społecznej” Działanie 7.1 „Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji” Poddziałanie 7.1.2 „Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez powiatowe centra pomocy rodzinie” Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki EFS.

Zadania określone w projekcie systemowym adresowane są do osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, na rzecz przywrócenia ich do zatrudnienia lub uzyskania zdolności do zatrudnienia oraz jednoczesnej integracji ze społeczeństwem, i są realizowane między innymi poprzez stosowanie instrumentów aktywnej integracji (AI).

Instrumenty AI to zestaw działań prowadzących do przywrócenia osób wykluczonych na rynek pracy oraz do ich integracji ze społeczeństwem poprzez restytucję ich zdolności lub możliwości zatrudnienia, uzyskanie wsparcia dochodowego oraz wyeliminowanie przeszkód napotykaných przez osoby i rodziny w procesie dostępu do praw i usług społecznych. Działanie to ma na celu wspieranie ich powrotu do pracy zarobkowej.

Celem głównym projektu jest zapewnienie równego dostępu do zatrudnienia osobom wykluczonym oraz zagrożonym wykluczeniem społecznym oraz podwyższenie statusu zawodowego i społecznego poprzez przygotowanie ich do wejścia lub powrotu i integracji z rynkiem pracy. Cel główny osiągnięty był w tym czasie poprzez realizację celów szczegółowych, między innymi takich jak:

- upowszechnianie oraz rozwój form aktywnej integracji poprzez indywidualne programy usamodzielnienia oraz umowy;
- realizację programów aktywności lokalnej;
- podniesienie samooceny uczestników projektu;
- zatrudnienie w PCPR doradcy ds. osób niepełnosprawnych (etat finansowany w całości ze środków EFS).

W latach 2008-2011 z form aktywnej integracji skorzystało łącznie 446 osób, w tym:

- 248 kobiet i 198 mężczyzn;
- 38 osób bezrobotnych;
- 324 osoby nieaktywne zawodowo;
- 84 osoby zatrudnione;
- 190 osób z terenów wiejskich;
- 183 osoby niepełnosprawne;
- 179 osób młodych (15-24 lata);
- 50 osób w wieku starszym (55-64 lata);

Wykształcenie uczestników projektu:

- podstawowe, gimnazjalne i niższe – 165 osób;
- ponadgimnazjalne – 188 osób;
- pomaturalne – 59 osób;
- wyższe – 34 osoby.

W 2011 r., w ramach zadania „Aktywna integracja”, zrealizowano następujące działania:

- wsparcie w ramach indywidualnych programów usamodzielnienia – 25 osób;
- wsparcie indywidualne osób niepełnosprawnych – 39 osób;

- Program Aktywności Lokalnej (PAL) dla wychowanków Wielofunkcyjnej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Puławach – 16 osób;
- PAL dla wychowanków rodzin zastępczych – 20 osób;
- PAL dla rodziców zastępczych – 41 osób;
- PAL dla młodzieży zagrożonej ubóstwem i wykluczeniem – 16 osób;
- PAL dla niespokrewnionych z dzieckiem rodzin zastępczych – 27 osób;
- PAL dla osób doświadczających przemocy – 26 osób;
- PAL dla osób niepełnosprawnych w wieku 18-45 lat – 17 osób;
- PAL dla osób niepełnosprawnych w wieku 46-64 lat – 40 osób;
- PAL dla osób niepełnosprawnych, uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej – 54 osoby;
- PAL dla rodziców dzieci niepełnosprawnych – 18 osób;

Uśredniony koszt wsparcia jednego uczestnika projektu wyniósł:

- 5 000,00 zł w przypadku wychowanków;
- 4 000,00 zł w przypadku osób niepełnosprawnych;
- 3 000,00 zł – 4 000,00 zł w przypadku uczestników objętych programami aktywności lokalnej.

Wyposażenie osób niepełnosprawnych w sprzęt ułatwiający dostęp do projektu to: laptopy, rowery rehabilitacyjne trójkołowe i stacjonarne, dostosowanie samochodu, orbit ręki, komputerowy program logopedyczny i do terapii jąkania, wózek inwalidzkie ręczne aktywne, elektryczny wózek inwalidzki, telefony komórkowe, aparat słuchowy, laska z echolokacją i świecąca końcówką oraz tabliczka brajłowska z dżutem. Inne formy wsparcia w projekcie to: indywidualna terapia psychologiczna, indywidualna terapia logopedyczna, grupy wsparcia i samopomocowe, zajęcia psychoruchowe na basenie i ćwiczenia rehabilitacyjne. Uczestników, którzy ukończyli szkolenia zawodowe, wyposażono w specjalistyczny sprzęt ułatwiający wykorzystanie nabytych umiejętności, tj. aparaty fotograficzne i oprogramowanie komputerowe (pakiet Office). Wartość projektu w 2011 r. wyniosła blisko 1,8 mln zł, a wartość projektu planowana na 2012 r. to również prawie 1,8 mln zł. W pierwszym kwartale 2012 r. pracownicy Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie przeprowadzili rekrutację uczestników. W programach aktywności lokalnej wezmą udział zakwalifikowani uczestnicy wraz z otoczeniem (np. rodzina, czy osoby należące do tej samej grupy społecznej).



Uczestnicy projektu

Nowy wymiar pomocy społecznej

Pomoc społeczna budzi wiele kontrowersji, zwłaszcza wśród pracującej i odprowadzającej podatki części społeczeństwa. Zawsze jest niedoinwestowana, z krytykowanym systemem dystrybucji świadczeń oraz usług i usytuowana na dalszym planie. Pracownik socjalny, nierzadko na początku drogi zawodowej, pierwowzór bohaterki serialu TVP „Głęboka woda”, boryka się z dylematami natury moralno-ekonomiczno-społecznej: komu przyznać pomoc, komu tym razem odmówić, kogo kategorię odesłać z kwitkiem.

Rok 2008 stał się swoistą cezurą. Środki unijne wkroczyły do pomocy społecznej. Już wcześniej można było zauważyć nikłe ich ślady w tymże resorcie, ale były to raczej przejawy skromne, sporadyczne i doraźne. Tym razem Ministerstwem Rozwoju Regionalnego przydzieliło środki województwom, te zaś podzieliły je między instytucje pomocy społecznej, tj. powiatowe centra pomocy rodzinie oraz ośrodki pomocy społecznej, funkcjonujące w każdej gminie. Następnie kierownicy i dyrektorzy tych jednostek otrzymali informację o możliwości (graniczącej z koniecznością) realizacji projektów systemowych. Założono wzmocnienie systemu pomocy społecznej. Motywem stałym było zwiększenie zadań i zakresu obowiązków pracowników, natomiast novum, wysokie kwoty przeznaczone na niestandardowe działania.

Ruszył cykl szkoleń, na których uczyliśmy się myślenia projektowego i „eefesowskiej” nowomowy. Kolejnym działaniem było sporządzenie wniosku aplikacyjnego i dokonanie jego oceny formalnej i merytorycznej. Projekt zdobył dofinansowanie i rozpoczęły się pierwsze działania.

Wytyczne dotyczące realizacji projektu, które dla nas opracowano, były zarówno kuszące różnorodnością form działania, ale jednocześnie niejasne. Próby uzyskania od instytucji nadrzędnych klarownej, a nade wszystko wiążącej interpretacji, kończyły się niepowodzeniem. Powód – błędziliśmy wszyscy w meandrach nowej tematyki.

Marta Mazur, koordynator projektu „Samodzielni – nie sami”, PCPR

Okiem specjalisty

Budżet powiatu bez tajemnic



28 grudnia 2011 r. Rada Powiatu w Puławach podjęła uchwałę budżetową na rok 2012. Dochody budżetu Powiatu określone zostały w wysokości 110,4 mln, w tym: dochody bieżące w kwocie 103,2 mln zł i majątkowe w wysokości 7,2 mln zł. Wydatki budżetu Powiatu określone zostały w wysokości 113,3 mln zł, w tym: wydatki bieżące w kwocie 104,1 mln zł i majątkowe w kwocie

9,1 mln zł. Deficyt budżetowy w wysokości 2,9 mln zł zostanie pokryty wolnymi środkami z lat ubiegłych. Z tytułu kredytów i pożyczek nie zaplanowano zaciągania w 2012 r. nowych zobowiązań. Zaplanowane zostały natomiast spłaty pożyczek i kredytów zaciągniętych w latach poprzednich w kwocie 1,7 mln zł.

Wśród dochodów budżetu Powiatu najważniejszą pozycję stanowi subwencja oświatowa, która wynosi 50,62% planowanych dochodów powiatu ogółem i na 2012 r. została określona w wysokości 55,9 mln zł. Subwencja wyrównawcza wynosi 4,3 mln zł. Na jej wysokość ma wpływ między innymi wskaźnik dochodów podatkowych na jednego mieszkańca w powiecie, w stosunku do wskaźnika dla wszystkich powiatów. W Powiecie Puławskim wynosi on 116,6 (średni 157,7). Z uwagi na niższy wskaźnik bezrobocia w Powiecie Puławskim w stosunku do stopy bezrobocia w kraju, Powiatowi nie przysługuje kwota uzupełniająca subwencji (stopa bezrobocia w kraju wynosi 12,3%, a stopa bezrobocia w powiecie 11,0%).

Znaczący dochód budżetu stanowi subwencja równoważąca w wysokości 874 tys. zł.

Ważną pozycję w budżecie jest udział powiatu w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa, w tym w podatku dochodowym od osób fizycznych, który wynosi 10,25% wpływów budżetu państwa i określony został na poziomie ponad 16,5 mln złotych.

Na zadania z zakresu administracji rządowej określona została wysokość dotacji w wysokości 9,4 mln zł. Ponad 2,2 mln zł w budżecie Powiatu stanowią środki pozyskane z funduszy unijnych oraz ponad 10 mln zł z projektu „Eurosansa dla Lubelszczyzny – budowanie konsensusu społecznego na rzecz zrównoważonego rozwoju subregionu w krajobrazie kulturowym trójkąta turystycznego Nałęczów – Puławy – Kazimierz Dolny”, które wpłyną w latach 2012-2014. Środki te, w większości, przeznaczone będą na granty dla lokalnych przedsiębiorców, instytucji kultury i jednostek samorządu terytorialnego z terenu powiatu.

Najważniejszą pozycję wśród wydatków budżetu powiatu stanowią wydatki na oświatę i wychowanie, które stanowią blisko 50% wydatków Powiatu ogółem.

Na zadania związane z drogami przeznaczono kwotę 11,3 mln zł (9,98% wydatków ogółem), w tym na wydatki inwestycyjne 3,6 mln zł.

Na pomoc społeczną przeznaczono w budżecie Powiatu kwotę 8,3 mln zł, tj. 7,31% wydatków ogółem.

Na administrację publiczną, w tym na wydatki związane z promocją powiatu, zaplanowano kwotę 16,7 mln zł, co stanowi 14,78% wydatków ogółem. W rozchodach tych zawarte są również wydatki związane z realizacją projektu „Euroszansa” w kwocie 5,4 mln zł.

Na wydatki związane z bezpieczeństwem publicznym, tj. wydatki na działalność Państwowej Straży Pożarnej, zarządzanie kryzysowe itp., zaplanowano kwotę 6,3 mln zł, co stanowi 5,56% wydatków Powiatu ogółem.

Na obsługę długu publicznego, czyli spłatę odsetek od kredytów i pożyczek oraz potencjalne wydatki związane z udzielanymi poręczeniami dla SP ZOZ, przeznaczono kwotę 2,2 mln zł, tj. 1,99% wydatków.

W budżecie powiatu zawartych zostało także wiele zadań inwestycyjnych. Najważniejsze zaplanowane inwestycje na 2012 r. to:

- budowa drogowych obiektów inżynierskich na drodze Żyrzyn – Baranów – Michów za kwotę 2,3 mln zł, (planuje się, że połowa z tej kwoty będzie pochodziła z rezerwy subwencji ogólnej);
- przebudowa ul. Poniatowskiego w Nałęczowie na kwotę 1,1 mln zł;
- zakup ciężkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla Państwowej Straży Pożarnej za kwotę 1,3 mln zł;
- dofinansowanie zakupu dwóch samochodów dla Komendy Powiatowej Policji w Puławach na kwotę 80 tys. zł,
- termomodernizacja powiatowych budynków użyteczności publicznej w ramach Systemu Zielonych Inwestycji na kwotę 2,6 mln zł;
- przekazana zostanie dotacja dla SP ZOZ w Puławach w kwocie 78 tys. zł jako wkład własny w realizację projektu rozbudowy systemu informatycznego realizowanego przez szpital powiatowy;
- w ramach projektu „Kompleksowe zagospodarowanie turystyczne zbiornika wodnego Janowice” przekazana będzie dotacja dla Gminy Janowiec w formie wkładu własnego partnera projektu, jakim jest Powiat Puławski, na kwotę 207 tys. zł.

Powiat Puławski jest również partnerem w dwóch projektach informatycznych realizowanych wspólnie z Urzędem Marszałkowskim i gminami województwa lubelskiego, tj. projekt „Wrota Lubelszczyzny – informatyzacja administracji” oraz projekt pod nazwą „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w województwie lubelskim”. W ramach uczestnictwa w tych projektach do Urzędu Marszałkowskiego zostanie przekazywany udział własny powiatu w formie dotacji.

Zaprezentowaliśmy Państwu jedynie najważniejsze zadania wpisane do realizacji w 2012 r. Planuje się, że na wydatki inwestycyjne Powiat Puławski wyda kwotę ponad 9 mln zł.

Wraz z uchwałą budżetową Rada Powiatu Puławskiego uchwaliła również Wieloletnią Prognozę Finansową.

Obowiązek jej sporządzania został wprowadzony ustawą z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, jako narzędzie umożliwiające ocenę sytuacji finansowej jednostek samorządu terytorialnego. Narzędzie to pozwala, w oparciu o prognozy poszczególnych kategorii określonych w art. 226 ustawy, ocenić możliwości inwestycyjne jednostki samorządu terytorialnego oraz kształtowanie się ich zdolności kredytowych. Wieloletnia prognoza finansowa to dokument planistyczny, wykraczający ponad rok budżetowy.

W wieloletniej prognozie finansowej zawarte są załączniki obejmujące: prognozę kwoty długu oraz wykaz przedsięwzięć realizowanych przez powiat, wykraczających poza rok budżetowy.

Najczęściej zadawane pytania i odpowiedzi dotyczące budżetu i finansów powiatu:

Czym jest budżet Powiatu puławskiego?

Budżet Powiatu to roczny plan finansowy działalności powiatu (zestawienie przewidywanych dochodów i wydatków związanych z działalnością samorządu powiatowego). Określa on wysokość kwot na poszczególne zadania i dziedziny życia powiatu. Budżet powiatu jest aktem prawnym uchwalanym przez Radę Powiatu.

Skąd powiat ma pieniądze w budżecie?

Powiatowa kasa jest zasilana głównie z budżetu państwa. Są to subwencje i dotacje stanowiące ponad 60% ogółu dochodów. Pozostałe źródła przychodów stanowią udziały w podatku dochodowym (PIT i CIT) oraz dochody uzyskiwane przez jednostki organizacyjne powiatu.

W Powiecie więcej zarabiamy czy wydajemy?

Wydajemy więcej, ponieważ inwestujemy, aby zapewnić rozwój powiatu i podnieść standard życia mieszkańców. Wymaga to zaangażowania w krótkim czasie dużych pieniędzy, których powiat nie jest w stanie, w krótkim czasie, wygenerować. Stąd też w pojawia się deficyt budżetowy, który musi być pod kontrolą. Wysokość długu jest ograniczona przepisami ustawy o finansach publicznych.

Skąd mamy pieniądze na pokrycie deficytu?

Deficyt budżetowy finansujemy biorąc oprocentowane kredyty i pożyczki w bankach i innych instytucjach finansowych. Można również pokryć go wolnymi środkami z lat poprzednich (taka sytuacja będzie miała miejsce w roku 2012).

Kto decyduje, na co powiat wydaje swoje pieniądze?

Zadania, które należą do samorządu, są określone w ustawie o samorządzie powiatowym. Są to takie dziedziny, jak: oświata, ochrona zdrowia, utrzymanie dróg, zapewnienie bezpieczeństwa, działalność kulturalna, sportowa. Propozycje przeznaczania środków na konkretne zadania składają Zarządowi Powiatu służby merytoryczne starostwa oraz radni powiatowi, samorządy gminne oraz organizacje społeczne. Propozycje są rozpatrywane przez Zarząd Powiatu i Komisje Rady Powiatu, a po akceptacji (muszą być zgodne z prawem) wprowadzane do budżetu i realizowane.

Czy wydatki i dochody zaplanowane na początku roku mogą się zmienić?

Budżet powiatu jest w ciągu roku wielokrotnie zmieniany i jest to dopuszczalne przez prawo. Zwiększa się np. wysokość subwencji lub dotacji uzyskiwanych z budżetu państwa czy dochodów osiąganych bezpośrednio przez samorząd. To umożliwia wpisanie zmian również po stronie wydatków. Możliwe jest także wprowadzenie do budżetu nowych zadań finansowanych z pieniędzy ulokowanych jako rezerwa budżetowa lub zaoszczędzonych podczas realizacji innych zadań.

Kto jest odpowiedzialny za wykonanie budżetu?

Wykonawcą budżetu jest Zarząd Powiatu, który ponosi za to odpowiedzialność. Za gospodarkę finansową i prawidłową, zgodną z przepisami realizację budżetu odpowiada również Skarbnik Powiatu. Zarząd przedstawia Radzie Powiatu sprawozdanie z wykonania budżetu, najpierw za pół roku (według stanu na dzień 30 czerwca) i następnie za rok (według stanu na dzień 31 grudnia). Sprawozdania podlegają ocenie radnych i opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej, która sprawuje nadzór nad finansami samorządów. Pozytywnie ocenione przez RIO sprawozdanie jest podstawą do jego rozpatrzenia przez radnych, którzy udzielają Zarządowi absolutorium.

Anna Krzysztofik, Skarbnik Powiatu

Kwartalnik dzieciom



Nadchodzi wiosna i jest to doskonały czas, by przybliżyć dzieciom cechy charakterystyczne dla tej pory roku, ucząc je szacunku do przyrody. Bardzo ciekawą formą pracy są opowieści, tak często wykorzystywane w pedagogice Montessori. Jedną z nich jest „Opowieść rośliny”, którą dzieci mogą przeczytać samodzielnie lub z rodzicami, a następnie opowiedzieć, wykonać pacynkę roślinki i wiele innych zadań.

Opowieść rośliny

Czy rośliny potrafią mówić? Ja ich nie rozumiem – one nie mówią ani słowa! Jeśli jednak będziemy je dokładnie obserwować, możemy zrozumieć ich opowieść:

„My jesteśmy roślinami, są nas miliony różnych rodzajów i żyjemy na całym świecie, na łądzie i w wodzie. Możemy być duże lub małe, albo całkiem niepozorne, o najprzeróżniejszych barwach. Niektóre z nas są całkiem miękkie, inne cierniste lub twarde...

Nasze życie jest bardzo proste – wszystko, czego potrzebujemy do życia to: światło, woda, powietrze i minerały. Po-

trzebujemy gleby i robimy wam prezenty. Darujemy wam kwiaty, owoce, nasiona, ale także cień, wilgoć i tlen, dzięki którym wy, ludzie i zwierzęta, możecie żyć. To jest nasze zadanie i my je wypełniamy, odkąd pojawiliśmy się na świecie – ciągle, rok za rokiem.

My jesteśmy trochę inne niż wy, ludzie i zwierzęta. Nie obdarzamy uczuciami naszych dzieci, tak jak wy, i wierzymy, że tak jest dobrze, ponieważ nasze dzieci – nasiona, często są bardzo daleko niesione. Nie możemy posuwać się naprzód i ich odwiedzać, a one nie mogą nas odwiedzać.

Często kiedy ludzie przychodzą do lasu, mówią: „O, jak tu cicho i ile cienia!” Tak, my żyjemy w ciszy, a nasze liście próbują otrzymać tyle światła słonecznego, ile to możliwe. Nie protestujemy, jeśli jakieś drzewo jest za wysokie, że rzuca cień na inne rośliny. Zwracamy wtedy nasze liście w innym kierunku, tak żeby złapać światło słoneczne. Dlatego kiedy spacerujesz po lesie, widzisz często nad sobą ogromny dach z liści.

Ponieważ my, rośliny nie, możemy ruszać się z miejsca z którego zostałyśmy zrodzone, to zawieramy stałe przyjaźnie z gruntem i wszystkim, co się z nim wiąże.

Tak mocno trzymamy się gleby, że nie może nas ponieść za sobą żaden silny deszcz ani nawałnica. Rośniemy wokół kamieni i wyginamy się tak, że nie musimy żyć w ciasnocie. Czasem musimy swoimi korzeniami rozłupać kamienie.

Żyjemy na całym świecie – jedne z nas lubią łąkę, inne morski brzeg, niektóre znowu zimne okolice, inne wolą głęboki las, a jeszcze inne otwarte, rozległe pola. Wiele z nas czuje się dobrze także w wodzie i może wyrastać na olbrzymie drzewa.

Chciałabym jeszcze opowiedzieć o kilku sztuczkiach, które potrafimy zrobić: Niektóre z nas mogą całkiem długo spać, gdy jest zbyt mało wody do rośnięcia. Niektóre żyją pośród trawy i wychylają się w nocy, gdy jest wystarczająco dużo wilgoci. Mniszek jest największym sztukmistrzem. Możesz mu trzy razy obcinać główny liść, a on i tak przeżyje.

Każdego lata obchodzimy wielkie święto – wtedy jest dużo pożywienia, wiele z nas kwitnie w przepięknych kolorach i wydziela zapach dla owadów i ptaków. One pomagają nam przenieść pyłek kwiatowy z jednej rośliny na drugą.

Jesienią świętujemy ponownie. Kolory i zapach znikają, a my zajmujemy się tym, żeby wysłać nasze dzieci – nasiona – w podróż. Każde wybiera sobie inną drogę w świat – z wiatrem albo ze zwierzęciem, a czasami także z człowiekiem.

Wszędzie tam, gdzie rośniemy, żyjemy w harmonii ze wszystkim i wszystkimi. Z ziemi i powietrza bierzemy to, czego potrzebujemy, żeby oddać Wam, ludziom i zwierzętom, to, co czyni wasze życie przyjemnym. Żyjemy ze specjalnym przeznaczeniem:

- Cieszymy was swoimi kolorami i zapachami, a także oferujemy cień oraz ochronę.
- Staramy się o pożywienie dla was i dla zwierząt.
- Dajemy wam tlen do oddychania.



- Trzymamy się tak mocno podłoża na wybrzeżach, że nie mogą one zostać z powrotem zmyte przez deszcz.
 - Pomagamy oceanom utrzymać prawidłowe proporcje soli.
 - Potrafimy was orzeźwić i uradować naszymi owocami.
- To są nasze zadania w Kosmosie, które wypełniamy od początków życia.

Małgorzata Górską-Lenartowicz, dyrektor MP nr 10 w Puławach

„Pomóż mi, a zrobię to sam” – niekonwencjonalne metody pracy z dziećmi w wieku przedszkolnym

Miejskie Przedszkole Nr 10 z oddziałami integracyjnymi im. Marii Kownackiej w Puławach, zlokalizowane przy ul. Karpińskiego, realizuje innowację pedagogiczną w oparciu o pedagogikę Marii Montessori.

Metoda ta daje dziecku szansę wszechstronnego rozwoju fizycznego, duchowego, kulturowego i społecznego, a także wspiera jego spontaniczną i twórczą aktywność. Pomaga w rozwijaniu indywidualnych cech osobowości, zdobywaniu wiedzy, umiejętności i współdziałaniu, rozwijaniu samodzielności i wiary we własne siły, wypracowaniu szacunku do porządku i do pracy, wypracowaniu zamięłowania do ciszy – i w tej atmosferze do pracy indywidualnej i zbiorowej, osiągnięciu długotrwałej koncentracji nad wykonywanym zadaniem, wypracowywaniu postaw posłuszeństwa opartego na samokontroli, a nie na zewnętrznym przymusie.

Ważną częścią metody Montessori jest oryginalny zestaw pomocy dydaktycznych zwany materiałem rozwojowym Montessori. Dwie klasy dydaktyczne w Przedszkolu Nr 10 zostały wyposażone w specjalistyczne pomoce z funduszy unijnych w ramach projektu realizowanego w roku szkolnym 2010/2011 z Europejskiego Funduszu Społecznego Kapitał Ludzki.

Jedną, a zarazem bardzo ciekawą kategorią, są pomoce do ćwiczeń z praktycznego życia – związane z samoobsługą, troską o środowisko, zwyczajami i normami społecznymi. Są one proste, ale dla dzieci bardzo atrakcyjne. Służą rozwijaniu zmysłów dotyku, wzroku, słuchu i węchu.



Przelewanie wody



Przenoszenie wody

Poniżej przedstawiamy propozycję zabaw, które mogą zorganizować rodzice swoim dzieciom w domu:

1. Bardzo lubiane przez dzieci **PRZELEWANIE WODY**. Do zabawy potrzebnych jest kilka naczyń, najlepiej szklanych, koniecznie przezroczystych, o różnych kształtach. Dobrze jeśli przynajmniej kilka z nich ma podziałki i informację o ilości cieczy. Do wąskich naczyń (butelki) warto dołączyć lejek, a wodę zabarwić (barwnikiem spożywczym lub bibułą), tak aby poziom cieczy był dobrze widoczny. Dziecko obserwuje, że wysokość naczynia nie świadczy o pojemności, przewiduje, do którego naczynia woda może się nie zmieścić, że niezależnie od kształtu naczynia poziom wskazanej ilości cieczy na podziałce jest ten sam. Ćwiczenie rozwija myślenie logiczne i matematyczne oraz koordynację liczbowo-ruchową, a także precyzję motoryki dużej.
2. Drugim prostym zadaniem doskonalącym motorykę małą, czyli sprawność dłoni, jest **PRZENOSZENIE WODY** z jednej miseczki do drugiej za pomocą gąbki. Wodę nabieramy poprzez zanurzenie gąbki w pojemniku z wodą i wlewamy do drugiego naczynia poprzez wyciskanie gąbki.
3. Ćwiczeniem oddechowym, istotnym w rozwoju mowy małego dziecka, może być **DMUCHANIE W WODĘ**. Do dużej miski z wodą nalewamy odrobinę płynu do kąpieli, a dziecko, dmuchając słomką zanurzoną w cieczy, powoduje powstawanie „bąbelkowej góry”.
4. W doskonaleniu słuchu pomogą „**PUSZKI SZMEROWE**”, które dzieci mogą wykonać domowym sposobem. Należy zgromadzić 12 jednakowych nieprzezroczystych pojemników (6 par) np. buteleczek po jogurcie. Do każdej pary pojemników wsypujemy równą ilość materiału sypkiego, tak aby każda para różniła się wyraźnie dźwiękiem od pozostałych. Mogą to być np.: fasola, groszek, ziarna słonecznika, ziarenka pieprzu, cukier, sól, mąka, etc. Zadaniem dziecka jest znalezienie par „grzechotek” o identycznym brzmieniu. Mogą też ustawiać je od najgłośniejszych do najcichszych, wyszukiwać puszki głośniejsze lub bardziej ciche od wskazanej przez rodzica. Zabawa, oprócz percepcji słuchowej, rozwija również myślenie matematyczne.

5. Innym wariantem zabawy może być przygotowanie „BUTELEK ZAPACHOWYCH”, gdzie wkład stanowią substancje o intensywnych zapachach (np. cynamon, cytryna, kawa). Dziecko dobiera wtedy pojemniki o jednakowym zapachu. Przy zapachach wystarczą 3-4 pary pojemników.
6. Dla dzieci starszych (od 5. roku życia) świetną zabawą rozwijającą zdolności matematyczne są wzorowane na materiale rozwojowym Montessori – tzw. „Złotym materiale” – PATYCZKI, które również można przygotować domowym sposobem. Pomagają one w przystępny sposób wyjaśnić dzieciom pojęcia „dziesiątek”, „setek” i „tysięcy”. Dziecko obserwuje i przelicza, że dziesiątka to 10 jedności, a 100 to dziesięć dziesiątek. Dwie setki to dwie grupki po 100 patyczków, a 3000 to 3 grupki po 1000 patyczków itd. Po kilku zabawach tego typu 5-latek potrafi bez użycia kalkulatora podać wynik dodawania np. 3241 + 2579.

Małgorzata Górską-Lenartowicz, dyrektor MP nr 10 w Puławach

Powiat to duży dom...

Zadaliśmy wychowankom Miejskiego Przedszkola nr 10 w Puławach trzy pytania: Kto to jest starosta? Co to jest powiat? oraz Co to jest urząd? Przekonajmy się, jakie z nich mądrale.

Starosta to...

Marysia Poświatowska (lat 4): Starosta to ktoś taki jak konduktor w pociągu, to może kierowca.

Mikołaj Choina (lat 6): Starosta to stary pan, ma brodę i wąsy.

Ania Poświatowska (lat 5): Starosta to pan, co sprzedaje w sklepie. Wygląda śmiesznie, ma okulary i czerwony nos. Nosi tylko brązowe ubrania, albo może to stare drzewo?

Natalia Borucka (lat 5): Starszy pan, budowniczy.

Mateusz Spoz (lat 5): Pracownik, pracuje w urzędzie, kieruje ludźmi, taki główny księgowy, jak moja mama, projekty domu wydaje.

Kacper Lis (lat 5): Wydaje polecenia, dokumenty.

Oliwia Wnuk (lat 5): Pan, który może pracować w szkole, albo w urzędzie.

Franek Dominiak (lat 3): To jakaś babcia.

Julia Belcikowska (lat 4): Ktoś kto jest stary.

Co to jest powiat?

Ania Poświatowska (lat 5): Powiat puławski? To miejsce, gdzie jest bardzo dużo psów.

Bartek Makowski (lat 6): Powiat to jest coś takiego jak miasto.

Oliwia Wnuk (lat 5): Powiat kojarzy mi się z miastem.

Kacper Lis (lat 5): Duży dom.

Mateusz Spoz (lat 5): Budynek w którym pracuje starosta, który buduje.



Przedszkolaki z MP nr 10 w Puławach

Co to jest urząd?

Natalia Hermanowicz (lat 4,5): Ja wiem to jest urząd, bo moja mama tam pracuje. To jest Urząd Miasta.

Bartek Makowski (lat 5,5): Urząd to jest urząd pracy. Tak się nazywa, bo tam się pracuje.

Ania Tomczyk (lat 6): Urząd to jest to z paczkami. Paczki trafiają do urzędu, a potem na pocztę, a potem zbiera je listonosz i roznosi.

Julia Borucka (lat 5): Urząd to prezydent.

Mateusz Spoz (lat 5): Ważne miejsce do kierowania miastem, mieszkanie prezydenta z ogrodem.

Mateusz Szyszka (lat 5): Wydaje innym polecenia, prezydent kieruje ludzi do sądu.

Wypowiedzi dzieci spisały nauczycielki MP nr 10 w Puławach

Namaluję „Moje miasto nocą”

Jest to propozycja wykonania w bardzo prosty sposób efektownej pracy plastycznej, która może stanowić np. oryginalny upominek dla najbliższych.

Należy pomalować niebieską farbą kartkę papieru (efekt będzie jeszcze lepszy, jeśli u góry kolor będzie jaśniejszy). Kiedy „tło” przeschnie, czarnym markerem rysujemy sylwety domów, a zadaniem dziecka jest zamalowanie na czarno powierzchni w obrębie czarnych konturów.

Po wysuszeniu pracy złotą lub żółtą kryjącą farbą domalujemy księżyc, gwiazdy oraz okna domów. Gotową pracę można oprawić, prezentuje się doskonale.

Małgorzata Górską-Lenartowicz, dyrektor MP nr 10 w Puławach



PRACE PLASTYCZNE WYCHOWANKÓW
WIELOFUNKCYJNEJ PLACÓWKI OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZEJ
W PUŁAWACH



XII TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ O PUCHAR STAROSTY PUŁAWSKIEGO

